W tym numerze



Czy uda się ocalić przedwojenną szkołę w Nowogrodzie?

strona 22



Kulinarna Perła dla Niezłych Ziółek z Bekieszy

strona 19

Jawidz. Śmierć w płonącym mieszkaniu

STR. 3

W

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

6 - 12 października 2026 r. ■ nr 40 (567) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Jakub nie żyje.

Zarzuty dla fotografa zostaną zmienione na zabójstwo

Po niemal czterech miesiącach dramatycznej walki o życie we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej zmarł 25-letni Jakub.

Mężczyzna został z zimną krwią oblany benzyną i podpalony przez 47-letniego Czesława R., ojca swojego bliskiego przyjaciela



Czesław R. zatrzymany w drodze do prokuratury na przesłuchanie

STR. R3

Myśliwy będzie sądzony za zastrzelenie myśliwego.

Jest akt oskarżenia

Na łąkach w okolicy Milejowa śmiertelnie postrzelony podczas polowania został 68-letni myśliwy Andrzej L

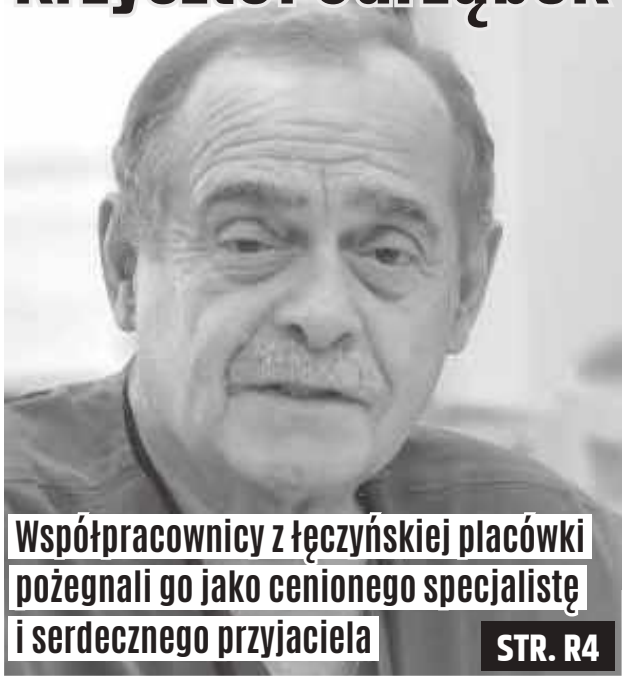


Początkowo Dariusz L. został aresztowany potem wypuszczony na wolność

STR. R1

fot. Policja/Archiwum

Odszedł doktor Krzysztof Jarząbek



Współpracownicy z łęczyńskiej placówki pożegnali go jako cenionego specjalistę i serdecznego przyjaciela

STR. R4

Nowa filozofia wydobycia w lubelskiej kopalni: Więcej czasu na pracę przy ścianie

STR. 6

Zysk Bogdanki stopniał do 5 milionów złotych

STR. 6

Wójt Iwanicki w roli Kruka. Radna Domańska jako Sowa. Kto był Upiorem?

Samorządowcy i mieszkańcy w mickiewiczowskich „Dziadach”

STR. 5

Sukces strażaka ochotnika z Łęcznej w bieganiu... po schodach

Adrian Cytawa z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łęcznej



STR. 19

fot. OSP Łęczna

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 810 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

9 772450 441603

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Dziennikarze:
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• **BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14**

INFORMATOR
INFORMATOR

UBEZPIECZENIA
BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ
USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:
Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI
Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY
NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Prozwierzęce stowarzyszenie z Milejowa apeluje o pomoc dla kotów

Głodne, porzucone i często schorowane czworonogi każdego dnia znajdują ratunek u wolontariuszy ze Stowarzyszenia Milejów Dla Zwierząt. Z uwagi na stale rosnącą liczbę podopiecznych organizacja wystosowała pilny apel do mieszkańców regionu o wsparcie rzeczowe oraz finansowe. Bez pomocy ludzi dobrej woli zapewnienie codziennego wyżywienia i czystego schronienia dla dziesiątek mruczków staje się coraz trudniejszym wyzwaniem.


Stowarzyszenie apeluje o pomoc dla kotków

Pod opiekę stowarzyszenia nieustannie trafiają kolejne bezdomne zwierzęta, w tym całe mioty osamotnionych kociąt. Wolontariusze zapewniają im dach nad głową, niezbędną opiekę weterynaryjną, socjalizację oraz szukają dla nich odpowiedzialnych opiekunów stałych. Zapewnienie pełnych misek przy tak dużej liczbie zwierząt wymaga jednak ogromnych ilości pożywienia, które z magazynów przytuliska znika w błyskawicznym tempie.

Wśród najpilniejszych potrzeb opiekunowie wskazują przede wszystkim mokrą i suchą karmę oraz żwirek bentonitowy. Szczególnie mile widziane są saszetki Felix Junior, paszteciki marki Purina, wysokobiałkowa karma proteinowa Wiejska Zagroda, a także lawendowy żwirek Benek. Każda podarowana puszka, paczka karmy czy worek podłoża stanowią dla stowarzyszenia realne odciążenie budżetu.

Wsparcie rzeczowe można przekazywać bezpośrednio lub za pośrednictwem przesyłek kurierskich. Dary można dostarczać pod adres stowarzyszenia w Milejowie przy ulicy Wesołej 9 lub nadać do automatu paczkomatowego Jaszczów 207, znajdującego się przy sklepie spożywczym Groszek.

Osoby pragnące wesprzeć opiekę nad czworonogami finansowo mogą dokonać wpłaty darowizny na rachunek bankowy Stowarzyszenia Milejów Dla Zwierząt w banku Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski o numerze 16 1020 3206 0000 8002 0139 6787 lub przesłać szybki przelew za pośrednictwem systemu płatności mobilnych BLIK na numer telefonu 691 611 025. Nawet najmniejsza wpłata pozwala zakupić niezbędne zapasy i daje bezdomnym kotom szansę na przetrwanie nadchodzących chłodów.

Grzegorz Kuczyński

Jest kasa na usunięcie azbestu

Gmina Łęczna: W piątek (2 października) Urząd Miejski w Łęcznej opublikował informację o uzyskanej dotacji na usuwanie azbestu w gminie Łęczna. Na co zostaną przeznaczone fundusze? Jak informuje urząd: Pozyskane fundusze pozwolą na sfinansowanie bezpiecznego odbioru i utylizacji azbestu zalegającego na posesjach kilkunastu gospodarstw z terenu naszej gminy, które zgłosiły się do tegorocznej edycji programu.

Bartłomiej Zwolakiewicz, zastępca burmistrza, podkreśla:

- Usuwanie wyrobów azbestowych to przede wszystkim troska o zdrowie obecnych i przyszłych pokoleń. Koszty bezpiecznego transportu i utylizacji takich odpadów są wysokie, dlatego konsekwentnie pozyskujemy środki zewnętrzne, by zdejmując ten ciężar z barków mieszkańców, krok po kroku eliminować eternit z krajobrazu naszej gminy.

Jak podkreślają pracownicy urzędu miasta, odpady zostaną odebrane bezpośrednio z działek przez wyspecjalizowaną firmę i zutylizowane z wszelkimi normami bezpieczeństwa.

- Dobre wieści z Lublina! W piątek Zastępca Burmistrza Bartłomiej Zwolakiewicz podpisał umowę oraz odebrał z rąk Stanisława Mazura, Prezesa Zarządu WFOŚiGW w Lublinie, czek na kwotę 37 288,68 zł! – czytamy w mediach społecznościowych.

KS

Młode głosy zaśpiewają o Polsce

Uczniowie szkół podstawowych z gminy Łęczna mogą sprawdzić swoje umiejętności wokalne w ósmej edycji Gminnego Konkursu Piosenki o tematyce patriotycznej pod hasłem „...tu wszędzie Polska, tu – Ojczyzna!". Centrum Kultury w Łęcznej czeka na zgłoszenia solistów do 30 października, a finałowe przesłuchania oraz wręczenie nagród zaplanowano na początek listopada.

Oferta skierowana jest wyłącznie do solistów uczęszczających do szkół podstawowych położonych w granicach administracyjnych gminy Łęczna. Zmagania zostały podzielone na 3 odrębne grupy wiekowe. W pierwszej z nich wystąpią najmłodsi z klas od 1 do 3. Kolejny szczebel tworzą wykonawcy z klas od 4 do 6, natomiast w najstarszej grupie zmierzą się uczniowie klas 7 i 8. Taki podział pozwala jurorom rzetelnie ocenić możliwości emisyjne i dojrzałość sceniczną dzieci na poszczególnych etapach rozwoju.

Każdy z wokalistów przygotowuje jeden utwór korespondujący z patriotycznym przesłaniem konkursu. Czas występu nie może przekraczać 4 minut. Uczestnicy mają pełną swobodę w wyborze formy akompaniamentu. Regulamin dopuszcza wykonanie z podkładem muzycznym, własnym instrumentem na żywo, a także prezentację a cappella, czyli wyłącznie z wykorzystaniem głosu solisty.

Formularze zgłoszeniowe należy złożyć do 30 października w sekretariacie Centrum Kultury przy ulicy Obrońców Pokoju 1 w Łęcznej. Zgłoszenia można również przesłać drogą elektroniczną na adres k.grelik@ck.leczna.pl. Kwestie organizacyjne koordynuje Karolina Grelik, z którą można kontaktować się telefonicznie pod numerami 81 752 15 47 oraz 508 253 478.

Przesłuchania konkursowe rozpoczną się w piątek, 6 listopada o godzinie 10 w siedzibie łęczyńskiego Centrum Kultury. Bezpośrednio po zakończeniu występów wszystkich kategorii wiekowych jury ogłosi wyniki i wręczy pamiątkowe nagrody laureatom.

Grzegorz Kuczyński

Garfield czeka na nową rodzinę

Czteromiesięczny, rudy kocurek trafił pod skrzydła wolontariuszy ze Stowarzyszenia Milejów Dla Zwierząt. Choć ma dopiero kilkanaście tygodni, opiekunowie mówią o nim jak o małym, masywnym niedźwiadku o wielkim apetycie i jeszcze większym sercu do pieszczot. Zdrowy, zaszczepiony i odrobaczony zwierzak pilnie wypatruje odpowiedzialnych opiekunów, którzy stworzą mu bezpieczny dom na całe życie.



Osoby zainteresowane stworzeniem Garfieldowi nowego domu mogą skontaktować się bezpośrednio ze Stowarzyszeniem Milejów Dla Zwierząt za pośrednictwem profilu organizacji w mediach społecznościowych, gdzie ustalane są szczegóły procedury adopcyjnej.

Grzegorz Kuczyński

Oszustwo „na fotowoltaikę"? Gmina Ludwin ostrzega mieszkańców

Urząd Gminy Ludwin ostrzega przed oszustami. W tej sprawie wystosowany został specjalny komunikat w mediach społecznościowych.

Jak informuje urząd w mediach społecznościowych:

- Drodzy Mieszkańcy, docierają do nas sygnały o osobach, które mogą podawać się za monterów lub kontrolerów instalacji fotowoltaicznych.

Co się okazuje? Gmina Ludwin nie prowadzi obecnie żadnych przeglądów ani kontroli u mieszkańców.

- Informujemy, że firma wyłoniona w przetargu przez Gminę Ludwin NIE PROWADZI OBECNIE ŻADNYCH PRZEGLĄDÓW ANI KONTROLI U MIESZKAŃCÓW – czytamy.

Jednocześnie apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności:

- nie wpuszczajcie nieznanych osób do domów ani na teren posesji - każda oficjalna wizyta serwisu jest wcześniej zapowiadana przez Urząd Gminy Ludwin - zawsze należy poprosić o okazanie identyfikatora oraz oficjalnego upoważnienia

- W przypadku pojawienia się podejrzanych osób prosimy o kontakt z Urzędem Gminy Ludwin pod numerem 81 757 09 01 lub bezpośrednio z policją. Prosimy o przekazanie tej informacji dalej oraz ostrzeżenie sąsiadów i starszych członków rodziny. Bądźmy czujni i zadbajmy wspólnie o bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy – czytamy w komunikacie.

KS

Magia zaklęta w słowach w łęczyńskich placówkach kultury

Rusza trzydziesta edycja Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, której tegoroczne hasło przewodnie brzmi „Magia zaklęta w słowach". Centrum Kultury w Łęcznej rozpoczęło przyjmowanie zgłoszeń do eliminacji gminnych, a laureaci poszczególnych kategorii powalczą w listopadzie o awans do finału wojewódzkiego podczas turnieju powiatowego w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łęcznej.

Tegoroczne zmagania odbywają się pod hasłem „Magia zaklęta w słowach", a organizatorzy zaczerpnęli motyw przewodni z myśli brytyjskiego pisarza Terry'ego Pratchetta, który wskazywał: „Najważniejsze we wspomnieniach jest to, żeby mieć się gdzie zatrzymać i tam je wspominać".

Przesłuchania eliminacji gminnych zaplanowano na piątek, 23 października, na godzinę 10 w przestrzeni Piwnicy Artystycznej. Zgodnie z wytycznymi placówki, instytucje delegujące swoich reprezentantów muszą dopełnić formalności z odpowiednim wyprzedzeniem. Wypełnione karty zgłoszeń należy dostarczyć do siedziby CK najpóźniej do 19 października.

Każdy z wykonawców przygotowuje jeden utwór poetycki, fragment prozy lub uzasadniony artystycznie montaż tekstów.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

Tragedia w Wólce Bieleckiej

Śmierć nastolatka po czołowym zderzeniu crossów

Dramatyczny finał przejażdżki dwóch nastolatków w gminie Milejów. W szpitalu w Lublinie zmarł 15-letni chłopiec, który pod koniec września zderzył się czołowo z młodszym kolegą na motocyklu crossowym. O życie wciąż walczy 14-latek.

Wracamy do wstrząsającego wypadku, do którego doszło na drodze gminnej w Wólce Bieleckiej. Pod koniec września, około godziny 19, dwaj nastolatkowie wyjechali na przejażdżkę motocyklami typu cross. W pewnym momencie doszło między nimi do bezpośredniego, czołowego zderzenia. Siła uderzenia dwóch maszyn pędzących naprzeciw siebie okazała się druzgocąca. Obaj chłopcy odnieśli potężne, wielonarządowe obrażenia ciała.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe.



fot. KWP Lublin

Obrażenia młodszego, 14-letniego kierującego były na tyle niebezpieczne, że do transportu zadysponowano załogę śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Drugiego poszkodowanego przewieziono do specjalistycznego szpitala w Lublinie karetką pogotowia.

Zabawa zakończona dramatem

Lekarze przez kilka dób prowadzili walkę o ocalenie życia obu młodych pacjentów. Niestety, w minionych dniach nadeszła tragiczna wiadomość. Obrażenia, których doznał 15-letni chłopak, okazały się zbyt rozległe i nastolatek zmarł na oddziale szpitalnym. Równocześnie personel medyczny nieprzerwanie walczy o życie drugiego poszkodowanego.

Okoliczności zdarzenia wstrząsnęły nie tylko mieszkańcami regionu, lecz także policjantami pracującymi przy wyjaśnianiu przyczyn wypadku.

– Pracuję w policji od kilkunastu lat i widziałem na drogach najróżniejsze dramaty, ale tak potwornej w skutkach tragedii wynikającej z młodzieńczej zabawy nie pamiętam w całej swojej karierze – przyznaje anonimowo jeden z funkcjonariuszy znających realia prowadzonego postępowania.

Bez uprawnień, rejestracji i kasku

Żaden z nastolatków nie dysponował wymaganymi uprawnieniami do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Żadna z maszyn, którymi poruszali się po drodze publicznej, nie została dopuszczona do ruchu, nie posiadała tablic rejestracyjnych ani obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Z ustaleń mundurowych wynika ponadto, że 15-latek, który poniósł śmierć, prowadził motocykl bez jakiegokolwiek kasku ochronnego. Jedynie młodszy, 14-letni kolega miał podczas jazdy zabezpieczoną głowę.

Wypadek w Wólce Bieleckiej jest tragicznym ostrzeżeniem dla wszystkich rodziców i opiekunów. Motocykle crossowe oraz quady cieszą się ogromną popularnością wśród młodzieży, jednak są to pojazdy wyczynowe, rozwijające znaczne prędkości w ułamku sekundy. Użyczanie takich maszyn dzieciom pozbawionym uprawnień i doświadczenia, a szczególnie dopuszczanie do jazdy po drogach publicznych bez elementarnych środków ochrony, niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo. Policjanci po raz kolejny apelują o rozsądek i przypominają, że chwila nieuwagi czy brak wyobraźni na drodze prowadzi do dramatów, których nie da się już cofnąć.

Grzegorz Kuczyński

Śmierć w płonącym mieszkaniu

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się w jednym z budynków wielorodzinnych w Jawidzu. W pożarze lokalu na parterze zginął mężczyzna. Do akcji ratowniczo-gaśniczej zadysponowano sześć zastępów straży pożarnej, a z zadymionej klatki schodowej konieczna była natychmiastowa ewakuacja pozostałych lokatorów.

Zgłoszenie o pojawieniu się ognia wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej w piątek, 25 września o godzinie 14.26. Z przekazanych informacji wynikało, że gęsty dym wydobywa się z mieszkania usytuowanego na parterze bloku mieszkalnego.

Do działań natychmiast skierowano znaczne siły ratownicze. Na miejsce pojechały cztery zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łęcznej oraz dwa zastępy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym z Jawidza i Spiczyna. Łącznie w akcji uczestniczyło 20 strażaków, których wspierali funkcjonariusze policji oraz załoga Zespołu Ratownictwa Medycznego.

Kiedy pierwsze wozy dotarły pod wskazany adres, potwierdzono silne zadymienie parteru budynku. Sąsiedzi przekazali ratownikom informację, że w objętym ogniem lokalu najprawdopodobniej przebywa człowiek. Działania strażaków rozpoczęły się od zabezpieczenia terenu oraz sprawnej ewakuacji mieszkańców klatki schodowej, którym zagrażał rozprzestrzeniający się dym. Równocześnie wprowadzono prąd wody w natarciu i przystąpiono do oddymiania pomieszczeń połączonego z przeszukiwaniem wnętrza.

Niestety, potwierdził się najczarniejszy scenariusz. W trakcie przeszukiwania mieszkania strażacy odnaleźli ciało mężczyzny. Na pomoc było już za późno.

Cała akcja gaśnicza trwała ponad godzinę. Po ugaszeniu źródła ognia ratownicy dokładnie przewietrzyli i sprawdzili całe mieszkanie oraz klatkę schodową, wykluczając obecność ukrytych zarzewi pożaru. Po zakończeniu działań wozy strażackie wróciły do jednostek, natomiast na miejscu pozostał patrol policji. Okoliczności oraz bezpośrednią przyczynę pojawienia się ognia wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratury.

Grzegorz Kuczyński

Kreatywne warsztaty w Ziółkowie

Czwartkowe spotkania w Gminnym Centrum Kultury w Ziółkowie to dla lokalnych seniorów okazja do rozwijania zdolności artystycznych, ale przede wszystkim przestrzeń do budowania sąsiedzkich więzi i aktywnego spędzania wolnego czasu. Podczas ostatnich warsztatów rękodzielniczych uczestnicy przygotowali ze wstążek wielobarwne bukiety róż, łącząc precyzyjną pracę manualną z integracją przy wspólnym stole.

Zadanie wymagało cierpliwości oraz staranności,



Tematem ostatnich warsztatów florystycznych było tworzenie trwałych kompozycji kwiatowych z satynowych materiałów



Uczestniczki, pracując przy stole z pistoletami na klej termotopliwy i nożyczkami, formowały ze wstążek pojedyncze płatki, z których następnie składały pełne pąki róż

a efektem końcowym stały się zwarte bukiety w odcieniach pudrowego różu, brzoskwini, głębokiego burgundu, fuksji oraz kremu, owinięte w elegancki papier ozdobny.

Grzegorz Kuczyński

Jesienne nowości na dużym ekranie w Milejowie

Kino Milenium w Milejowie przygotowało na październik urozmaicony zestaw seansów.

Główną propozycją dla starszych widzów jest nowa adaptacja powieści Bolesława Prusa pod tytułem „Lalka" w reżyserii Macieja Kawalskiego.

Kolejną pozycją z polskiego podwórka jest film „Dzień Dziecka Księdza Jana Kaczkowskiego" w reżyserii Artura Wierzbickiego. Obraz przybliża działalność oraz bezkompromisową postawę zmarłego przed laty twórcy hospicjum w Pucku.

Wśród tytułów podejmujących tematykę duchową publiczność obejrzy również dramat biograficzny „Mistyczka. Alicja Lenczewska". Dzieło wyreżyserowane przez Pawła Wysoczańskiego przedstawia losy szczecińskiej nauczycielki, która po latach pracy pedagogicznej doświadczyła głębokich przeżyć religijnych.

Druga część październikowego afisza powstała z myślą o widowni dziecięcej i młodzieżowej. Amerykańska wytwórnia DreamWorks proponuje komedię przygodową „Zapomniana wyspa", zrealizowaną przez twórców kinowego hitu o Kocie w butach.

Z kolei europejska animacja „Luna i rozgadana świnka" w reżyserii Philippe'a Riche'a to opowieść o dwunastoletniej dziewczynce, która otrzymuje niezwykłe pióro urzeczywistniające zapisane nim życzenia.

Wszystkie projekcje zaplanowano w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Fabrycznej 1 w Milejowie.

Grzegorz Kuczyński

Mandaty dla rowerzystów i użytkowników hulajnóg

Blisko 130 wylegitymowanych osób, 135 badań trzeźwości i aż 76 ujawnionych wykroczeń – to bilans wzmożonych działań łęczyńskiej drogówki pod hasłem „Hulajnogi elektryczne i inne jednoślady". Funkcjonariusze ukarali mandatami 38 uczestników ruchu, sprawdzając wyposażenie i zachowanie cyklistów oraz reakcje kierowców samochodów na niechronionych użytkowników dróg.

Działania mundurowych zostały przeprowadzone we wtorek, 29 września, na ciągach komunikacyjnych we wszystkich gminach powiatu łęczyńskiego.

W trakcie całodziennych działań funkcjonariusze skontrolowali 126 uczestników ruchu i wylegitymowali niemal 130 osób. W tej grupie znalazło się między innymi 37 rowerzystów oraz blisko 30 użytkowników hulajnóg elektrycznych. Mundurowi zbadali alkomatem 135 kierujących, weryfikując stan trzeźwości, stan techniczny pojazdów oraz obowiązkowe wyposażenie.

Kontrole zakończyły się ujawnieniem 76 naruszeń przepisów. W 38 przypadkach policjanci nałożyli mandaty karne, natomiast przy drobniejszych uchybieniach stosowali pouczenia.

Użytkownicy elektrycznych hulajnóg najczęściej ignorowali prawa pieszych, nie ustępując im pierwszeństwa oraz utrudniając poruszanie się po chodnikach i wydzielonych drogach dla pieszych. Zdarzały się również przypadki wymuszania pierwszeństwa na innych pojazdach oraz jazda bez wymaganego kasku.

Rowerzyści z kolei notorycznie przejeżdżali wzdłuż przejść dla pieszych, zamiast przeprowadzić jednoślad, poruszali się po chodnikach w miejscach niedozwolonych oraz wyjeżdżali na trasy z niesprawnym oświetleniem.

Grzegorz Kuczyński

LEC

R E K L A M A



eprasa.pl 5c9b57be37

Sejmowy alert dla Bogdanki. „Mamy cichą redukcję etatów”

Rekordowa wydajność pod ziemią, nowoczesny park maszynowy i załoga realizująca plany z nawiązką nie uchroniły Lubelskiego Węgla Bogdanka przed drastycznym załamaniem wyników finansowych. W pierwszym półroczu 2026 roku zysk netto przedsiębiorstwa stopniał do zaledwie 5 milionów złotych, a zdaniem niektórych polityków spółce grodzi wielomilionowa strata.



Parlamentarny Zespół do spraw Obrony Lubelskiego Węgla Bogdanka obradujący w siedzibie kopalni 30 września br.

W środę, 30 września, w siedzibie zakładu zebrał się Parlamentarny Zespół do spraw Obrony Lubelskiego Węgla Bogdanka. Posłowie różnych ugrupowań politycznych, przedstawiciele związków zawodowych oraz samorządowcy z powiatu łęczyńskiego zasiedli przy jednym stole, alarmując, że strategiczny zakład Lubelszczyzny staje się ofiarą polityki koncernu Enea oraz nierównej konkurencji na rynku.

Pod ziemią sukces, w kasie zapaść

W pierwszych sześciu miesiącach 2026 roku lubelska kopalnia osiągnęła znakomite parametry wydobywcze. Produkcja węgla handlowego sięgnęła ponad 4,38 miliona ton, co oznacza wzrost o 13,1 procent w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Równocześnie uzysk surowca zwiększył się o 9,2 procent, osiągając poziom 72,1 procent, a łączna długość wykonanych wyrobisk korytarzowych wzrosła aż o blisko 37 procent. Zakład sprzedał w tym okresie niemal 4,06 miliona ton opału, odpowiadając za około 31 procent całego wolumenu węgla trafiającego do polskiej energetyki zawodowej. Pod względem geologicznym oraz technologicznym Bogdanka po raz kolejny potwierdziła swoją przewagę nad resztą branży. Roczna wydajność pracy sięga w niej około 1600 ton na jednego zatrudnionego, podczas gdy w zakładach na Górnym Śląsku parametr ten wynosi średnio 600 ton.

Mimo tak dużej produktywności załogi sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa stała się alarmująca. Z najnowszego raportu giełdowego wynika, że przy przychodach ze sprzedaży rzędu 1,36 miliarda złotych zysk netto wyniósł skromne 5,1 miliona złotych. W analogicznym okresie 2025 roku kopalnia zanotowała czysty zysk na poziomie 264 milionów złotych. Nawet po odliczeniu jednorazowej wypłaty 145 milionów złotych z tytułu odszkodowania za zalanie wyrobiska w polu Stefanów, ówczesny rezultat sięgał 119 milionów złotych. Co więcej, w samym pierwszym kwartale 2026 roku spółka odnotowała stratę netto przekraczającą 22 miliony złotych. Zysk operacyjny powiększony o amortyzację, czyli wskaźnik EBITDA, zamknął się w minionym półroczu kwotą 113 milionów złotych.

Te niepokojące wskaźniki były bezpośrednim powodem zwołania 30 września wyjazdowego posiedzenia parlamentarzystów. W zakładowej sali konferencyjnej, przy długich stołach, wspólnie zasiedli posłowie, samorządowcy z terenu powiatu łęczyńskiego, liderzy organizacji pracowniczych oraz przedstawiciele dyrekcji.

– Załoga Bogdanki wykonała swoją pracę. Górnicy zwiększyli produkcję, poprawili efektywność i pokazali, że kopalnia ma potencjał. Jeżeli mimo tego jej sytuacja staje się coraz trudniejsza, to problem nie znajduje się pod ziemią, lecz w decyzjach właścicielskich, regulacyjnych i politycznych – podkreślał poseł Konfederacji Bartłomiej Pejo, przewodniczący zespołu parlamentarnego, który koordynuje jego działania od lutego 2025 roku.

Węgiel wyceniany poniżej kosztów

Bezpośrednim źródłem tąpnięcia finansowego jest spadek cen kontraktowych, po których państwowe elektrownie odbierają lubelski opał. Przedsiębiorstwo zostało postawione w sytuacji, w której wydobywa surowiec w narzuconym reżimie, lecz sprzedaje go poniżej rzeczywistych kosztów produkcji.

Podczas obrad w Bogdance rzadki w polskim parlamencie konsensus ponad podziałami partyjnymi stał się faktem. Obok polityków opozycji bardzo twardy głos zabrała posłanka Koalicji Obywatelskiej Bożena Lisowska, która bez ogródek zdiagnozowała mechanizm niszczący płynność zakładu.

– Mimo tego, że kopalnia utrzymuje na zakładanym poziomie efektywność wydobycia węgla i mieści się w przewidywanych harmonogramach, wydobywa i sprzedaje ten węgiel niestety poniżej kosztów wydobycia. Na podstawie tej wiedzy, którą mamy z dostępnych materiałów oraz zapewnień zarządu, skierowałam interpelację nie tylko do dwóch właściwych ministerstw, ale także do premiera rządu o niezbędną interwencję. Chodzi o rozważenie możliwości wprowadzenia rozporządzeniem ceny referencyjnej węgla, która pozwoli dalej bezpiecznie prowadzić naszą działalność, nie tylko wydobywczą, lecz także inwestycyjną – wskazywała posłanka Bożena Lisowska, ostrzegając przed narastającą dziurą w budżecie spółki.

Sytuację komplikuje dominacja Grupy Enea, która kontroluje lubelskie przedsiębiorstwo. Aż 73 procent przychodów Bogdanki pochodzi bezpośrednio z kontraktów z elektrowniami Enea Wytwarzanie w Kozienicach oraz Enea Elektrownia Połaniec. Ograniczenia narzucane przez koncern matkę zamykają kopalni drogę do bardziej zyskownej sprzedaży na wolnym rynku.

– Bogdanka mogłaby na rynku sprzedawać węgiel nawet po droższej cenie, tylko że polityka zarządu czy polityka państwa będącego właścicielem tej spółki powoduje, że tego surowca fizycznie nie ma – zaznaczył poseł Konfederacji Korony Polskiej Sławomir Zawiślak.

Uczestnicy dyskusji wskazywali również na nierówną konkurencję z zakładami ze Śląska, które w ramach podpisanej w 2021 roku umowy społecznej korzystają z miliardowych dotacji budżetowych wyrównujących różnice kosztowe. Pozbawiona publicznych dopłat Bogdanka musi konkurować na zdeformowanym rynku, co uderza w jej fundamenty ekonomiczne.

– Bogdanka nie może być bankomatem dla Enei ani państwa. Pieniądze wypracowane przez kopalnię powinny służyć jej rozwojowi, inwestycjom, zwiększaniu wydobycia i ochronie miejsc pracy. Nie pozwolimy, aby zakład był wykorzystywany, a później stopniowo wygaszany pod pretekstem problemów narzuconych z zewnątrz. Zyski mają służyć bezpieczeństwu energetycznemu Polski, a nie łataniu cudzych problemów – mówił poseł Bartłomiej Pejo.

Ciche cięcia i topniejące rezerwy

Podczas spotkania strona społeczna ujawniła fakty dotyczące załogi, które dotąd nie trafiały do oficjalnych komunikatów zarządu. Choć dyrekcja nie ogłaszała zwolnień grupowych, w zakładzie prowadzona jest cicha redukcja etatów poprzez wstrzymanie rekrutacji.

– W ciągu roku z zakładu ubyło około 200 miejsc pracy. Nie można mówić o bezpośrednich zwolnieniach, ale ludzie odchodzą na emeryturę, a na ich miejsce nikogo nowego się nie przyjmuje. Z punktu widzenia regionu oznacza to bezpowrotną utratę dwustu etatów – wyliczał Mariusz Romańczuk, przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność w LW Bogdanka.

Równie niepokojąco wygląda kwestia zaplecza finansowego niezbędnego do przygotowania kolejnych ścian eksploatacyjnych.

– Środki, które powinna odkładać kopalnia na rozwój i przyszłe fronty wydobywcze, są systematycznie uszczuplane. Nie można dopuścić do sytuacji, w której Bogdanka będzie szorować po dnie. Jeszcze niedawno mówiliśmy o około 600 milionach złotych zgromadzonych funduszy rezerwowych, a obecnie zostało z nich zaledwie około 80 milionów złotych – przestrzegał Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LW Bogdanka.

Do problemów bieżących dochodzi niepewność formalna związana z koncesją na wydobycie, która wygasa w 2031 roku. Przewlekłe procedury administracyjne blokują wieloletnie plany inwestycyjne, a restrykcyjna polityka banków wobec węgla odcina kopalnię od komercyjnego finansowania.

Ostre oskarżenia związkowców

Głosy przedstawicieli związków zawodowych ukazały ogromne napięcie panujące w załodze. Liderzy związkowi nie szczędzili ostrych słów pod adresem zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka, zarzucając menedżerom bierność i przerzucanie kosztów złych decyzji na pracowników fizycznych.

W bardzo radykalnym tonie wypowiedział się Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LW Bogdanka.

– Chodzi o dorżnięcie Bogdanki. Dwa lata temu pisaliśmy, że będzie robione wszystko, żeby ją dorżnąć, bo ona w żaden sposób nie pasuje do forsowanych planów transformacji energetycznej. Na ten proces potrzeba by było ogromnych pieniędzy, rzędu 40 czy 60 miliardów złotych, a decydenci chcą to zrobić bez nakładów. Oskarżamy nasz zarząd. Jeżeli widzą, że jesteśmy oszukiwani i nic z tym nie robią, nie wysyłają pism i nie reagują zgodnie z Kodeksem spółek handlowych na to, co się wyprawia z kopalnią, to poniosą za to osobistą odpowiedzialność – powiedział przewodniczący Jarosław Niemiec, dodając, że załoga od dwóch lat pracuje na niezmienionych stawkach, podczas gdy prace są zlecane spółkom zewnętrznym.

Gorzkich słów pod adresem centralnej administracji nie krył również Jacek Świrszcz.

– Od kilkunastu miesięcy mówimy o pogarszającej się sytuacji. Wynik za pierwsze półrocze mówi jasno, że jest źle. Byliśmy na Śląsku i widzieliśmy, ile warte były podpisy ministrów gwarantujące miejsca pracy w kopalni Silesia. Nic nie dały. My nie odpuścimy, ale co mamy zrobić? Dołączyć do głodówki? Zdecydować się na samospalenie? Nikt nas nie słucha, a odpowiedzi z ministerstw są czysto lakoniczne. Czas najwyższy się opamiętać. Premier Donald Tusk i przedstawiciele rządu powinni w końcu przyjechać na Bogdankę, podpisać wiążące dokumenty i zacząć je realizować – apelował przewodniczący Związku Zawodowego Górników.

Z kolei Artur Brzozowski, przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra” w LW Bogdanka, zwrócił uwagę na dysproporcję między wysiłkiem górników a decyzjami politycznymi:

– Załoga potrafi węgiel wydobyć, natomiast pracownicy nie mają przełożenia na decyzje zapadające w Warszawie. To tam podejmowane są kluczowe postanowienia. Apelujemy o wsparcie i liczymy na to, że te decyzje będą wreszcie korzystne dla naszego zakładu.

Niezadowolenie z postawy kierownictwa kopalni wyraziła także posłanka Prawa i Sprawiedliwości Magdalena Filipek-Sobczak.

– Najbardziej przykre jest to, że nie uzyskaliśmy rzetelnej odpowiedzi ani od zarządu, ani z ministerstw. Posłowie dowiedzieli się więcej od strony społecznej niż od zarządu, który unika konkretów. Musimy wszyscy ponad podziałami włączyć się w obronę spółki strategicznej dla regionu i całej Polski – zaznaczyła posłanka Magdalena Filipek-Sobczak.

Samorządowy front w obronie żywiciela

Obecny na posiedzeniu starosta łęczyński Łukasz Reszka zadeklarował pełne wsparcie dla załogi.

– Lubelski Węgiel Bogdanka to miejsca pracy, bezpieczeństwo rodzin i przyszłość naszego regionu. Związkowcy walczą o kopalnię i jej pracowników, a my, samorządowcy, stoimy razem z nimi. W tej sprawie potrzebujemy wspólnego głosu i solidarnego działania ponad podziałami. Przyszłość Bogdanki to nasza wspólna sprawa – oświadczył starosta Łukasz Reszka.

Na społeczne znaczenie zakładu wskazał również burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski.

– Dla samorządów kopalnia jest filarem dochodów, rozwoju i realizacji inwestycji. Wykracza to zresztą daleko poza czystą ekonomię, ponieważ Bogdanka od lat pozostaje mecenasem sportu, kultury i inicjatyw społecznych, budujących życie naszej małej ojczyzny. Różnimy się w wielu sprawach, ale w kwestii przyszłości zakładu potrzebujemy jedności i partnerskich rozmów – podsumował burmistrz Leszek Włodarski.

Parlamentarzyści zadeklarowali, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu wypracują wspólne stanowisko, które trafi na biurko premiera Donalda Tuska oraz do Ministerstwa Aktywów Państwowych. Posłowie będą domagać się przedstawienia transparentnej polityki cenowej, uporządkowania relacji handlowych z Grupą Enea oraz przyspieszenia prac nad odnowieniem koncesji wydobywczej. Dla powiatu łęczyńskiego stawką tej batalii jest zachowanie przemysłowego serca całego województwa.

Grzegorz Kuczyński

LUB

eprasa.pl 5c9b57be37

Nowoczesna teleopieka dla stu seniorów z Łęcznej

Całodobowy monitoring funkcji życiowych, natychmiastowa lokalizacja GPS, detektor upadku oraz przycisk SOS zapewniający bezpośredni kontakt z operatorem centrali ratunkowej. W siedzibie Centrum Usług Środowiskowych w Łęcznej odbyło się uroczyste przekazanie opasek bezpieczeństwa dla starszych mieszkańców gminy. W ramach tegorocznej edycji programem objęto 70 osób, które przeszły również szkolenie z obsługi urządzeń. Dzięki kontynuacji projektu liczba seniorów zabezpieczonych systemem teleopieki wzrosła w gminie Łęczna do stu mieszkańców.



Spotkanie zorganizowane przy ulicy Rynek II 19 w Łęcznej zgromadziło seniorów zakwalifikowanych do tegorocznej odsłony programu oraz przedstawicieli samorządu i instytucji pomocowych.

Rozwiązanie to dedykowane jest osobom w wieku 60 lat i więcej, które zmagają się z problemami zdrowotnymi, prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkają z krewnymi, którzy ze względu na obowiązki zawodowe nie są w stanie zapewnić im stałego dozoru w ciągu dnia.

Przekazanie urządzeń połączono z profesjonalnym instruktażem. Przedstawiciele firmy dostarczającej technologię przeszkolili seniorów w zakresie prawidłowego zakładania opasek, ładowania baterii oraz korzystania ze wszystkich wbudowanych funkcjonalności, dbając o to, by obsługa sprzętu była intuicyjna i nie budziła obaw użytkowników.

Zaawansowana technologia na nadgarstku

Przekazane opaski bezpieczeństwa to zaawansowane, miniaturowe stacje monitorujące, wyglądem przypominające nowoczesny zegarek naręczny. Urządzenia wyposażono w zestaw sensorów medycznych, które w trybie ciągłym rejestrują kluczowe parametry życiowe, przede wszystkim tętno oraz saturację, czyli poziom natlenienia krwi. Pozwala to na bieżąco kontrolować wydolność krążeniowo-oddechową seniora.

Kluczowym elementem systemu jest łatwo dostępny przycisk alarmowy SOS. W sytuacji nagłego pogorszenia samopoczucia, bólu w klatce piersiowej czy zasłabnięcia, użytkownik może jednym naciśnięciem połączyć się głosowo z operatorem całodobowego centrum teleopieki. Dyspozytor natychmiast otrzymuje informację o tożsamości wzywającego pomoc oraz jego dokładnej lokalizacji, którą precyzyjnie określa wbudowany moduł GPS. Jest to nieocenione rozwiązanie zwłaszcza w sytuacjach, gdy podopieczny zasłabnie poza domem, na przykład podczas spaceru czy zakupów.

Opaska posiada także zintegrowany akcelerometr pełniący funkcję detektora upadku. W przypadku gwałtownego osunięcia się na ziemię i utraty przytomności, urządzenie samoczynnie generuje sygnał alarmowy do centrali monitoringu. Pracownicy dyżurni podejmują wówczas natychmiastowy kontakt głosowy z seniorem przez głośnik opaski, a w razie braku odpowiedzi niezwłocznie alarmują wskazane osoby do kontaktu lub bezpośrednio dysponują na miejsce zespół ratownictwa medycznego.

Samorząd z myślą o najstarszych mieszkańcach

Podczas wtorkowego spotkania podkreślano, że teleopieka przynosi ulgę beneficjentom, ale również ich najbliższym, zdejmując z nich codzienny lęk o bezpieczeństwo samotnie przebywających rodziców czy dziadków.

– Opaski bezpieczeństwa to przede wszystkim bezcenny spokój dla samych seniorów, ale również dla ich rodzin i bliskich, którzy wiedzą, że w chwili zagrożenia pomoc nadejdzie błyskawicznie. Jako samorząd z pełną odpowiedzialnością podchodzimy do troski o najstarszych mieszkańców naszej gminy, którzy są nieskończoną skarbnicą wiedzy, mądrości i życiowych doświadczeń – podkreślał zastępca burmistrza Łęcznej Bartłomiej Zwolakiewicz.

Montaż finansowy i ciągłość programu

Tegoroczna edycja przedsięwzięcia zamknęła się całkowitym budżetem w wysokości 75 170,00 zł. Finansowanie zadania opiera się na montażu środków rządowych i gminnych: dotacja celowa z budżetu państwa wyniosła 37 660,00 zł, natomiast wkład własny Gminy Łęczna to 37 510,00 zł.

To już drugi rok z rzędu, kiedy Gmina Łęczna oraz MOPS z powodzeniem sięgają po zewnętrzne fundusze na teleopiekę. W pilotażowej edycji w 2025 roku opaski trafiły do pierwszych 30 mieszkańców. Pozytywne doświadczenia, wysoka skuteczność systemu oraz rosnące zainteresowanie ze strony środowiska senioralnego sprawiły, że w 2026 roku liczbę beneficjentów powiększono o kolejnych 70 osób. W efekcie stałym całodobowym nadzorem telemedycznym objęta jest obecnie okrągła setka mieszkańców Łęcznej i okolicznych sołectw.

Koordynujący projekt pracownicy MOPS-u zapewniają stałą pomoc techniczną i merytoryczną przy obsłudze urządzeń.

Grzegorz Kuczyński

Wójt Iwanicki w roli żarłocznego Kruka. Radna Domańska jako Sowa. Kto był Upiorem? Samorządowcy i mieszkańcy w mickiewiczowskich „Dziadach”

Klimatyczna scenografia ze snopkami zbóż i blaskiem świec, archaiczny język romantycznego dramatu oraz samorządowcy wcielający się w role cmentarnych zjaw i obrzędowych postaci. W Zawieprzycach odbyła się kolejna odsłona ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie, podczas której mieszkańcy gminy Spiczyn wspólnie zmierzyli się z drugą częścią „Dziadów” Adama Mickiewicza.



Ptasi chór uzupełnili radna Magdalena Domańska jako Sowa oraz dyrektor Przedszkola Gminnego w Spiczynie Beata Pawlak i radny Artur Krzysiak tworzący Chór Ptaków Nocnych. Postać pasterki Zosi zaprezentowała kierownik referatu Emilia Kowal



Wojciech Krzysiak wcielający się w rolę Upiora

W niedzielę, 27 września, sala w Zawieprzycach zamieniła się w przestrzeń dawnego, ludowego obrzędu wywoływania dusz. Organizatorem lokalnego spotkania z klasyką literatury była Gminna Biblioteka Publiczna w Spiczynie.

Wydarzenie otworzyła dyrektor spiczyńskiej biblioteki Dorota Matyjaszczyk. W przygotowanie przedsięwzięcia zaangażował się również Marek Chodzik, dyrektor Centrum Kultury w Ziółkowie. Organizatorzy zadbali o przemyślaną oprawę plastyczną, która stworzyła właściwy nastrój do odbioru tekstu. Scenę rozświetliły świece i latarnie rozmieszczone wokół snopków słomy, kłosów zbóż oraz jesiennych dyń.

Wyjątkowy charakter miała obsada poszczególnych ról, w którą włączyli się przedstawiciele lokalnego samorządu, jednostek gminnych oraz przyjaciele biblioteki. W postać przewodzącego obrzędowi Guślarza wcielił się wiceprzewodniczący Rady Gminy Spiczyn Piotr Biedak. Rolę Starca odegrała gminna skarbnik Joanna Grabowska, z kolei przewodnicząca Rady Gminy Joanna Gąsior wraz z radnym Krzysztofem Szalastem wystąpili jako Chór. W duchy dzieci – Józia i Rózię – wcielili się Marek Sobczyk oraz sołtys Nowej Wólki Aneta Zboińska. Kwestie Widma Złego Pana odczytał Zbigniew Grabowski, natomiast w rolę żarłocznego Kruka wcielił się wójt gminy Tomasz Iwanicki. Ptasi chór uzupełnili radna Magdalena Domańska jako Sowa oraz dyrektor Przedszkola Gminnego w Spiczynie Beata Pawlak i radny Artur Krzysiak tworzący Chór Ptaków Nocnych. Postać pasterki Zosi zaprezentowała kierownik referatu Emilia Kowal.

Największe emocje widowni wzbudziło pojawienie się Upiora, w którego rolę wcielił się lokalny regionalista Wojciech Krzysiak. Aktor zaprezentował pełną charakteryzację sceniczną, występując w zniszczonym, postrzępionym jasnym stroju przewiązanym sznurem oraz w osmolonym makijażu twarzy, co nadało jego występowi przejmujący wyraz.

– Przygotowanie do przedstawienia trwało około dwóch tygodni. „Dziady” są napisane trudnym językiem, zawierają dużo zwrotów anachronicznych i osobliwą składnię. Dlatego włączyliśmy do naszego przedstawienia wstęp, aby publiczności łatwiej było wszystko zrozumieć. Nie było trudno zaangażować aktorów, swoją rolę zagrał nawet pan wójt. Pracować w takim zespole to prawdziwa przyjemność, więc z pewnością nie mówimy ostatniego słowa. Część z nas zapisała się już do koła teatralnego dla dorosłych. Dyrektor biblioteki w Spiczynie Dorota Matyjaszczyk wywiązała się ze swojej organizacyjnej roli znakomicie, podobnie jak dyrektor Centrum Kultury w Ziółkowie Marek Chodzik – relacjonuje Wojciech Krzysiak.

Inscenizację wzbogaciła oprawa muzyczna w wykonaniu Mirosława Kozery, który akompaniował młodej wokalistce Michalinie Szalast. W jej interpretacji zebrani usłyszeli tradycyjną pieśń „Lipka” oraz utwór „Cisza” z repertuaru Budki Suflera, które wkomponowały się w jesienną aurę wydarzenia.

Po zakończeniu części artystycznej organizatorzy wręczyli wykonawcom pamiątkowe egzemplarze „Dziadów”, a każdy z gości otrzymał zakładkę do książki opatrzoną okolicznościową pieczęcią. Spotkanie zwieńczył tradycyjny poczęstunek w postaci świeżego chleba ze smalcem oraz domowych wypieków, dający okazję do rozmów o literaturze i integracji lokalnej społeczności.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

tuba ŁĘCZNEJ

Zysk Bogdanki stopniał do 5 milionów złotych

Choć Lubelski Węgiel Bogdanka wydobywa coraz więcej surowca i wyraźnie przewyższa konkurencję pod względem wydajności, zysk netto spółki w pierwszym półroczu 2026 roku skurczył się o około 98 procent.

Zamiast ubiegłorocznych 264 milionów złotych na czysto, kopalnia zarobiła zaledwie 5 milionów. Związkowcy alarmują o nierównej walce z dotowanym węglem ze Śląska, a zarząd stawia na cięcie wydatków i poszukiwanie nowych rynków zbytu.

Lubelski Węgiel Bogdanka od lat uchodzi za najbardziej efektywny zakład wydobywczy w kraju. Dobre wyniki ułatwiają warunki geologiczne, w tym niemal poziome pokłady oraz brak tąpnięć i zagrożenia metanowego. Mimo to pierwsze sześć miesięcy 2026 roku przyniosło drastyczny spadek rentowności. Łączne przychody grupy kapitałowej stopniały z poziomu około 1,52 miliarda złotych do 1,36 miliarda. Nawet po odliczeniu wypłaconego w 2025 roku odszkodowania za zalanie wyrobiska w Stefanowie, które opiewało na 145 milionów złotych, zysk za analogiczny okres poprzedniego roku wynosił 119 milionów złotych.

Kluczową przyczyną gorszego wyniku finansowego były niższe ceny kontraktowe sprzedawanego opału oraz rosnące koszty działalności, w tym wydatki pracownicze. Sytuacja ta nastąpiła mimo wzrostu wolumenu sprzedaży o 13 procent do poziomu 4,1 miliona ton, a łączne tegoroczne wydobycie ma przekroczyć 8 milionów ton.

Władze kopalni reagują na trudną koniunkturę wewnętrzną reorganizacją i poszukiwaniem nowych kontrahentów.

– Pracujemy równolegle nad zwiększeniem przychodów i poprawą efektywności operacyjnej. Po stronie handlowej rozwijamy sprzedaż do odbiorców spoza Grupy Enea. W pierwszym półroczu 2026 roku wyniosła ona 886 tysięcy ton, co oznacza wzrost o 48,9 procent rok do roku. Pozwoliło to skompensować spadek wolumenu dostaw do Grupy Enea i zwiększyć łączną sprzedaż. Po stronie produkcji poprawiamy wykorzystanie wydobywanego urobku. Uzysk węgla handlowego wzrósł z 66 procent do 72,1 procent, a produkcja netto zwiększyła się o 13,1 procent – wyjaśnia Marcin Kujawiak z biura prasowego Lubelskiego Węgla Bogdanka.

Rzecznik dodaje również, że spółka systematycznie ogranicza postoje, racjonalizuje zakupy i dopasowuje technologie do warunków eksploatacji, a sama wydajność pracy w Bogdance sięga około 1600 ton na pracownika rocznie, podczas gdy na Śląsku wynosi średnio 600 ton.

Nierówna walka z dotacjami

Zupełnie inaczej źródła problemu diagnozują organizacje pracownicze. Działacze związkowi winią zasady umowy społecznej dla górnictwa z 2021 roku, podpisanej przez ówczesny rząd Prawa i Sprawiedliwość. Zwracają uwagę, że kopalnie śląskie otrzymują wsparcie publiczne wyrównujące różnicę między kosztami a ceną referencyjną.

Według Mariusza Romańczuka, przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w LW Bogdanka, brak rządowych dopłat stawia lubelski zakład w pozycji poszkodowanego, gdyż dotowane kopalnie mogą oferować miał energetyczny poniżej kosztów produkcji.

Niepokój budzi także stan finansowych rezerw. Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LW Bogdanka, przestrzega, że odkładane na rozwój środki skurczyły się z 600 milionów złotych do zaledwie 80 milionów. Związkowcy zapowiadają interwencję u władz spółki i w ministerstwach, domagając się renegocjacji umów handlowych oraz zabezpieczenia pieniędzy na przygotowanie nowych ścian wydobywczych, bez sięgania po cięcia pensji załogi.

Grzegorz Kuczyński

Nowa filozofia wydobycia w lubelskiej kopalni: Więcej czasu na pracę przy ścianie

Odchodzenie od bicia jednorazowych rekordów na rzecz powtarzalności, drobiazgowa analityka każdego zatrzymania maszyn oraz kołowe pojazdy wożące załogę pod ziemią. Lubelski Węgiel Bogdanka wdraża pakiet zmian organizacyjnych i technicznych, których zadaniem jest optymalizacja procesu wydobycia oraz zapewnienie spółce stabilności w realiach transformacji rynku energetycznego. Kopalnia podtrzymuje tegoroczny plan wydobycia węgla na poziomie około 8 milionów ton, dbając, by każda tona surowca powstawała bezpiecznie i ekonomicznie.

Aktualne wyniki produkcyjne spółka ocenia jako stabilne i zgodne z planem przyjętym na początku 2026 roku. Pierwsze półrocze upłynęło pod znakiem intensywnej eksploatacji, natomiast w drugiej części roku zakład realizuje cykl zbrojeń i przezbrojeń, który bezpośrednio wpływa na liczbę dostępnych frontów oraz bieżące możliwości wydobywcze. Inżynierowie nie obawiają się pogorszenia uzysku, ponieważ eksploatowane są duże, wydajne ściany. Równolegle trwają przygotowania do wejścia w kolejny rok z większą elastycznością operacyjną.

Na przełomie roku Bogdanka zamierza dysponować czterema gotowymi frontami ścianowymi, co pozwoli na elastyczną reakcję na sygnały rynkowe.



fot. LW Bogdanka

> *Bartosz Rożnawski:*
> *Możemy posiadać bardzo dobry kombajn, ale jeżeli pracownicy zbyt długo docierają do rejonu, występują problemy z odstawą, dostawami materiałów, albo usuwaniem drobnych usterek, potencjał tej maszyny pozostaje niewykorzystany.*

Utrzymywanie takich zdolności nie oznacza fedrowania ponad zapotrzebowanie, lecz gotowość do zwiększenia dostaw wtedy, gdy rynek będzie tego realnie potrzebował.

Nowa definicja efektywności wydobycia

Przez dekady wzrost wydajności w górnictwie opierał się na windowaniu wydobycia. Dziś pułap wyznacza przede wszystkim zapotrzebowanie elektrowni i ciepłowni. W takich realiach konieczne stało się przewartościowanie dotychczasowego podejścia.

– W przeszłości poprawę wielu wskaźników można było osiągać poprzez zwiększanie wolumenu i rozłożenie kosztów stałych na większą liczbę ton. Dzisiaj nie możemy opierać rozwoju wyłącznie na takim mechanizmie. Dlatego efektywność definiujemy szerzej – powiedział dla portalu wnp.pl Bartosz Rożnawski, zastępca prezesa do spraw produkcji Lubelskiego Węgla Bogdanka.

W nowym modelu o sukcesie nie decyduje prosty tonaż. Efektywność to przewidywalność procesu, wysokie wykorzystanie maszyn, redukcja przestojów, racjonalne zużycie energii i materiałów oraz sprawna organizacja pracy przy zachowaniu bezpieczeństwa.

Kompleks ścianowy pod lupą wskaźnika OEE

Istotnym elementem zmian jest wdrożenie wskaźnika OEE, czyli ogólnej efektywności sprzętu (Overall Equipment Effectiveness). Tradycyjne mierniki urobku czy postępu ściany dawały jedynie wiedzę o wyniku końcowym, nie pokazując, czy osiągnięto go dzięki dobrej organizacji, czy poprzez chwilowe przeciążenie maszyn.

Wskaźnik OEE traktuje kompleks ścianowy jako spójny system, badając dostępność maszyn, ich wydajność oraz ciągłość pracy. Pozwala to precyzyjnie diagnozować, dlaczego potencjał urządzeń wykorzystano tylko częściowo i ile czasu pochłonęły awarie, oczekiwanie na transport czy problemy z odstawą urobku. Wskaźnik ten nie służy do rankingów, lecz jest narzędziem diagnostycznym, które prowadzi do konkretnych decyzji: usunięcia powtarzalnej przyczyny postoju, reorganizacji pracy bądź zaplanowania naprawy podczas wyznaczonej zmiany serwisowej.

W zarządzaniu bieżącą produkcją kluczową rolę odgrywa Dyspozytornia Energomaszynowa. Zmiana polega na odejściu od rejestrowania zdarzeń na rzecz analizy i przewidywania nieprawidłowości. System integruje dane spływające z maszyn różnych producentów, kontrolując obciążenia silników, temperatury, ciśnienia hydrauliczne oraz parametry chłodzenia.

Dzięki temu dyspozytorzy wychwytują mikroprzestoje generujące dotkliwe straty w dłuższej perspektywie. Stały nadzór pozwala również zauważyć niepokojące zmiany parametrów jeszcze przed wystąpieniem usterki, co umożliwia wymianę części w trakcie zmiany serwisowej i zapobiega niekontrolowanemu przerwaniu pracy ściany.

Transport załogi jako element technologii

Wraz z rozwojem kopalni fronty robót oddalają się od szybów, przez co dotarcie na stanowiska pochłania rosnącą część zmiany. Z tego względu zarząd Bogdanki przestał traktować logistykę jako działalność pomocniczą. Podziemny transport stał się pełnoprawnym elementem technologii wydobycia, projektowanym równolegle z rozcinką złoża, lokalizacją ścian i odstawą węgla.

– Nominalna wydajność maszyny nie przesądza jeszcze o efektywności całego procesu. Możemy posiadać bardzo dobry kombajn, ale jeżeli pracownicy zbyt długo docierają do rejonu, występują problemy z odstawą, dostawami materiałów, albo usuwaniem drobnych usterek, potencjał tej maszyny pozostaje niewykorzystany. Dlatego patrzymy na całą zmianę: od zjazdu załogi, poprzez transport do rejonu, przejęcie stanowisk, uruchomienie urządzeń, właściwą pracę produkcyjną, aż po wyjazd – podkreślił dla portalu wnp.pl wiceprezes Bartosz Rożnawski.

Podziemna rewolucja na kołach

Odpowiedzią na wyzwania przestrzenne jest wdrażanie kołowych maszyn górniczych do przewozu pracowników. Bogdanka jest pierwszą kopalnią metanową w Polsce, która wprowadza taki system. Zakład prowadzi postępowanie na zakup 4 maszyn spełniających wymagania unijnej dyrektywy ATEX w strefach zagrożenia wybuchem metanu i pyłu węglowego.

Wprowadzenie pojazdów kołowych wymagało przygotowania tras: oceny nośności spągu, szerokości i nachylenia wyrobisk, wykonania mijanek oraz odwodnienia. Konieczne było również opracowanie procedur ruchowych, zapewnienie łączności, stworzenie zaplecza serwisowego oraz przeszkolenie operatorów. Samochody wyposażono także w sprzęt do bezpiecznej ewakuacji poszkodowanych.

Pojazdy kołowe nie zastąpią dotychczasowych rozwiązań, lecz stworzą zrównoważony system. Kolejki podwieszane pozostaną niezbędne do transportu ciężkich ładunków w trudnych wyrobiskach, z kolei taśmociągi do jazdy ludzi sprawdzą się na długich trasach. Samojezdne maszyny zapewnią elastyczność i bezpośredni dojazd do wyrobisk bez uciążliwych przesiadek.

Lepsze wykorzystanie kadr i sprawdzian sukcesu

Sprawny transport i lepsza organizacja pracy to także odpowiedź na wyzwania kadrowe, w tym odejścia na emerytury. Skrócenie czasu dojazdu pozwala na optymalne wykorzystanie kompetencji pracowników bezpośrednio przy ścianie, konserwacji maszyn czy działaniach profilaktycznych.

Władze kopalni zaznaczają, że miarą sukcesu wdrażanych zmian nie będą pojedyncze rekordy, lecz powtarzalność. Prawdziwym efektem ma być stabilny wskaźnik OEE, zminimalizowanie nieplanowanych przestojów, krótszy transport oraz obniżenie kosztów serwisu i energii. Najważniejszym celem pozostaje wypracowanie jednolitych standardów, które na stałe obejmą cały system produkcyjny lubelskiej kopalni.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

Pędzili prawie 200 i ponad 200 km/h.

Posypały się wysokie mandaty

Trzy niebezpieczne zachowania kierowców zakończyły się wysokimi mandatami i punktami karnymi. Policjanci z Puław zatrzymali kierowcę, który wyprzedzał tuż przed przejściem dla pieszych, oraz dwóch kierujących pędzących drogą S17 z prędkością sięgającą 213 km/h.



fot. KPP Puławy

Policyjne kontrole na drogach powiatu puławskiego. Nie wszyscy kierowcy zdjęli nogę z gazu

Puławscy policjanci w ostatnich dniach mieli sporo pracy związanej z kierowcami, którzy zdecydowanie przesadzili z brawurą na drodze. W Leokadiowie funkcjonariusze zatrzymali kierowcę wykonującego niebezpieczne wyprzedzanie, natomiast na drodze ekspresowej S17 namierzyli dwóch kierowców, którzy jechali z prędkościami znacznie przekraczającymi dozwolony limit.

W niedzielę, 27 września, policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Puławach zatrzymali w Leokadiowie 40-letniego mieszkańca województwa małopolskiego. Kierujący Peugeotem wyprzedzał inny pojazd bezpośrednio przed przejściem dla pieszych.

Za to wykroczenie otrzymał 1500 zł mandatu oraz 15 punktów karnych.

Jeszcze wyższe prędkości policjanci odnotowali następnego dnia na drodze ekspresowej S17. 28 września zatrzymali 49-letniego mieszkańca województwa podkarpackiego, który kierował Audi. Mężczyzna jechał z prędkością 195 km/h, przekraczając dopuszczalną prędkość o 75 km/h.

Kierowca został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł i 15 punktami karnymi.

Kilka godzin później funkcjonariusze patrolujący S17 nieoznakowanym radiowozem wyposażonym w wideorejestrator zatrzymali kolejnego pirata drogowego. 25-letni mieszkaniec Lwowa, jadący BMW, rozpędził samochód do 213 km/h.

Za przekroczenie prędkości otrzymał 2500 zł mandatu i 15 punktów karnych. Na tym jednak nie koniec. Policjanci stwierdzili również naruszenie obowiązku jazdy prawostronnej, za co kierowca dostał dodatkowo 3000 zł mandatu i 6 punktów karnych.

W ciągu dwóch dni trzy kontrole zakończyły się więc mandatami o łącznej wartości 9500 zł oraz 51 punktami karnymi.

Policja zwraca również uwagę na tzw. recydywę drogową. W przypadku niektórych szczególnie niebezpiecznych wykroczeń ponowne popełnienie wykroczenia z tej samej grupy w ciągu dwóch lat może oznaczać mandat w podwójnej wysokości. Dotyczy to m.in. poważnych przekroczeń prędkości oraz wyprzedzania na przejściu dla pieszych lub bezpośrednio przed nim.

Agnieszka Gołębiowska

Zderzenie motocykla i osobówki

Niezachowanie bezpiecznej odległości między poprzedzającym pojazdem było przyczyną kolizji, do jakiej doszło w Puławach. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło w środowe popołudnie ok. godz. 16.30 na ul. Dęblińskiej na wysokości cmentarza komunalnego. Z ustaleń policji wynika, że 46-letni mieszkaniec gminy Puławy jadąc motocyklem Yamaha, nie zachował bezpiecznej odległości między swoim pojazdem a jadącym przez nim Oplem, którym kierował 50-latek z gminy Trojanów (woj. mazowieckie). Wskutek tego jednoślad najechał na tył osobówki. Maszyna z kierującym i pasażerką przewróciła się na drogę. Kierowca motocykla z obrażeniami ciała trafił do szpitala, pasażerce nic się nie stało. Interweniujący na miejscu policjanci pouczyli motocyklistę.

Do podobnego zdarzenia doszło w sobotę 3 października na skrzyżowaniu ul. Zielonej i Fieldorfa-Nila. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji 52-letnia mieszkanka Puław, skręcała Kią, a z naprzeciwka motocyklem jechał 27-letni Puławianin. Niestety doszło do zderzenia obu pojazdów. W wyniku tego mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Marta Pietroń

Dwa samochody w rowie na ekspresówce

Wszystko przez to, że dostawczy Mercedes wpadł w poślizg. Kierowca został ukarany mandatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia na drodze ekspresowej S17 na pasie w kierunku Lublina doszło w środowe popołudnie, 30 września. Kilkanaście minut przed godziną 17 otrzymały zgłoszenie, z którego wynikało, że dostawczy Mercedes z lawetą wpadł do rowu.



fot. OSP Żyrzyn

Kierowca Mercedesa został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne

Jak wynika z ustaleń policji, 53-letni obywatel Ukrainy, kierując Mercedesem, nie dostosował prędkości do warunków ruchu, czym doprowadził do poślizgu pojazdu, a to z kolei poskutkowało tym, że auto wpadło do rowu wraz z lawetą, na której przewożony był inny pojazd.

Na szczęście ani kierującemu, ani pasażerowi nic się nie stało, ucierpiały jedynie auta. 53-latek został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroń

Grupa Azoty sprzedaje hotel w Puławach. Ile trzeba wyłożyć?

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.wystawiła na sprzedaż obiekt przy Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 wraz z budynkiem hotelowym i jego wyposażeniem.



Grupa Azoty Puławy ustaliła cenę wywoławczą obiektu na 5 mln zł

Przedmiotem przetargu jest prawo użytkowania wieczystego części nieruchomości gruntowej przy puławskich Azotach, w bezpośrednim sąsiedztwie Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A., Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego oraz przychodni „Medical". Chodzi o teren o powierzchni 0,4651 ha, przy czym całkowita powierzchnia nieruchomości wynosi 0,5128 ha. Sprzedaż obejmuje również prawo własności budynku hotelowego o powierzchni użytkowej 1797,01 m².

W budynku znajdują się recepcja, salka konferencyjna oraz pokoje gościnne. Część pokoi ma pełny węzeł sanitarny, a część wyposażono w umywalki. W obiekcie są także pomieszczenia gospodarcze i ogólnodostępne łazienki. Nieruchomość jest uzbrojona i wyposażona w kompletną infrastrukturę techniczną. Cena wywoławcza ustalono na 5 mln zł netto. Zainteresowani zakupem muszą wpłacić wadium w wysokości 250 tys. zł.

Termin złożenia oferty upływa 29 października. Pełna informacja, w tym SIWZ, została opublikowana na stronie internetowej Grupy Azoty Puławy.

Marta Pietroń

PUL

Motocyklista trafił do szpitala po zderzeniu z Dacią

fot. KPP Puławy

Zderzenie Dacii z motocyklem na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Norwida w Puławach. 51-letni motocyklista trafił do szpitala

Do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem doszło w poniedziałek, 28 września, na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Norwida w Puławach. 51-letni motocyklista trafił do szpitala.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 38-letni mieszkaniec Puław kierujący Dacią jechał ulicą Lubelską w kierunku Końskowoli. Podczas skrętu w lewo, w ulicę Norwida, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu z naprzeciwka motocykliście.

Kierujący Yamahą 51-latek poruszał się ulicą Lubelską w kierunku centrum Puław. Doszło do zderzenia obu pojazdów.

Motocyklista został przetransportowany do puławskiego szpitala. Po badaniach okazało się, że doznał ogólnych potłuczeń ciała. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Policjanci przypominają, że motocykliści należą do grupy niechronionych uczestników ruchu drogowego i w przypadku zderzenia są szczególnie narażeni na poważne obrażenia.

– Pamiętajmy, że stosowanie się do przepisów ruchu drogowego oraz zachowanie ostrożności mogą zapobiec niebezpiecznym zdarzeniom na drodze – mówi nadkomisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 5c9b57be37

Od zarzutów o mobbing po „emocje (...) na wysokim poziomie" w Filharmonii Lubelskiej

Kontrola PIP w Filharmonii Lubelskiej wykazała uchybienia w zakresie prawa pracy oraz powiadomień o harmonogramach. Zarzuty dotyczące mobbingu, o których informowały media, nie zostały udowodnione, co 1 października podkreślił dyrektor Dominik Mielko.



fot. Joanna Niećko

Dominik Mielko

O co chodzi?

Sprawa jest pokłosiem głosu samych muzyków i pracowników, o których sytuacjach informowały lokalne media. Jak po raz pierwszy podawał Dziennik Wschodni, to sygnały ze strony personelu oraz działających w instytucji związków zawodowych doprowadziły do prześwietlenia działań kierownictwa i weryfikacji standardów tamtejszego zarządzania.

Do szczegółowych wniosków i protokołów pokontrolnych dotarł portal Jawny Lublin.

- W lutym br. do Państwowej Inspekcji Pracy trafiła obszerna skarga trzech związków zawodowych działających w instytucji. Związkowcy skarżyli się na „szereg nieprawidłowości oraz rażące naruszenie przepisów prawa pracy i ustawy o związkach zawodowych przez dyrektora FL". W stosunku do dyr. Dominika Mielko jest mowa m.in. o braku reakcji na zgłoszenia mobbingu, stosowaniu działań odwetowych, czy publicznym upokarzaniu i podważaniu kompetencji podwładnych. Z kolei kierownik artystyczny miał się dopuszczać nękania, używać wulgarnego języka, nadużywać swojej władzy - informował Jawny Lublin.

Kierownik artystyczny zrezygnował ze stanowiska (choć, jak zaznacza Jawny Lublin, za chwilę swoją rezygnację cofa). Zaś dyrektor Mielko „dostał" wicedyrektora w osobie Elżbiety Kędzierskiej, która do Filharmonii przyszła z urzędu marszałkowskiego.

Do Filharmonii weszła Państwowa Inspekcja Pracy.

- Skontrolowano m.in. sposób zatrudniania pracowników, organizację czasu pracy, system nagród i dodatków, relacje ze związkami zawodowymi, działania w zakresie przeciwdziałania mobbingowi - informuje JL. - Czy w Filharmonii Lubelskiej dochodziło do mobbingu? To był jeden z najcięższych zarzutów, jaki stawiano dyrektorowi Mielko oraz jego „prawej ręce" – kierownikowi artystycznemu. Inspektorzy przeprowadzili wśród pracowników instytucji anonimowe ankiety (udział w badaniu wzięło 80 osób, czyli 78 proc. ogółu zatrudnionych w FL). Wyniki tego badania znalazły się w końcowej części protokołu kontroli PIP (załącznik nr 3). Można z nich wyczytać m.in. że 62 proc. ankietowanych pracowników negatywnie oceniało atmosferę w filharmonii.

Poza tym kontrola stwierdziła również szereg nieprawidłowości związanych z organizacją oraz czasem pracy.

- Inspektorzy wskazali na przypadki nieprzekazywania pracownikom harmonogramów pracy z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem - dodaje JL.

Do tego miało dochodzić do naruszeń norm czasu pracy i odpoczynku. Chodzi o niewystarczającą liczbę dni wolnych w okresach rozliczeniowych. A do tego o niezapewnienie pracownikom ustawowych 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego i co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku tygodniowego.

PIP zastosowała wobec dyrektora środek w postaci ostrzeżenia. Dyrekcja zobowiązała się do wdrożenia zaleceń pokontrolnych. Z kolei Zarząd Województwa Lubelskiego zdecydował o przyznaniu dyrektorowi nagrody rocznej w wysokości dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia. Informacja na ten temat była publikowana na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UMWL.

Mobbing nie został udowodniony

Dyrektor Filharmonii odniósł się do sprawy na konferencji prasowej w czwartek (1 października). Nawiązał do hasła obecnego sezonu artystycznego 2026/2027 FL „Wielscy kompozytorzy wielkie emocje".

- Jeżeli chodzi o zalecenia kontrolne, które dostaliśmy i które patrząc na różne instytucje, a także na nasze instytucje historyczne, zawsze się pojawiają. Po kontrolach pojawiają się zalecenia pokontrolne, które zostają zazwyczaj jeszcze w trakcie kontroli naprawiane. Jeżeli wskazane było np., że brakuje gdzieś podpisu którejś z osób w instytucji, to było niedopatrzenie. Teraz zawsze ten podpis się pojawia. Jeżeli chodzi o mobbing, ten nie został udowodniony. Niektórzy się dziwią, że zdecydowaliśmy się na hasło o wielkich emocjach. W instytucjach kultury te emocje są rzeczywiście na wysokim poziomie. Wszyscy muzycy, ale też pracownicy administracji angażują się w tworzenie dzieła. A jak się pracuje na wysokich emocjach, pojawiają się też różne sytuacje - powiedział Dominik Mielko, który dyrektorem FL jest od 2023 roku.

Joanna Niećko

Ośmioletni Julek walczy o bezpieczne życie. Rodzice proszą o pomoc

Julek z Borek w gminie Nowodwór ma osiem lat. Zamiast beztroskiego dzieciństwa każdego dnia mierzy się z chorobą, która może w jednej chwili odebrać mu równowagę i doprowadzić do groźnego upadku. U chłopca zdiagnozowano padaczkę lekooporną oraz zespół Lennoxa-Gastauta. Przed nim poważna operacja. Rodzice proszą o wsparcie.


- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice

Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują

Zespół Lennoxa-Gastauta

Codzienność ośmioletniego Julka daleka jest od tej, jaką większość dzieci zna ze szkoły, podwórka czy boiska. Chłopiec zmaga się z padaczką lekooporną. Szczególnie niebezpieczne są nawracające napady atoniczne, podczas których jego mięśnie nagle przestają prawidłowo pracować. Julek może w jednej chwili stracić równowagę i upaść z pełnej wysokości.

- Po kilku latach niepewności i wielokrotnych badań usłyszeliśmy diagnozę, której bardzo się obawialiśmy. Zespół Lennoxa-Gastauta to dla nas kolejny etap trudnej walki o zdrowie naszego syna - mówią rodzice chłopca, Justyna i Sebastian.

Chłopiec ma również dziecięce porażenie mózgowe oraz zespół Chiari. Choroby wpływają na jego sprawność i wymagają stałej, wielokierunkowej opieki oraz rehabilitacji.

Pięć leków, a napady nadal wracają

Leczenie farmakologiczne nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Obecnie Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują. - Każdy dzień to dla nas czujność i nasłuchiwanie, czy kolejny napad nie nadejdzie za chwilę. Żyjemy w ciągłym napięciu, bo nie wiemy, kiedy Julek straci równowagę i upadnie - opowiadają rodzice.

Lekarze zdecydowali o konieczności przeprowadzenia operacji neurochirurgicznej. Hemisferektomia została zaplanowana na październik. Dla rodziny to ogromna nadzieja, ale jednocześnie kolejny trudny moment.

- Pozostaje nam modlić się, aby operacja przebiegła pomyślnie i przyniosła Julkowi upragnione uwolnienie od napadów. Chcemy, żeby nasz syn mógł po prostu żyć bez ciągłego strachu przed kolejnym upadkiem - mówią Justyna i Sebastian.

Walka, która kosztuje

Codzienność rodziny to nie tylko leczenie. To również rehabilitacja, specjalistyczne konsultacje, badania, dojazdy, turnusy rehabilitacyjne i zakup sprzętu potrzebnego Julkowi w codziennym funkcjonowaniu. Dochodzą do tego koszty opieki neurologicznej, badań obrazowych oraz wsparcia psychologicznego.

Dlatego rodzice zdecydowali się poprosić o pomoc i uruchomili zbiórkę na leczenie oraz dalszą rehabilitację syna.

- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice.

Jak mówią, pomoc nie musi oznaczać wyłącznie wpłaty pieniędzy. Równie ważne jest udostępnienie informacji o zbiórce i dotarcie z historią Julka do kolejnych osób.

Każdego dnia boją się o dziecko

- Wasze wsparcie to dla nas nie tylko pieniądze. To nadzieja, że Julek będzie miał mniej napadów, będzie mógł zrobić więcej samodzielnych kroków i przede wszystkim poczuje się bezpieczniej. To również chwila oddechu dla nas, rodziców, którzy każdego dnia boją się o swoje dziecko - mówią Justyna i Sebastian.

Rodzice chcą, by ich syn mimo choroby mógł cieszyć się dzieciństwem – uczyć się, bawić, śmiać i rozwijać swoje umiejętności.

- Julek ma przed sobą długą drogę, ale bardzo chcemy, żeby nie musiał pokonywać jej sam. Prosimy o pomoc i udostępnianie naszego apelu. Każde dobre słowo, każda wpłata i każde przekazanie informacji o Julku mogą przybliżyć nas do celu - apelują rodzice.

- Dziękujemy za każdą złotówkę, dobre słowo i wiarę, że warto walczyć o naszego dzielnego Julka - mówią rodzice.

Chcesz pomóc?
Więcej informacji na stronie www.pomagam.pl/dzielnyjulek

mp

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Z płonącego samochodu wydostali go strażacy

23-latek z gminy Kurów nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał z niej i uderzył w drzewo. Z ciężki obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



fot. OSP Rąblów

23-latka z płonącego auta wyciągnęli dwaj strażacy z OSP w Rąblowie, którzy byli w pobliżu i po otrzymaniu alarmu na telefony jako pierwsi dotarli na miejsce wypadku prywatnym samochodem

Do tego wstrząsającego zdarzenia doszło w minioną sobotę (3 października) nad ranem w Celejowie (gm. Wąwolnica), na drodze wojewódzkiej między Kazimierzem a Nałęczowem.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-latek z gminy Kurów, kierując samochodem marki Peugeot, na łuku drogi najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W wyniku tego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W wyniku uderzenia w pojeździe pojawił się ogień. Gdy straż odebrała informację o zdarzeniu, jako pierwsi na miejscu pojawili się dwaj druhowie - Patryk z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie i Dawid z OSP w Wąwolnicy.

- W momencie otrzymania alarmu na telefon znajdowali się w pobliżu. Podjechali samochodem na miejsce i natychmiast przystąpili do udzielania pomocy. Z płonącego samochodu wyciągnęli poszkodowanego i przetransportowali w bezpieczne miejsce oraz pozostali przy nim do czasu przyjazdu służb - informuje OSP w Rąblowie.

Stan poszkodowanego mężczyzny był na tyle poważny, że ratownicy zadecydowali o wezwaniu śmigłowca LPR, którym 23-latek został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

Potrącenie pieszej w Kurowie. 51-latka trafiła do szpitala



fot. KPP Puławy

51-latka przechodziła przez przejście na wysokości rynku, gdy została potrącona przez jadące ul. Lubelską Audi, którym kierowała mieszkanka gminy Kurów

Mieszkanka gminy Kurów została potrącona przez osobówkę, gdy przechodziła przez przejście dla pieszych.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 2 października na ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874 z Puław do Lublina, na pasach naprzeciwko rynku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 50-latka z gminy Kurów, kierując pojazdem marki Audi, potrąciła 51-letnią mieszkankę tej samej gminy, która znajdowała się na oznakowanym przejściu dla pieszych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Zderzenie autobusu z osobówką. Jedna osoba nie żyje



fot. KPP Puławy

Starszy mężczyzna wyjechał volkswagenem wprost pod autobus MZK

Na drodze między Puławami a Dęblinem zderzył się autobus MZK z samochodem osobowym. W wyniku tego zmarł starszy mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w sobotę (3 października), na drodze wojewódzkiej nr 801, między Puławami a Dęblinem na wysokości tzw. Alei Miłości. Jak informuje policja, starszy mężczyzna kierujący osobówką, wyjeżdżając z lasu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy autobusu MZK, wskutek czego mieszkaniec Puław doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Na miejscu interweniowały służby - policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

- Pomimo natychmiast podjętej reanimacji, życia 76-latka nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu. Jadąca z nim żona została przetransportowana do szpitala w Puławach - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca autobusu, 58-letni mieszkaniec gminy Puławy doznał potłuczeń, był trzeźwy. W emce podróżowało w sumie siedem osób.

- Wśród pasażerów autobusu była kilkuletnia dziewczynka, która została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie. Dwie inne, pełnoletnie pasażerki zostały przewiezione karetkami do szpitala w Puławach - mówi rzeczniczka KPP i dodaje:

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek na obwodnicy Lublina



fot. KMP Lublin

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo Foto: KMP Lublin

Do wypadku doszło przed godziną 22 na odcinku pomiędzy węzłami Lublin Rudnik i Lublin Czechów, na nitce drogi prowadzącej w kierunku Warszawy i Rzeszowa. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo.

W wyniku zderzenia kabina Scanii stanęła w ogniu. Kierujący pojazdem poniósł śmierć na miejscu.

W wypadku poszkodowane zostały również dwie osoby znajdujące się przy drugim pojeździe. 58-letni mieszkaniec gminy Zakrzówek, który wykonywał naprawę hamulców, został przygnieciony przez naczepę do bariery energochłonnej. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Drugim poszkodowanym był 28-letni mieszkaniec Kraśnika przebywający w kabinie Volvo. Mężczyzna doznał ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pomocy opuścił szpital.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe oraz policjanci. Droga w kierunku Warszawy była przez kilka godzin całkowicie zablokowana, a kierowcy korzystali z wyznaczonych objazdów.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

- To jest historia bezbronnego człowieka - grzmi zbulwersowany brat zmarłej

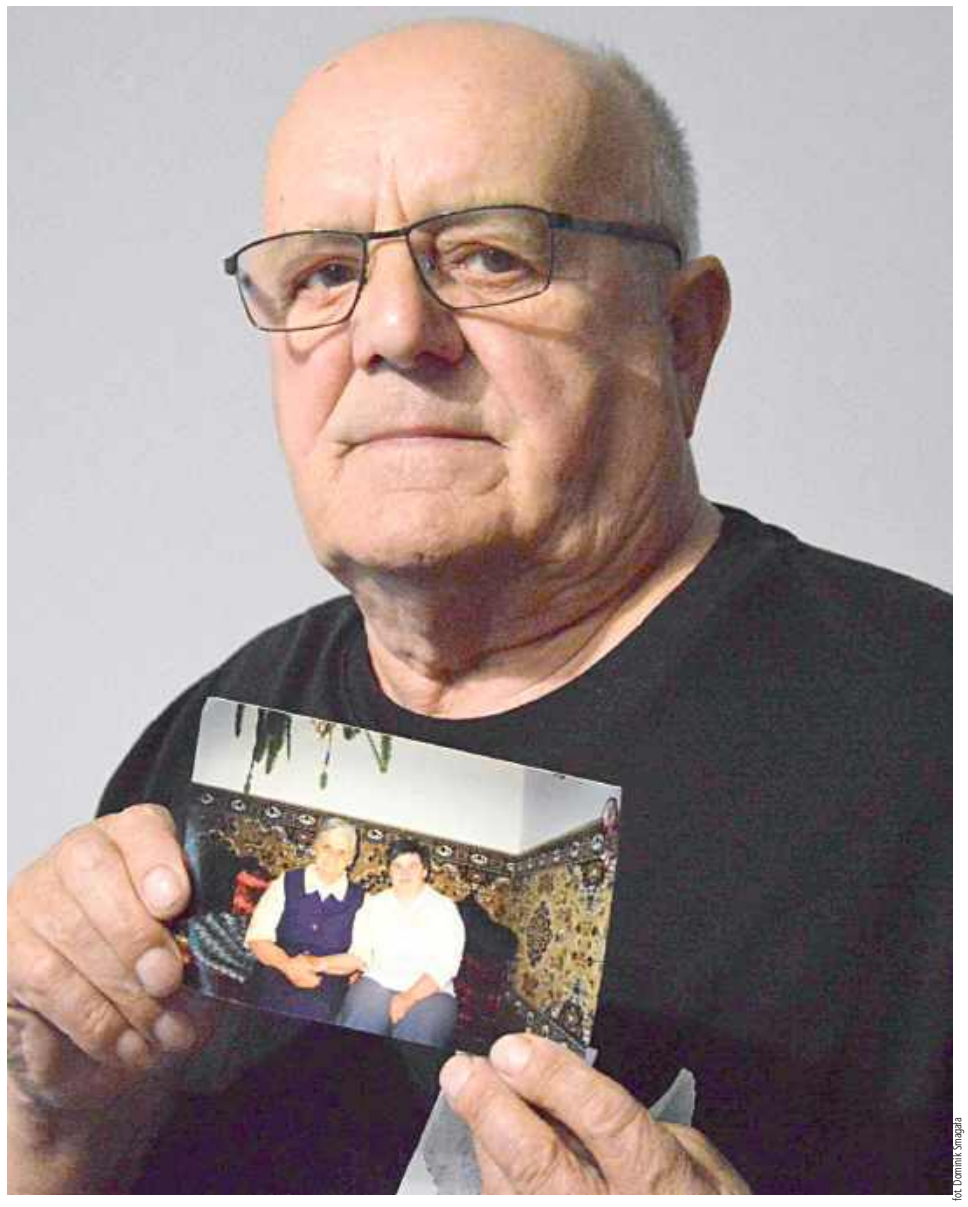
Cztery razy wzywali karetkę do niepeł schorowanej pacjentki. W końcu dost

LUBARTÓW: Ostatnie dni życia Haliny były dla niej i jej bliskich koszmarne. Zmagająca się z głębokimi niepełnosprawnościami kobieta miała m.in. problemy z oddychaniem, gorączkowała, dostawała drgawek. Najpierw wypisano ją z izby przyjęć. A potem jeszcze trzykrotnie przyjeżdżała do niej karetka, ale ani razu nie zabrano jej do szpitala. Na oddział w końcu trafiła, ale już z sepsą. Na ratunek było za późno...



fot. Dominik Smagała

Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. Ostatnie dni jej życia były jednak naznaczone ogromnym cierpieniem



fot. Dominik Smagała

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda - mówi Antoni Matejczuk. W rękach trzyma zdjęcie swojej siostry, Haliny. Na fotografii siedzi obok ich mamy, która zmarła kilka lat temu

Halina była dzielna. Ale w końcu podupadła na zdrowiu

Choć urodzona w 1966 roku Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. 26 lat temu zamieszkała, wraz ze swoją mamą, w wybudowanym przez brata domu w ich rodzinnej miejscowości - Zabiele (gm. Niedźwiada, pow. lubartowski). Antoni osiadł tam po latach pracy w różnych częściach regionu - był bowiem cenionym organistą kościelnym. Ostatni okres kariery zawodowej 71-letni dziś mieszkaniec Zabiela związał z kościołem w Tarle.

Kilka lat temu odeszła mama Haliny i Antoniego. Potem stan zdrowia Haliny stopniowo się pogarszał.

- W przeszłości radziła sobie całkiem dobrze, była dosyć samodzielna. Po śmierci mamy podupadła na zdrowiu. Potrzebowała naszej pomocy przy poruszaniu się, choćby do łazienki. Bardzo pogorszył jej się wzrok i słuch, była już właściwie niewidoma i niesłysząca. Przez te lata zajmowaliśmy się nią z moją z żoną - opowiada Antoni.

Karetka przyjeżdżała niemal codziennie

W lecie Halina zachorowała na zapalenie płuc. Prawie trzy tygodnie w sierpniu spędziła w szpitalu w Lubartowie, na Oddziale Chorób Wewnętrznych.

- Byliśmy przy niej niemal cały czas, na zmianę z moją drugą siostrą, po trzy razy dziennie do niej jeździliśmy. Kontakt był z nią trudny, trzeba się było nią opiekować - wspomina nasz rozmówca

Po koniec sierpnia Halina wróciła do domu. Przez około trzy tygodnie jej stan, jak relacjonuje brat, był poprawny. Sytuacja zmieniła się 10 września.

- Siostra dostała gorączki. Zaczęła charczeć, zrobiła się czerwona, plamy powystępowały jaj na skórze. Miała drgawki, brakowało jej powietrza - opowiada Antoni Matejczuk.

11 września, w piątek, bliscy po raz pierwszy wzywają do Haliny karetkę. Ratownicy zabierają ją na Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie. Kobieta po około czterech godzinach zostaje jednak odwieziona do domu, bo szpitalny lekarz uznał, że nie wymaga ona hospitalizacji.

- Już wtedy było widać, że jest źle. Dusiło ją, tak w gardle... Ale zbili jej gorączkę i odprawili do domu - mówi Antoni Matejczuk.

Bliscy wzywali karetkę także 12 i 13 września, bo stan Haliny nie ulegał poprawie, a było wręcz przeciwnie. Kobieta słabła. Jak wskazuje rodzina chorej, za każdym razem personel karetki odmawiał przewiezienia Haliny Matejczuk do szpitala. Zamiast tego podawano jej leki, które na krótko łagodziły objawy choroby.

Pogotowie zostawiło ją w domu. Dostała sepsy i za dwa dni zmarła

15 września (wtorek) sytuacja była dramatyczna. Bliscy opisują, że Halina nie przyjmowała nawet płynów, a jej gorączka sięgała 41 stopni. Jak wynika z relacji Antoniego Matejczuka, personel karetki ponownie odmówił przewiezienia pacjentki do szpitala. Wezwany na miejsce chwilę później lekarz rodzinny stwierdził, że Halina wymaga hospitalizacji, gdyż najprawdopodobniej wystąpiła u niej sepsa. Za pośrednictwem zamówionego transportu medycznego pacjentka trafiła do SPZOZ w Lubartowie.

Tam rzeczywiście rozpoznano u niej sepsę, a jej stan określono jako bardzo ciężki. Halina Matejczuk zmarła 17 września (czwartek) z powodu niewydolności oddechowej.

Trafiła na Izbę Przyjęć, ale wróciła do domu. Co na to dyrekcja szpitala?

Z karty informacyjnej z Izby Przyjęć lubartowskiego szpitala, wystawionej 11 września, wynika, że Halina Matejczuk trafiła tam o godz. 10.05, a wypisana została o godz. 14.09. Wykonano jej m.in. badanie moczu, morfologię krwi oraz tomografię klatki piersiowej. Jak czytamy, pacjentka w trakcie pobytu na Izbie Przyjęć nie gorączkowała. W dokumencie napisano wyraźnie „Nie wymaga hospitalizacji". W rubryce „rozpoznanie" wpisano „zapalenie płuc w fazie gojenia".

Szpital nie chce odnosić się do tej sprawy konkretnie.

- Z uwagi na obowiązujące przepisy dotyczące tajemnicy zawodowej osób wykonujących zawody medyczne oraz ochrony prywatności pacjentów, SP ZOZ w Lubartowie może odnieść się w niniejszej odpowiedzi wyłącznie do ogólnych zasad organizacji i udzielania świadczeń zdrowotnych w Izbie Przyjęć SP ZOZ w Lubartowie, bez odnoszenia tych zasad do indywidualnej sytuacji medycznej. Tajemnicą zawodową objęty jest również sam fakt zgłoszenia się pacjenta do podmiotu leczniczego oraz okoliczności jego przyjęcia lub nieprzyjęcia do udzielenia świadczenia - czytamy uzasadnienie takiej decyzji w piśmie podpisanym przez Ewę Mańdziuk, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Skierowaliśmy do szpitala trzy pytania. Dlaczego pacjentka nie została przyjęta poprzez Izbę Przyjęć na oddział SPZOZ w Lubartowie i hospitalizowana już 11 września? Czy decyzję lekarza o odmowie przyjęcia pacjentki przez Izbę Przyjęć do hospitalizacji dyrekcja ocenia jako prawidłową? Czy taka pacjentka (z wieloma niepełnosprawnościami, przewlekle chora, głęboko upośledzona) w takim stanie powinna zostać odesłana do domu? Do pytań załączyliśmy upoważnienie od brata pacjentki, na udostępnienie nam informacji niezbędnych do rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Dyrektor Ewa Mańdziuk odesłała nam w odpowiedzi ogólne zasady oceny pacjentów w ramach Izby Przyjęć, zbywając pytania o przypadek Haliny Matejczuk.

- Decyzja dotycząca przyjęcia do hospitalizacji jest zatem decyzją medyczną podejmowaną indywidualnie, na podstawie stanu pacjenta ocenianego w konkretnym momencie udzielania świadczenia. Sam fakt zgłoszenia się pacjenta do Izby Przyjęć nie przesądza o konieczności jego hospitalizacji - zaznaczyła dyrektor.

Wiele pytań do ratowników z karetki

Do kobiety wzywano pogotowie czterokrotnie w ciągu pięciu dni. Za czwartym razem personel karetki kolejny raz nie zdecydował się przewieźć do Haliny do szpitala. Ostatecznie kobieta trafiła tam po skierowaniu od lekarza rodzinnego, jeszcze tego samego dnia, ale jak się okazało, była już w bardzo ciężkim stanie.

Dlaczego zespół ratownictwa medycznego w kolejnych dniach - 12, 13 i 15 września nie decydował się na przewiezienie pacjentki do szpitala celem hospitalizacji? Czy w ocenie Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie było to poprawne działanie?

Jak ZRM, który podejmował czynności 15 września wobec pacjentki Haliny Matejczuk, opisał w dokumentacji poczynione wobec pacjentki rozpoznania?

Czy wobec zaistniałych okoliczności (rozpoznań przeprowadzonych przez szpital oraz zgonu pacjentki 17 wrze-

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

łnosprawnej, ała sepsy i zmarła

śnia) WPR SPZOZ w Lublinie ocenia działanie wspomnianego personelu WPR SPZOZ w Lublinie jako prawidłowe?

Powyższe pytania zadaliśmy Alicji Ciechan, zastępcy dyrektora ds. lecznictwa WPR w Lublinie.

R

Zdaniem Antoniego Matejczuka, 15 września dyspozytor numeru alarmowego prowadził z nim rozmowę w sposób niestosowny. - Zagroził mi, że zostanę ukarany mandatem za zbyt częste wzywanie karetki. Rzucił słuchawką, nie informując mnie nawet, czy w ogóle karetka zostanie przysłana - relacjonuje nasz rozmówca. Z pytaniem o tę sprawę zwróciliśmy się do wojewody lubelskiego, który nadzoruje dyspozytorów numerów alarmowych w naszym województwie. Czekamy na odpowiedź, już ponad tydzień...

Pogotowie: Nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala

Odpowiedź przysłano nam po tygodniu. Zapewniono nas, że przeprowadzono postępowanie wyjaśniające obejmujące analizę posiadanej dokumentacji medycznej, tj. Kart Medycznych Czynności Ratunkowych oraz pisemnych wyjaśnień złożonych przez członków zespołów ratownictwa medycznego realizujących wyjazdy do pacjentki w podanych wyżej terminach.

Odnośnie interwencji z 12 września:

- Stan pacjentki nie odbiegał od tego, w jakim znajdowała się w dniu poprzednim. Podano lek przeciwgorączkowy, poinstruowano opiekuna pacjentki w zakresie pielęgnacji, zalecono kontrolę przebiegu leczenia przez lekarza POZ (podstawowa opieka zdrowotna, np. lokalna przychodnia - przyp. red.). Ponadto zalecono ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia. W wyjaśnieniu złożonym przez kierownika zespołu wynika, że opiekun pacjentki (Antoni Matejczuk, brat kobiety - przyp.red.) oczekiwał pomocy doraźnej, a nie transportu do szpitala - czytamy w przesłanym nam dokumencie, podpisanym przez Alicję Ciechan.

- Z uwagi na utrzymującą się gorączkę zastosowano lek przeciwgorączkowy, zalecono kontakt z lekarzem POZ, a w przypadku pogorszenia stanu zdrowia ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego. Postępowanie zostało uzgodnione z opiekunem pacjentki - to już relacja z interwencji z 13 września.

Wieczorem 15 września Halina Matejczuk trafiła do szpitala po przewiezieniu zamówionym transportem medycznym. Była już w ciężkim stanie. Jak przedstawiciele pogotowia ratunkowego tłumaczą brak przewiezienia pacjentki do szpitala tego dnia?

- Zespół zgodnie z procedurami ocenił stan zdrowia pacjentki, który nie odbiegał od poprzednich ocen. Doraźnie zastosowano lek przeciwgorączkowy. W trakcie rozmowy z opiekunem pacjentki omówiono możliwość transportu pacjentki do Izby Przyjęć szpitala przez zespół. Opiekun zasugerował, że w jego ocenie korzystniejsze będzie ponowne wezwanie lekarza poz, który zna pacjentkę, oceni jej stan zdrowia oraz podejmie decyzję o dalszym leczeniu lub skierowaniu do szpitala. Opiekun pacjentki został poinformowany o możliwości ponownego wezwania zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia - czytamy w odpowiedzi od WPR w Lublinie.

- Z analizy dokumentacji medycznej oraz wyjaśnień złożonych przez członków zespołów wynika, że nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala ani nie negowano potrzeby dalszej diagnostyki i nie wykluczano możliwości hospitalizacji. Nie stwierdzano także stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego wymagającego natychmiastowego transportu do szpitala. Biorąc pod uwagę oceniany stan pacjentki, która była przewlekle chora, wymagająca stałej opieki, z utrudnionym kontaktem i znajdowała się pod opieką lekarza POZ, wybierano, po konsultacji z opiekunem, rozwiązania adekwatne do zastanej sytuacji - podsumowuje Alicja Ciechan.

„Jak my jesteśmy traktowani?"

Antoni Matejczuk twierdzi, że tłumaczenia pogotowia mijają się z prawdą.

- Ja oczekiwałem 12 września pomocy doraźnej dla siostry?! Przecież oni mi mówili sami, że jak ją zabiorą do szpitala, to i tak ją z powrotem przywiozą... 15 września ja miałem sugerować, że „korzystniejsze będzie wezwanie lekarza rodzinnego"?! To po co miałbym dzwonić po karetkę w takiej sytuacji?! Ja nie jestem medykiem, to oni powinni ocenić i podjąć decyzję. Nie chcieli zabrać siostry do szpitala, to zadzwoniłem po lekarza rodzinnego, żeby dał skierowanie. Jeszcze się z nim minęli na podwórku. Nawet nie poczekali chwili. A lekarz od razu stwierdził, że tu jest najprawdopodobniej sepsa - komentuje zbulwersowany Antoni Matejczuk.

Podkreśla, że nie oczekiwał cudu, ale liczył, że schorowana siostra trafi pod profesjonalną opiekę medyczną, która zapewni jej przynajmniej ulgę w tym krytycznym okresie. Tymczasem skończyło się duszeniem się i sepsą...

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda. A można było jej chociaż w tym ulżyć. Może dostałaby tlenu w szpitalu i to by choć częściowo pomogło? Może jeszcze by trochę pożyła? To jest historia bezbronnego człowieka. Jak my jesteśmy traktowani? Jest coraz gorzej. Brakuje w ludziach człowieczeństwa - mówi pogrążony w żałobie 71-latek.

- Chcę to nagłośnić, żeby to była przestroga. Niedawno przecież starszy człowiek umarł, gdy go odesłali z Lubartowa do Parczewa. Wiem, że tak się dzieje nie tylko u nas - dodaje Antoni Matejczuk.

I zaznacza, że rozważa złożenie zawiadomienia do prokuratury.

Halina Matejczuk została pochowana 20 września na cmentarzu w Brzeźnicy Bychawskiej.

Dominik Smagała

WSP

Lekarz ma zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki

Dwa razy odsyłali go z SOR-u, skończyło się sepsą i endoprotezą. Sąd umorzył sprawę lekarza

LUBLIN: Dla pokrzywdzonego mężczyzny rozcięcie ręki piłą skończyło się dramatyczną walką z sepsą i operacjami nogi. Lekarz z SOR-u stanął przed sądem za narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kary jednak mu nie wymierzono.



Leszek S. stawił się na ogłoszenie rozstrzygnięcia sądu ze swoim obrońcą. 60-latek w spokoju wysłuchał decyzji sądu. Pokrzywdzonego nie było w sali rozpraw

Uraz, szwy, wysypka. A potem ból w pachwinie

Zaczęło się od stosunkowo niepozornego urazu. W czerwcu 2019 roku, wykonując prace w swoim gospodarstwie, pokrzywdzony rozciął kciuka prawej ręki ostrzem piły tarczowej. Ranę opatrzyli mu medycy z izby przyjęć szpitala w Bełżycach, założono siedem szwów.

W kolejnych tygodniach rana goiła się prawidłowo, jednak około miesiąca po zdarzeniu na ciele mężczyzny pojawiła się wysypka. Z tym poszkodowany trafił na oddział alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Po kilku dniach i zastosowaniu leczenia wysypka ustąpiła.

Nie był to jednak koniec problemów tego pacjenta. Za dwa tygodnie zaczął mu dokuczać niezwykle intensywny ból w pachwinie, z czym zgłosił się na szpitalny oddział ratunkowy lecznicy przy al. Kraśnickiej. Po przeprowadzeniu kilku badań, m.in. RTG i konsultacji neurologicznej i ortopedycznej, wypisano go do domu.

Pomimo tego, że analiza badania krwi wskazywała m.in. na znacznie przekroczone parametry CRP, sugerujące stan zapalny. Dzień później mężczyzna wrócił na SOR przy Kraśnickiej, tym razem przewieziony karetką. I tym razem szybko go wypisano, po wykonaniu badań tomograficznych kręgosłupa.

Sepsa, operacja, endoproteza

Nie znajdując skutecznej pomocy na SOR-ze, pokrzywdzony umówił się na prywatną wizytę lekarską. Dostał pilne skierowanie na oddział internistyczny Szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam zdiagnozowano u niego sepsę, wywołaną przez gronkowce stawu biodrowego lewego z zajęciem szpiku kości udowej. Po ustabilizowaniu jego stanu, poprzez m.in. antybiotyki, przeniesiono go na Oddział Zapaleń Kości Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku. Mężczyzna przeszedł poważną operację - usunięto mu fragment kości udowej, a kilka miesięcy później wstawiono mu endoprotezę.

Biegli: lekarz działał nieprawidłowo

Pokrzywdzony mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze szpitala przy al. Kraśnickiej.

Biegli z zakresu medycyny ocenili jako nieprawidłowe działanie lekarza z SOR-u - obecnie 60-letniego Leszka S. Według specjalistów w tym przypadku, szczególnie po wynikach badań krwi, należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami, co przeciwdziałałoby zakażeniu i stworzyłoby szanse na jego zwalczenie. Zamiast tego zakażenie rozwijało się w sposób niepohamowany.

Śledczy wskazali, że pokrzywdzonego narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśniał, że wyniki badań pacjenta nie wskazywały jednoznacznie na zakażenie.

Uznany za winnego. Ale postępowanie umorzono

Sprawę rozstrzygał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Proces trwał dwa lata. W środę, 30 września, ogłoszono decyzję sądu. Oskarżonego uznano za winnego narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Nie przeprowadził diagnostyki i leczenia adekwatnego do stanu zdrowia pacjenta. Zaniechał poszerzenia diagnostyki w kierunku zakażenia oraz zaniechał antybiotykoterapii, czym spowodował przeniesienie pacjenta będącego w stanie niebezpiecznym w stan bardziej niebezpieczny, skutkujący rozwijaniem się zakażenia w sposób niepohamowany - potwierdziła sędzia Danuta Zarek-Ligęza.

Postępowanie karne przeciwko Leszkowi S. zostało jednak warunkowo umorzone na rok tytułem próby. Oskarżony ma jedynie zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki i zapłacić 17,5 tys. zł tytułem kosztów sądowych, wynikających przede wszystkim z konieczności wywołania kilku opinii biegłych.

- Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony popełnił czyn. Ale jest to czyn nieumyślny - podkreśliła sędzia Danuta Zarek-Ligęza. - Orzeczona nawiązka nie wyczerpuje roszczeń pokrzywdzonego, który może domagać się w postępowaniu cywilnym wszelkich zadośćuczynień - dodała

Pod uwagę wzięto m.in. dobrą opinię środowiskową Leszka S. oraz jego dotychczasową niekaralność. Wyrok nie jest prawomocny, strony mogą złożyć od niego apelacje do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dominik Smagała

eprasa.pl 5c9b57be37

Gorąco na sesji Rady Powiatu Puławskiego. Starosta gani prezydenta Maja za krytykę alertów i pyta radnych PiS, gdzie są schrony

- Nie mogę patrzeć na to i słuchać tego, kiedy gospodarz miasta mówi o tym, ale halo, dlaczego, po co to w ogóle, gdzie my mamy się chować, nic nie róbmy, to nas tylko straszy, nasze dzieci przeżywają traumę - grzmiała na sesji Teresa Gutowska, starosta puławski. To reakcja na pytania radnych PiS, którzy dopytywali o instrukcje postępowania dla dyrektorów szkół w razie zagrożenia atakiem z powietrza.

Do kwestii opinii w sprawie alertów RCB i ich wpływu na sytuację gospodarczą Lubelszczyzny i Podkarpacia, wygłoszonej przez prezydenta Puław, odniosła się także radna miejska. Dzień po jej publikacji na jego oficjalnym profilu w mediach społecznościowych, Ewa Wójcik złożyła interpelację, w której pyta na jakiej podstawie, zweryfikowanej co do rzetelności Paweł Maj wygłosił swoją opinię, jest ciekawa źródeł tych informacji oraz czy włodarz Puław ma dostęp do informacji klauzlowanych



Paweł Maj, prezydent Puław

Każdy z nas, w tym prezydent miasta, ma prawo do własnych opinii - nie lekceważenia faktów. A fakty są takie, że dostajemy alerty nakazujące nam szukania bezpiecznego miejsca schronienia, czyli opuszczenia stanowiska nauki, pracy, miejsca rekreacji itp. w przypadku zagrożenia w sąsiednim kraju. Nie jesteśmy na wojnie! Służby muszą rozpoznać zagrożenie i reagować wtedy, kiedy jest atak na Polskę! Nie jak dotychczas wywoływać wśród nas panikę, zamykać dzieci w piwnicach, w przypadku gdy żaden z dronów czy pocisków w tym czasie nie przekroczył granic naszego kraju! Nie zgodzę się na dyktowanie polityki poprzez zastraszanie, groźby, zobojętnienie, ograniczenia, destabilizację gospodarki czy presję psychiczną. Nie odnoszę się do wypowiedzi czy działań innych samorządowców, chociażby do podwyżki uposażenia Pani Starosty wprowadzonej nagle podczas trwania ostatniej sesji rady powiatu.

Grzegorz Buzała, *kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Puławach*

Społeczeństwo reaguje na te alarmy, jak reaguje, w większości bagatelizuje



fot. Marta Pietroń

Teresa Gutowska, *starosta puławski (do radnych PiS)*

To ja powinnam się państwa zapytać, dlaczego nie ma schronów, dlaczego nie ma miejsc ukrycia, planów schronienia? Dlaczego nikogo to nie interesowało?

Radni PiS pytają o instrukcje

Alerty RCB informujące o atakach powietrznych w Ukrainie i ewentualnym zagrożeniu na terytorium Polski to obecnie nasza codzienność. Temat ten zajął również sporą część wrześniowej sesji Rady Powiatu Puławskiego.

Dyskusja rozgorzała przy okazji punktu dotyczącego przygotowania szkół podległych powiatowi do nowego roku szkolnego. W tym kontekście radny Tomasz Szymajda (PiS) zapytał o przygotowanie placówek na wypadek tego typu zagrożenia.

- Czy Powiat Puławski przygotował jednolitą instrukcję w zakresie zachowań na wypadek różnego rodzaju zagrożeń, które pojawiają się ze strony wschodniej? - pytał radny PiS, który, jak potem się okazało, swoją wypowiedzią rozsierdził starostę Teresę Gutowską.

- Wczoraj było spotkanie z kierownikami jednostek w tej sprawie. Po tym spotkaniu do starostwa wpłynęły szczegółowe instrukcje z MSWiA, taki wzór instrukcji dla każdej placówki oświatowej, zostały one rozesłane. Ale trochę czasu musi upłynąć, zanim jednostki dostosują te instrukcje na własne potrzeby - tłumaczył Grzegorz Buzała, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Prezydent Maj i radni PiS „dostali po uszach"

O to, w jaki sposób komunikaty mają docierać do osób starszych, które np. nie korzystają z telefonów komórkowych, pytał radny Janusz Wawerski. Z kolei radny Paweł Rafalski dociekał, dlaczego jedne budynki zostały przez służby wytypowane jako miejsca schronienia, a inne nie.

- Nie mogę uwierzyć w państwa pytania. Nie mogę uwierzyć, że radni Powiatu Puławskiego są tak nieświadomi zagrożenia. To państwo zostaliście wybrani na reprezentantów społeczeństwa. Państwo zadajecie pytania, na które odpowiedzi można w internecie znaleźć. To państwo powinniście edukować swoich wyborców, mieszkańców, swoje dzieci, dyrektorów szkół. Trochę wstyd, jak tego słucham - zareagowała starosta Teresa Gutowska, przypominając, że wojna w Ukrainie rozpoczęła się w 2014 r.

- Odpowiedzcie sobie na pytanie, kto wtedy rządził w tym kraju i kto wtedy nie odpowiedział na budujące się wtedy zagrożenia dla naszego kraju - grzmiała i dodawała:

- To ja powinnam się państwa zapytać, dlaczego nie ma schronów, dlaczego nie ma miejsc ukrycia, planów schronienia? Dlaczego nikogo to nie interesowało? Powstały tylko alerty RCB.

Przy tej okazji dostało się także prezydentowi Pawłowi Majowi, który na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych odniósł się do alertów przysyłanych mieszkańcom, mówiąc o „polityce paniki", podnosząc m.in. to, że wzbudzają niepokój oraz wywierają negatywny wpływ na gospodarkę województwa lubelskiego i podkarpackiego. Choć Teresa Gutowska nie powiedziała wprost, kogo ma na myśli, nietrudno było się domyślić, że chodzi o włodarza Puław.

- Bardzo zastanawiają mnie publiczne wypowiedzi włodarzy samorządowych, którzy mówią - nie straszcie nas tymi alertami, to tylko budzi niepokój, lęk. A może lepiej otrzymać alert i odpowiednio zareagować - grzmiała.

Zwracała uwagę na fakt, że wojna na razie toczy się poza naszymi granicami, ale to w każdej chwili może się zmienić.

- Technologia w zbrojeniu posuwa się bardzo szybko. Pocisk, który nie doleciał z Rosji kiedyś i spadł na Ukrainę, dziś z powodzeniem może spaść w Polsce, w Puławach, na wasz dom, na nasze szkoły. Przez trzy lata nie da się nadrobić tego, co zaprzepaszczono w ciągu dziesięcioleci wstecz - mówiła.

Starosta: Edukacja na wagę złota

Starosta dziwiła się podejściu radnych PiS i mieszkańców.

- Dziwi mnie, że społeczeństwo tak reaguje, że mówi się, że alerty straszą dzieci. A gdzie jest edukacja naszych mężów, żon, dzieci, żeby wytłumaczyć im, że ten alert nie oznacza, że bomba spadnie ci na głowę, ale żeby być w gotowości, żeby uważać - mówiła, podkreślając w tej sytuacji wagę edukacji, po czym po raz kolejny zganiła prezydenta Puław za jego publiczne wypowiedzi.

- Nie mogę patrzeć na to i słuchać tego, kiedy gospodarz miasta mówi o tym, ale halo, dlaczego, po co to w ogóle, gdzie my mamy się chować, nic nie róbmy, to nas tylko straszy, nasze dzieci przeżywają traumę. Rodzicu kochany, weź dziecko i wytłumacz mu, jaką mamy realną sytuację w kraju, a wtedy twoje dziecko będzie mądre i nie będzie się bało - podnosiła Teresa Gutowska.

Marta Pietroń

Gmina Karczmiska: Strzelba, groźby i strzał w domu. 52-latek w areszcie

Awantura w jednym z domów na terenie gminy Karczmiska zakończyła się interwencją policji, zatrzymaniem 52-letniego mężczyzny i zabezpieczeniem broni. Według ustaleń śledczych mężczyzna miał znęcać się nad swoją partnerką, a następnie grozić jej i jej synowi śmiercią, trzymając w ręku strzelbę myśliwską. W czasie szarpaniny padł strzał.



fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci zatrzymali 52-latka i zabezpieczyli broń. Według ustaleń śledczych mężczyzna miał grozić partnerce i jej synowi śmiercią, trzymając w ręku strzelbę

Do interwencji doszło w miniony czwartek. Dyżurny opolskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące awanturującego się mieszkańca gminy Karczmiska. Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna miał grozić swojej partnerce pozbawieniem życia.

Na miejsce natychmiast skierowano policjantów. Funkcjonariusze ustalili, że 52-latek wszczął awanturę i wszedł do domu partnerki, w którym przebywała ona wraz ze swoim pełnoletnim synem.

W ręku miał strzelbę myśliwską.

Według ustaleń policji mężczyzna groził kobiecie i jej synowi pozbawieniem życia. Doszło również do szarpaniny między 52-latkiem a synem jego partnerki. W jej trakcie mężczyzna miał oddać strzał. Pocisk na szczęście nikogo nie zranił.

Policjanci zatrzymali 52-latka i przewieźli go do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Zabezpieczona została również broń.

Trzy zarzuty

Na podstawie zeznań pokrzywdzonej, świadków oraz zgromadzonego materiału dowodowego mężczyźnie przedstawiono trzy zarzuty.

Dotyczą one znęcania się psychicznego i fizycznego nad partnerką, nielegalnego posiadania dwóch sztuk broni palnej – dubeltówki i karabinka pneumatycznego – oraz amunicji. 52-latek odpowie również za kierowanie gróźb karalnych przy użyciu broni wobec partnerki i jej syna.

Śledczy zarzucają mu także narażenie ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez spowodowanie wystrzału z nielegalnie posiadanej strzelby. Mężczyzna został aresztowany.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Marianna Figura, Niedźwiada
ur. 28.09, g. 17.11; 3310 g, 52 cm
rodzice: Ewa, Przemysław
rodzeństwo: Aleksander



Oliwia Prudaczuk, Włodawa
ur. 28 września, g. 11.40; 3970 g, 56 cm
rodzice: Angelika, Adrian



Nela Jakimowicz, Wólka Komarowska
ur. 1 października, g. 4.18; 3410 g, 55 cm
rodzice: Mariola, Damian
rodzeństwo: Marcin



Marcelina Juszczuk, Ossowa
ur. 30 września, g. 12.38; 3510 g, 56 cm
rodzice: Dorota, Paweł
rodzeństwo: Alan



Celina Chudzik, Lubartów
ur. 28.09, g. 13.01; 3150 g, 55 cm
rodzice: Agata, Piotr
rodzeństwo: Jurek, Oliwier



Feliks Maciejewicz z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 września, g. 11.21; 4180 g, 57 cm
rodzice: Aleksandra, Bartosz
rodzeństwo: Adela, Olaf



Matylda Siembida z tatą, Kurzyna Średnia
ur. 25 września, g. 16.33; 2840 g, 50 cm
rodzice: Dominika, Dominik



Maja Daciuk z tatą, Żminne
ur. 29 września, g. 12.21; 3920 g, 56 cm
rodzice: Natalia, Bartłomiej
rodzeństwo: Nikola



Aleksander Szczygielski z tatą, Zbulitów Duży
ur. 28 września, g. 14.38; 3370 g, 54 cm
rodzice: Magdalena, Tomasz

Rodzice proszą o pomoc

7-letnia Lenka z Łukowa potrzebuje milionów na leczenie

POWIAT ŁUKOWSKI: Lena Migas choruje na zespół Retta, padaczkę i autyzm. Na leczenie dziewczynki potrzeba ponad 10 mln zł. Rodzice założyli zbiórkę na portalu Siepomaga.pl, bo sami nie są w stanie zebrać tak ogromnej kwoty.



Potrzeba 10 mln zł na leczenie Lenki. Rodzice założyli zbiórkę na portalu Siepomaga.pl



- Dziękujemy każdemu, kto jest z nami, wspiera Lenkę, udostępnia zbiórkę i pomaga nam przejść przez ten trudny czas. Każda pomoc ma dla nas ogromne znaczenie - mówi Ewelina Midas, mama Lenki



Pomóż w leczeniu Lenki, przekazując 1,5% podatku



Pomoc dla Lenki: wyślij charytatywnego SMS-a

Lenka urodziła się 39. tygodniu ciąży – w ciężkiej zamartwicy! Jej szyję uciskała pętla z pępowiny! W tamtym momencie rozpoczęła się walka o jej zdrowie i życie. Walka, która trwa do dziś…

Jak mówi mama dziewczynki, Ewelina Migas, rozwój Lenki od początku nie był prawidłowy.

- Rehabilitowaliśmy ją od 4. miesiąca życia w nadziei, że wszystkie nieprawidłowości z czasem znikną... Niestety po wielu badaniach i konsultacjach u naszej córeczki stwierdzono autyzm, padaczkę i zespół Retta – wyznaje ze smutkiem.

Zespół Retta to rzadka choroba genetyczna, która zaburza pracę mózgu i dotyka niemal wyłącznie dziewczynek. Rozwój dziecka się zatrzymuje, po czym zanikają wcześniej nabyte umiejętności, jak chodzenie i mówienie.

- Gdy dowiedzieliśmy się o chorobie Lenki, załamaliśmy się… Nie mogliśmy uwierzyć w to, co mówili lekarze. Bardzo obawialiśmy się o przyszłość Lenki, o to, jak sobie poradzi, o to, jak my sobie poradzimy z takim wyzwaniem! Wiedzieliśmy jednak, że zrobimy wszystko, by zapewnić jej odpowiednie leczenie - mówią rodzice.

- Dziś już jednak wiemy, że bez leczenia nasza córka będzie gasnąć każdego dnia, a my nie będziemy mogli nic na to poradzić… To straszna perspektywa, że każda ciężko wypracowana przez nią umiejętność może zniknąć z dnia na dzień… Dziewczynki z zespołem Retta określa się jako „Milczące Anioły" lub „Żywe lalki, które gasną na naszych oczach" – dodają.

Liczne schorzenia

Jak opowiadają rodzice, Lenka często się uśmiecha i lubi spędzać czas ze swoimi braćmi: 4-letnim Sebastianem i 2-letnim Szymkiem. Potrzebuje jednak wspomagania na każdej płaszczyźnie swojego rozwoju. Jest pod opieką specjalistów i wielu poradni, by miała szansę na jak najlepsze funkcjonowanie. Lenka uczęszcza do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, gdzie uczy się prostszych, łatwiejszych do opanowania rzeczy, funkcjonowania na co dzień.

Jednak stan Lenki jest coraz gorszy.

- Każdego dnia jestem przy Lence, trzymam ją za rączkę, wspieram, rehabilituję. Ale jej stan i tak się pogarsza. To wszystko na nic – moja starania, modlitwy... Nic nie pomaga – martwi się mama.

Lenka cierpi również na niedowagę i ma problemy z jedzeniem. Konieczne jest karmienie dojelitowe za pomocą pega. Dziewczynka miewa bezdechy, dlatego jest monitorowana za pomocą pulsoksymetru. W razie potrzeby korzysta z koncentratora tlenu. Jak mówi jej mama, dziewczynka ma około 20 napadów padaczkowych miesięcznie.

- Atak trwa u Lenki od czterech do pięciu minut, ale zdarzają się też te najtrudniejsze, długie, trwające nawet do siedmiu minut. Nasza córeczka jest po nich skrajnie osłabiona. Aby zapobiec odwodnieniu, po każdym cięższym napadzie musimy podłączać jej kroplówkę. Pęka mi serce, gdy na to patrzę, ale musimy być silne – opowiada mama.

Lek z USA

Tę okrutną chorobę w tym momencie może spowolnić tylko jeden lek na świecie – dostępny wyłącznie w USA. Lek nie dopuszcza do dalszego regresu, napadów padaczkowych i innych skutków choroby. Niestety trzeba za niego zapłacić niebotyczną cenę. To ponad 10 mln zł.

Gdy dziecko po raz pierwszy przyjmie dawkę, nie może już przerwać leczenia. Doprowadziłoby to do regresu i utraty uzyskanych umiejętności. Lek ma pomóc Lence dotrwać do terapii genowej, ale to może stać się dopiero za kilka lat. Nie wiadomo, kiedy terapia zostanie dopuszczona.

Rodzice muszą zapewnić Lenie minimum trzy lata leczenia lekiem z USA.

- To wiąże się z ogromną sumą pieniędzy – zdecydowanie poza naszym zasięgiem. Nigdy sami nie będziemy w stanie zgromadzić tak wielkich pieniędzy, dlatego Wasze wsparcie jest dla nas ostatnią nadzieją! Nie wiem, czy ktokolwiek z nas byłby w stanie zgromadzić samodzielnie takie pieniądze... Niestety sytuacja jest prosta i bardzo brutalna. Albo zapłacę za leczenie, albo będę mogła tylko bezradnie patrzeć, jak nasza córeczka znika – mówi pani Ewelina.

Prośba o pomoc

Aby ratować córeczkę, rodzice Lenki założyli zbiórkę na jej leczenie na portalu Siepomaga.pl. Tytuł zbiórki: „Milczy, choć jej krzyk o ratunek jest bardzo głośny! Koszmarnie drogie leczenie ratunkiem dla Lenki!". Cel zbiórki to nierefundowane 3-letnie leczenie, rehabilitacja, zakup dostosowanego samochodu.

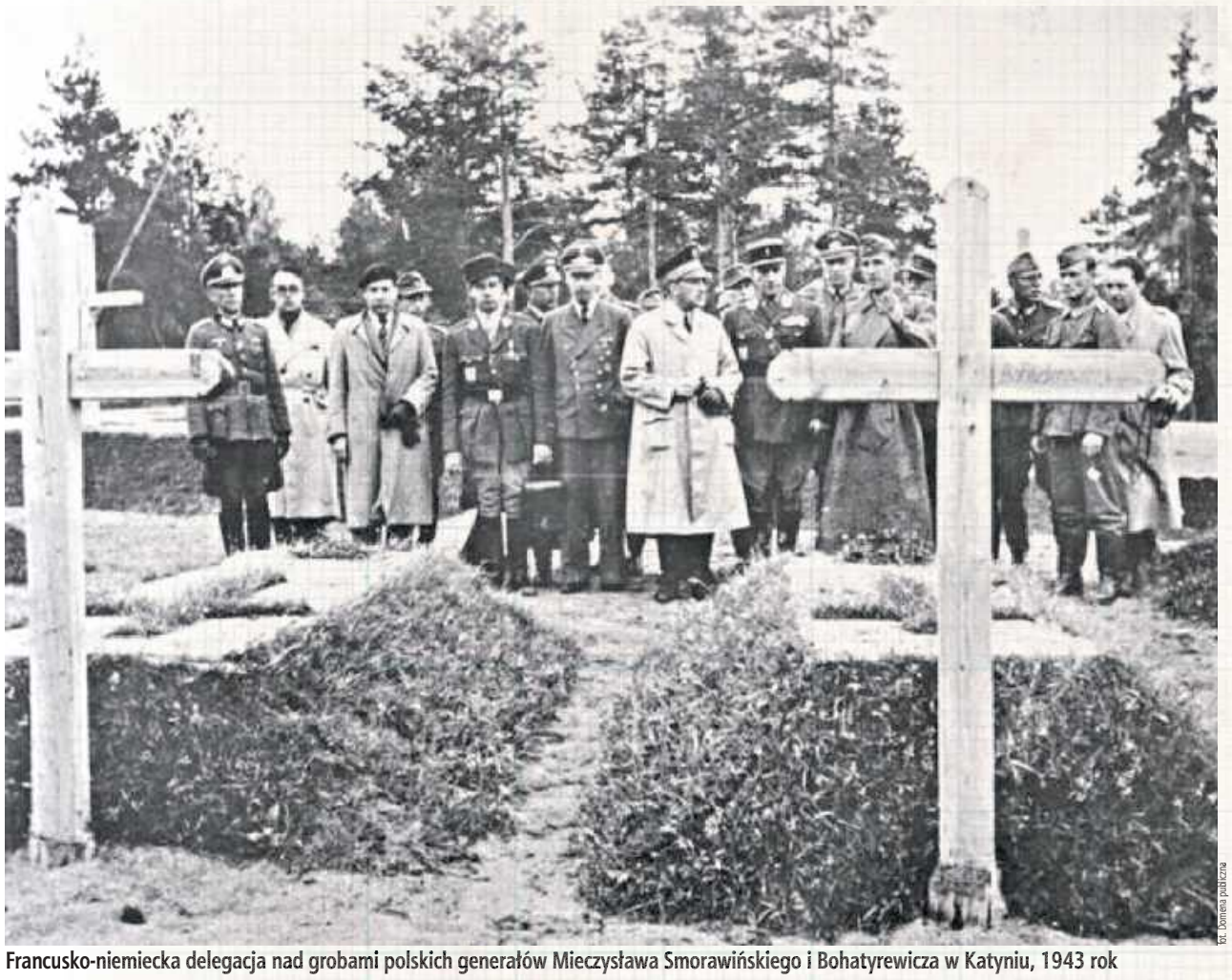
- Błagamy Was o wsparcie... Mały wasz gest, wpłata najmniejszej nawet kwoty, dla nas może okazać się ratunkiem! Dziękujemy każdemu, kto jest z nami, wspiera Lenkę, udostępnia zbiórkę i pomaga nam przejść przez ten trudny czas. Każda pomoc ma dla nas ogromne znaczenie - proszą rodzice.

mo

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

Najmłodszy generał w katyńskich dołach i lubelska karta jego życia



Francusko-niemiecka delegacja nad grobami polskich generałów Mieczysława Smorawińskiego i Bohatyrewicza w Katyniu, 1943 rok

fot. Domena publiczna



Kapitan Mieczysław Smorawiński między 1916 a 1917 rokiem

fot. Domena publiczna



Uroczystości z udziałem gen. Mieczysława Smorawińskiego, 1929 rok

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Druga wojna światowa odcisnęła wiele krwawych śladów w dziejach Lublina i Polski. Trudno zliczyć wszystkie tragedie i ich ofiary. W przypadku jednej postaci symbolicznie łączy się dramat września 1939 r. z katyńskimi dołami śmierci, a to wszystko ze stolicą Lubelszczyzny w tle.

Przypomnimy najciekawsze fakty z życia najmłodszego wiekiem generała II RP, którego wybuch wojny zastał w Lublinie, a następne miesiące zaprowadziły do tragicznej śmierci w Katyniu. Był nim Mieczysław Smorawiński mający aleję swojego imienia w Lublinie i ulicę w sąsiednim Świdniku. Kim był? W jaki sposób tak młodo został generałem i co robił w Lublinie?

Niespokojna młodość syna Wielkopolski

Mieczysław Makary Smorawiński urodził się 25 grudnia 1893 roku w Kaliszu, natomiast wychował się i najmocniej związał z miejscowością Turek w Wielkopolsce. Jego ojciec Jan był właścicielem zakładu garbarskiego, a Mieczysław miał aż szóstkę rodzeństwa.

Dorastał w czasach zaborów, kiedy to Kalisz i Turek były częścią Wielkopolski należącą do carskiej Rosji. Reszta tego regionu znajdowała się pod władzą pruską. Młody Smorawiński szybko związał się z działalnością niepodległościową, przez co w czasie matury w roku 1911 został aresztowany na sześć miesięcy za udział w bojkocie szkół rosyjskich.

Po pobycie w więzieniu nie odzyskał wolności, lecz został zesłany do Jekaterynosławia, czyli dzisiejszego Dniepra na Ukrainie. Na ziemie polskie powrócił jednak już w 1912 dzięki zwolnieniu z zesłania. We Lwowie zdał ostatecznie maturę i przystąpił do studiów, które przerwał wybuch I wojny światowej.

Walki z bolszewikami na Lubelszczyźnie

Po rozpoczęciu działań zbrojnych między zaborcami Smorawiński przedostał się do Krakowa, gdzie wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego walczących po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Przeszedł z legionistami szlak bojowy od Bukowiny po Gruziatyn, jednocześnie łącząc się na dobre z Piłsudskim i jego środowiskiem. Później walczył jeszcze w szeregach Polskiego Korpusu Posiłkowego oraz Polskiej Siły Zbrojnej, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Mieczysław na ochotnika wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego.

Będąc już oficerem, brał przez następne lata udział w walkach najpierw z Ukraińcami, a następnie z bolszewikami. Właśnie wtedy po raz pierwszy bliżej zetknął się z Lubelszczyzną. Uczestniczył w słynnej bitwie pod Komarowem w okolicach Zamościa, która była kolejnym punktem przełomowym wojny po Bitwie Warszawskiej. W czasie walk na froncie został ciężko ranny, a za całość swoich zasług wojennych otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe, czyli krzyż Virtuti Militari.

Młody generał wierny marszałkowi

W okresie międzywojennym Mieczysław Smorawiński kontynuował karierę wojskową. W czasie przewrotu majowego w 1926 roku opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie nie pozostał on biernym obserwatorem wydarzeń, lecz aktywnie się w nie włączył. 13 maja 1926 roku wyruszył z Kielc na czele dowodzonych przez niego oddziałów 2. Dywizji Piechoty Legionów, aby udzielić wsparcia siłom Piłsudskiego walczącym w Warszawie z siłami rządowymi.

Choć Smorawiński przybył po zakończeniu walk, to jednak jego lojalność wobec marszałka została doceniona. W 1927 roku objął dowództwo 6. Dywizji Piechoty, a dokładnie 1 stycznia 1928 roku prezydent Ignacy Mościcki awansował go na generała brygady. Tym samym Mieczysław Smorawiński stał się najmłodszym wiekiem generałem w ówczesnej Polsce.

Mieszkanie przy Placu Litewskim

W październiku 1934 roku losy generała Smorawińskiego na lata połączyły się z Lublinem. Został on wówczas mianowany dowódcą Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie. Terytorium Polski było wówczas podzielone na 10 takich okręgów korpusów, które były organami MSW pełniącymi funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i garnizonowo-porządkowe. Smorawiński zamieszkał wówczas z rodziną w pałacu Lubomirskich przy Placu Litewskim. Do wojska należał również sąsiedni pałac Gubernialny.

Pałac w centrum Lublina stał się domem nie tylko dla generała, ale również dla jego żony Heleny Marii z Danielewiczów oraz dwójki dzieci: Marii i Jerzego. Smorawińscy oprócz życia zawodowego prowadzili w Lublinie i okolicach bogate życie towarzyskie. Wiadomo na przykład, że bywali w Struży pod Biskupicami Lubelskimi, w majątku Popławskich. Spokojny pobyt w Lublinie zakończył się po pięciu latach wybuchem II wojny światowej.

Tragiczne dni wrześniowe

1 września 1939 roku generał Smorawiński był na swoim stanowisku w Lublinie. Wykonując zadania spoczywające na dowódcy okręgu korpusu, zajmował się organizowaniem mobilizacji oddziałów na podległym mu obszarze oraz baz zaopatrzenia dla wojsk frontowych. Wraz z rodziną przeżył w Lublinie wielkie bombardowanie miasta 9 września 1939 r., pozostając w pałacu Lubomirskich.

Wojska niemieckie szybko jednak zbliżały się do stolicy Lubelszczyzny, a już 13 września Niemcy przekroczyli linię Wisły na południe od Warszawy. Wobec tego 14 września regularne oddziały polskiego wojska otrzymały rozkaz opuszczenia Lublina. Rozkaz ten najpierw wypełnił generał Tadeusz Piskor, dowódca Armii Lublin, a następnie generał Smorawiński. Nie wiedział on wówczas, że do Lublina nigdy już nie wróci.

Niewola i śmierć

Po opuszczeniu Lublina generał znalazł się wraz ze swoimi oddziałami w Kowalu na Wołyniu. Wobec sowieckiej agresji 17 września podporządkował się rozkazowi marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i polecił swoim wojskom nie podejmować walki z nowym najeźdźcą i doradzał przedostawanie się do Węgier lub Rumunii.

Sam podjął się rozmów z Sowietami, którzy 20 września zatrzymali generała wraz z jego żołnierzami i wbrew prawu międzynarodowemu uznali za jeńców wojennych. Mieczysław Smorawiński stał się więźniem obozu NKWD w Kozielsku i podzielił los tysięcy swoich towarzyszy niedoli, kończąc życie w dołach śmierci w Katyniu. Data jego śmierci do najprawdopodobniej 9 kwietnia 1940.

Lubelszczyzna pamięta

Postać generała Mieczysława Smorawińskiego nie została zapomniana. Postać generała grana przez Jana Englerta w filmie „Katyń" Andrzeja Wajdy jest zapewne wzorowana na Smorawińskim, chociaż jego nazwisko nie pada. Również Lublin nie zapomniał o ostatnim mieszkańcu pałacu Lubomirskich, jak nazywany bywa generał. W mieście nad Bystrzycą znajduje się duża aleja jego imienia, a w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej wisi poświęcona mu tablica. Także sąsiedni Świdnik ma ulicę imienia Mieczysława Smorawińskiego.

Warto zaznaczyć, że żona i dzieci generała przeżyły wojnę, a w roku 2010 w katastrofie smoleńskiej zginęła jego wnuczka Ewa Bąkowska. Zaledwie dzień przed śmiercią uczestniczyła w nadaniu imienia jej dziadka Technikum nr 2 w Kaliszu.

Kamil Dąbski

WSP

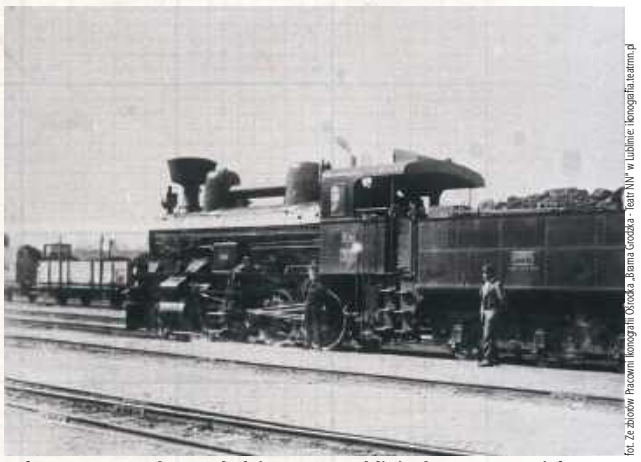
eprasa.pl 5c9b57be37

Tłumy z obawą oglądały kłęby czarnego dymu z wielkich maszyn



fot. Archiwum Państwowe w Lublinie

Dworzec Główny PKP, zdjęcie wykonane w latach 1954-1975



fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Lokomotywa na dworcu kolejowym w Lublinie, lata 30. XX wieku



fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Dworzec kolejowy w Lublinie 1930 rok

Kolej, zwana również żelazną, zmieniła świat, stając się jednym z filarów rewolucji przemysłowej XIX wieku. Na trasie tych wielkich zmian znalazł się również Lublin. Chociaż działo się to w złym dla Polski okresie zaborów, to jednak ten element spadku po zaborcach można uznać za pozytywny.

Dotarcie do Lublina kolei żelaznej skutkowało nie tylko wybudowaniem efektownego dworca. Nastąpiła zmiana charakteru miasta, a ówcześni Lublinianie przeżyli szok. Co zmieniło się w Lublinie wraz z nadejściem kolei? Zapraszamy do podróży w czasie.

Żelazne drogi w Królestwie Polskim

Linie kolejowe zaczęły łączyć miasta w I połowie XIX stulecia. Na obecnych ziemiach polskich kolej pojawiała się we Wrocławiu, a nieco później w Wielkopolsce.

Na terenie Królestwa Polskiego (którego częścią był Lublin), będącego z kolei częścią Imperium Rosyjskiego, kolej dotarła w roku 1845. Stało się to wraz z oddaniem do użytku pierwszego odcinka Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z biegiem lat kolej rozwijała się coraz szybciej, stając się podstawą transportu na większych odległościach. Jednak ziemie Królestwa Polskiego pozostawały opóźnione, jeśli chodzi o tempo rozwoju w tej dziedzinie w stosunku do ziem polskich znajdujących się pod zaborami pruskim i austriackim. To wynikało z zapóźnień całej Rosji.

Z tego powodu do Lublina, czyli jednego z najważniejszych miast Królestwa Polskiego, kolej, nazwana w Imperium Rosyjskim żelaznymi drogami, dotarła dopiero w latach 70. XIX wieku.

„Priwislinskaja", czyli Nadwiślańska

Lublin znalazł się na trasie Kolei Nadwiślańskiej, czyli Priwislanskiej Żelaznej Dorogi, jak to nazywano w dokumentach zaborców. Ta linia kolejowa biegła od Mławy, przez Warszawę, Lublin, Chełm do Kowla na Wołyniu, położonego wówczas na ziemiach bezpośrednio rosyjskich.

W założeniach carskich projektantów miała ona spełniać ważną rolę strategiczną również na wypadek wojny z państwami zachodnimi. Rosjanie traktowali bowiem Wisłę jako linię, na której planują zatrzymać ewentualną ofensywę na zachodnią granicę imperium. Sama Warszawa była twierdzą carską, podobnie jak Modlin i Dęblin.

W tych planach Lublin miał stanowić ważny punkt koncentracji i przerzutu wojsk, a w czasie pokoju węzeł transportowy dla płodów rolnych jadących z urodzajnej Lubelszczyzny i Chełmszczyzny w głąb Rosji. Z powodu swojego znaczenia Kolej Nadwiślańska miała więc połączenia z innymi ważnymi liniami kolejowymi, takimi jak Petersburska czy Wiedeńska.

Gdzie zbudować dworzec?

Kiedy zaczęło się projektowanie kolei do Lublina, pojawiła się oczywista kwestia - gdzie zbudować dworzec i którędy poprowadzić tory? Decyzja ta miała wpłynąć na całą przyszłość miasta.

Rozpatrywano dwa pomysły. Towarzystwo Budowy Lubelskiej Kolei proponowało poprowadzenie torów na obszarze Tatar i Ponikwody z dworcem na północnych przedmieściach, czyli od strony Lubartowa.

Drugi pomysł przedstawił Feliks Łodzia-Bieczyński, będący oficjalnym inżynierem władz carskich. Proponował linię przez grunty Wrotkowa, a sam budynek dworca zamierzał postawić od strony Bronowic.

Właśnie ten drugi pomysł uznano za bardziej dopasowany do realiów terenu i wprowadzono w życie. Budowa dworca w okolicy nazywanej Piaskami ruszyła w 1875 roku. Prowadzona była przez prywatne firmy Gwozdiowa i Żurawlwa, którzy sprowadzili do pracy około 200 robotników z odległej guberni kałuskiej.

Zgodnie z opisami z Gazety Lubelskiej mieli oni popisywać się swoją siłą oraz zręcznością przed zgromadzonymi gapiami. Do roku 1877 budynek dworca był gotowy. Zbudowany w charakterystycznym rosyjskim stylu „imperialnym" chwalono za zewnętrzną bryłę, ale krytykowano za małe wnętrze.

Przerażające żelazne bestie

Pierwsze próbne przejazdy pociągów przez Lublin ruszyły w sierpniu 1877 roku i stały się wielką sensacją dla Lublinian. Ówczesne gazety rozpisywały się o zdziwieniu i grozie, jaką budziły w ludziach wielkie żelazne bestie buchające czarnym dymem zakrywającym niebo.

Uroczyste otwarcie kolei w Lublinie nastąpiło 30 sierpnia 1877 roku przy dużym entuzjazmie mieszkańców. Jak pisała Gazeta Lubelska: - To największa arteria komunikacyjna, to droga ze wschodu na zachód, największy łącznik Morza Czarnego z Bałtykiem. W dziejach prowincji naszej otwarcie drogi żelaznej epokę stanowi.

Przepisy i prędkości bardzo niedzisiejsze

Jak więc, patrząc z perspektywy zwykłego podróżnego, wyglądało korzystanie z lubelskiej kolei? Sama prędkość jazdy może budzić zdziwienie. Do Warszawy jechało się bowiem około siedmiu godzin, w porównaniu do dzisiejszych niecałych dwóch.

Bilety na wycieczkę do Warszawy kosztowały odpowiednio: w III klasie – 2 ruble 4 kopiejki, w II – 3 ruble 67 kopiejek, w I – 4 ruble 89 kopiejek. Pociągi osobowe jeździły z prędkością 35 wiorst (37,3 kilometra na godzinę), a pociągi towarowe 30 wiorst (32 kilometry na godzinę). Ciekawie wyglądały też niektóre z przepisów obowiązujących pasażerów. Zacytujmy kilka z nich:

- Pijanych na żądanie pozostałych pasażerów wysadzają na pierwszej stacji, przed którą ich zauważono, bez zwrotu należności za resztę drogi, na którą bilet wykupili.

Następny odnosi się do tego, że odjazd następował po trzech kolejnych uderzeniach dzwonka:

- Pasażer, który by nie zajął miejsca przed trzecim uderzeniem dzwonka, nie może żądać zwrotu pieniędzy za bilet, z którego nie skorzystał.

Ostatni pokazuje, że już kiedyś dbano o podział na palących i niepalących:

- W wagonach i przedziałach przeznaczonych dla niepalących nie wolno palić tytoniu nawet przy ogólnym na to zgodzeniu się jadących.

Nowa epoka dla miasta

Uruchomienie kolei spowodowało prawdziwą zmianę cywilizacyjną w Lublinie. Na przykład postanowiono zastąpić oświetlenie naftowe ulic oświetleniem gazowym, dzięki czemu w mieście powstała gazownia. Kolej doprowadziła do zaniku poczty konnej przewożącej ludzi i towary.

Zbudowano i utwardzono również drogi w pobliżu dworca i te prowadzące do niego. W kolejnych latach sieć kolejowa biegnąca przez miasto zaczęła się rozrastać i oplatać kolejne rejony Lubelszczyzny. Pojawiły się połączenia Lublin -Rozwadów i Rejowiec-Rawa Ruska.

Kolej zmieniła więc historię Lublina, przestawiając je na zupełnie nowe, nomen omen, tory.

Kamil Dąbski

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC II LIGA

Twierdza Łęczna. Górnik walczył z Chojniczanką, kibice obejrzeli cztery gole

Kolejny rywal próbował podbić stadion w Łęcznej i kolejnemu się to nie udało. Górnik podejmował w niedzielę Chojniczankę, a kibice obejrzeli ciekawe widowisko.


fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Jakub Myszor w niedzielę zdobył swoją trzecią bramkę w tym sezonie


fot. Dominik Smagała/Archiwum

Jurij Szatałow, trener Górnika Łęczna

Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki

- Jestem zadowolony z około 70 minut tego spotkania, gdy prowadziliśmy. Graliśmy w taki sposób, jak chcieliśmy ten mecz ułożyć. Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki. Wykorzystaliśmy nasze sytuacje, choć jeszcze kilka sytuacji było, gdzie można było pokusić się o zdobycie bramki. Niepotrzebnie straciliśmy gola, gra nam trochę przyhamowała i już sytuacji nie tworzyliśmy. Musimy nad tym popracować.

Z dużymi nadziejami i w dobrej formie przyjechała do Łęcznej Chojniczanka. W sześciu ostatnich meczach drużyna trenera Marka Brzozowskiego wygrała cztery razy, do czego doliczyć należy dwa remisy. Ekipa z Chojnic potrafi zwyciężać w delegacjach, o czym świadczy choćby triumf 5:1 w Szczecinie ze Świtem.

Górnik z kolei jest na fali. I czuje się mocny na swoim obiekcie: zielono-czarni przed starciem z Chojniczanką wygrali trzy z czterech meczów u siebie. Do tego dołożyli osiem punktów na wyjazdach, co dawało Łęcznianom pozycję wicelidera tabeli.

Spotkanie zaczęło się dla gospodarzy wyśmienicie, bo już w 10. minucie wynik otworzył Bartłomiej Korbecki. Nie minęło pół godziny gry, a było już 2:0, bo na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek.

Goście mogli wrócić do gry w 45. minucie, jednak rzutu karnego nie wykorzystał Valērijs Šabala - strzał Łotysza obronił Adam Matysek.

W 71. minucie było już po zawodach, gdy z jedenastki do siatki Chojniczanki trafił Jakub Myszor. I choć za chwilę przyjezdni zdołali zdobyć bramkę za sprawą uderzenia Jakuba Oleksiewicza, to nie wpłynęło to już na ostateczne rozstrzygnięcie.

Na dodatek piłkarze Chojniczanki zawody kończyli w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Maksymiliana Tkocza (za dwie żółte).

Górnik pokonał Chojniczankę 3:1, to już szóste zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie, czwarte na własnym boisku. Po dziesięciu meczach Łęcznianie pozostają wiceliderem Betclic II Ligi.

Dominik Smagała

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice 3:1 (2:0)

Bramki: Korbecki 10', Janaszek 27', Myszor 71' (k) - Oleksiewicz 74'.
Górnik: Matysek - Quainoo, Kobryń, Jaroszyński, Hołownia, Rogala (72' Ahmedov) - Myszor, Walski, Deja, Korbecki (81' Niewiarowski) - Janaszek (72' Novotný).
Chojniczanka: Primel - Bąkowicz, Nowacki, Juchymowycz, Tkocz, Mosek (62' Sobeczko) - Stypułkowski (62' Adamczyk), Żywicki (72' Famulak), Szczepanek - Janicki (72' Sobol), Šabala (62' Oleksiewicz).
Żółte kartki: Kobryń, Novotný - Nowacki, Bąkowicz, Tkocz x2.
Czerwona kartka: Tkocz 90' (za dwie żółte).
Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Chojniczanka 3:1
Hutnik - Tychy 0:2
Podhale - Rekord 2:1
Resovia - Avia 1:1
Sandecja - Lechia 1:3
Świt - Sokół 2:1
Znicz - Stal 4:2
Zawisza - Olimpia 1:2
Śląsk II - Legia II (14.10.)

DRUŻYNA	M.	BR.	PKT.
1. Znicz Pruszków	10	23-12	23
2. Górnik Łęczna	10	21-10	20
3. GKS Tychy	10	14-6	20
4. Podhale Nowy Targ	10	20-18	17
5. Zawisza Bydgoszcz	10	17-13	16
6. Rekord Bielsko-Biała	10	15-11	16
7. Lechia Zielona Góra	10	20-16	15
8. Hutnik Kraków	10	16-13	15
9. Sandecja Nowy Sącz	10	14-11	15
10. Olimpia Grudziądz	10	13-16	15
11. Chojniczanka Chojnice	10	17-17	14
12. Avia Świdnik	10	13-17	11
13. Stal Stalowa Wola	10	16-21	10
14. Legia II Warszawa	9	18-17	9
15. Śląsk II Wrocław	9	15-17	9
16. Sokół Kleczew	10	11-23	8
17. Świt Szczecin	10	11-24	8
18. Resovia	10	7-19	4

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.10.)
Avia - Świt, Chojniczanka - Podhale, Tychy - Górnik (11.10., g. 12), Lechia - Legia II, Olimpia - Resovia, Rekord - Sandecja, Sokół - Hutnik, Stal - Śląsk II, Zawisza - Znicz

dsm

Sędzia Szymon Marciniak w Puławach. Opowiadał młodzieży o swojej drodze do sukcesu


fot. Dominik Kęsik

Nie zabrakło również autografów pozostawionych na koszulkach czy zdjęciach


fot. Dominik Kęsik

Pod koniec spotkania szczęśliwcy mogli zrobić sobie zdjęcie z sędzią



Szymon Marciniak to jeden z najbardziej znanych sędziów sportowych w piłce nożnej. Sędziował podczas mistrzostw świata w Rosji, Katarze oraz w Stanach Zjednoczonych. Marciniak pojawił się w Puławach w ramach 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego

Znany sędzia piłkarski był gościem 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego, w ramach którego przeprowadzono spotkania oraz warsztaty. Tegoroczna edycja forum była okazją do rozmowy o bezpieczeństwie, wychowaniu, relacjach i wyzwaniach, z którymi na co dzień mierzą się dzieci i młodzież.

Od 28 września w ramach wydarzenia zorganizowano szereg spotkań, debat i warsztatów skierowanych do dzieci, młodzieży, rodziców oraz nauczycieli. Forum rozpoczęła debata „Lokalne ojczyzny - miejscem rozwoju i bezpiecznych relacji", podczas której osoby związane z lokalną społecznością dzieliły się doświadczeniami z pracy z młodymi ludźmi.

Kolejnego dnia (29 września) w puławskiej Mediatece Monika Przybysz poprowadziła spotkania „Jak nie przescrollować życia?", poświęcone m.in. funkcjonowaniu młodzieży w świecie nowych technologii. Jedno ze spotkań skierowano również do rodziców i wychowawców. 30 września w Kazimierzu Dolnym odbyły się natomiast warsztaty dla nauczycieli prowadzone przez Dariusza Perszkę, dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach.

Ostatni dzień 10. Forum Profilaktycznego należał do Szymona Marciniaka. To jeden z najbardziej utytułowanych polskich sędziów piłkarskich. Jako pierwszy Polak prowadził mecz finałowy mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze pomiędzy Argentyną a Francją. Sędziował również najważniejsze spotkania europejskich rozgrywek. Podczas spotkania Marciniak mówił przede wszystkim o sobie i swojej drodze do osiągnięcia światowego poziomu. Opowiadał o początkach kariery, trudnych momentach, presji związanej z wykonywanym zawodem oraz sytuacjach, które nauczyły go radzenia sobie z krytyką i odpowiedzialnością. Dawniej Marciniak był piłkarzem, jednak podczas jednego z meczów doszło do incydentu z sędzią. W konsekwencji otrzymał czerwoną kartkę i został zawieszony na osiem tygodni. To właśnie wtedy sędzia zaproponował mu, aby zapisał się na kurs sędziowski. Marciniak postanowił skorzystać z tej rady i został profesjonalnym arbitrem, o którym usłyszał cały świat.

Spotkanie ze znanym gościem wzbudziło ogromne zainteresowanie. Sala w „Domu Chemika" była wypełniona po brzegi. Większość widowni stanowiła młodzież z puławskich szkół, która chętnie zadawała pytania. Młodych ludzi interesowało m.in. to, jacy prywatnie są zawodnicy piłki nożnej, który mecz najlepiej sędziowało się Marciniakowi oraz czy kiedykolwiek ktoś próbował wręczyć mu łapówkę. Padło również pytanie od prezydenta Puław, Pawła Maja, dotyczące tego, jak udaje mu się łączyć karierę zawodową z życiem rodzinnym.

Podczas spotkania Marciniak zachęcał młodzież do tego, aby wierzyła w siebie, rozwijała swoje pasje i nie bała się podejmować nowych wyzwań. Po prelekcji sędzia chętnie pozował do zdjęć.

Finałem wydarzenia było spotkanie dla rodziców w sali konferencyjnej MOSIR poprowadzone przez Damiana Kasperka.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

Kolejny medal w historii klubu i pożegnanie ze stadionem

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zakończyli sezon 2026 na trzecim miejscu w Polsce. Dokonali tego na obiekcie, który muszą opuścić na około dwa lata.



fot. Orlen Oil Motor Lublin

Brązowi medaliści PGE Ekstraligi

Po odpadnięciu z walki o finał „Koziołki" rywalizowały o brąz Drużynowych Mistrzostw Polski z Fogo Unią Leszno. W pierwszym spotkaniu, na torze w Wielkopolsce gospodarze wygrali 46:44. Lublinianie nie tylko musieli odrabiać straty, ale także radzić sobie bez Mateusza Cierniaka, który doznał złamania prawej ręki przeciwko „Bykom" dwa tygodnie wcześniej.

Sytuacja wydawała się jeszcze trudniejsza, gdy wypadku w swoim premierowym wyścigu podczas rewanżu doznał Kacper Woryna. Na szczęście dla Orlen Oil Motoru do pełni dyspozycji powrócił kontuzjowany po półfinałach Fredrik Lindgren.

Po pierwszej serii startów na tablicy wyników widniał rezultat 15:9. Następnie przewaga gospodarzy wzrosła i po siedmiu biegach prowadzili 27:15. Do końca zawodów żużlowcy lubelskiego zespołu nie oddali prowadzenia i w pewnym stylu wygrali 56:34, pieczętując miejsce na podium. Ze znakomitej strony zaprezentował się Martin Vaculik, który zapisał na koncie 16 punktów z dwoma bonusami. Tradycyjnie klasą samą w sobie był autor 14 oczek - Bartosz Zmarzlik, ale także jego imiennik Bańbor. Junior „Koziołków" skompletował 9 punktów z trzema bonusami.

Z kolei Lindgren oficjalnie pożegnał się z lubelskimi kibicami wynikiem 11+1. Doświadczony Szwed spędził w Orlen Oil Motorze cztery sezony. W każdym z nich zdobywał medal - odpowiednio dwa złote oraz po srebrnym i brązowym.

Przez ostatnich sześć sezonów żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zdobyli sześć medali Drużynowych Mistrzostw Polski, ścigając się na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich. W 2027 roku „Koziołki" nie będą występować na lubelskim obiekcie, tylko 255 km dalej.

Lubelski zespół występuje w PGE Ekstralidze od 2019 roku. Od początku rywalizacji w krajowej elicie klub otrzymywał warunkową licencję na starty, choć stan obiektu przy Al. Zyguntowskich pozostawiał wiele do życzenia. Chodzi o kwestie infrastrukturalne związane, m.in. z oświetleniem, pojemnością, czy zapleczem. Przez ostatnie lata na stadionie dokonano licznych prac modernizacyjnych, ale teraz nadszedł czas na gruntowny remont.

– Zgodnie z licencją Motoru to jest ostatni sezon Lublinian na obecnym obiekcie. Dopóki nie będzie miał nowego stadionu, to będzie jeździł na innym. Jak długo Motor będzie jeździł poza Lublinem? Myślę, że w okolicach dwóch sezonów – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym Onetem" Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi żużlowej.

Gdzie przeniesie się Orlen Oil Motor? Początkowym wyborem działaczy „Koziołków" miała być Łódź, ale ostatecznie postawiono na inną destynację. – Opuszczamy stadion. Musimy się przygotować na wyjazd do Tarnowa. Czeka nas bardzo ciężka praca, aby z włodarzami miasta przygotować ten obiekt – przyznał przed kamerami Canal+ prezes klubu, Jakub Kępa.

Tarnowski stadion również ma swoje lata i wymaga modernizacji, m.in. oświetlenia. W tym roku, przez problemy finansowe nie występowała na nim drużyna seniorów tamtejszej Unii.

Orlen Oil Motor Lublin – Fogo Unia Leszno

56:34

Lublin:
Vaculik (3,3,3,2*,3,2*) - 16+2,
Lindgren (1,3,1,1,2*,3) - 11+1,
Zmarzlik (3,3,d,3,2,3) - 14,
Bańbor (1*,2*,1,3,1,1*) 9+3,
Jaworski (2,1,0,3,0) - 6

Karol Kurzępa

Udane rozpoczęcie walki o grę w europejskich pucharach

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin chcą w sezonie 2026/27 rywalizować w Lidze Europejskiej EHF. By tak się stało, podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego muszą przebrnąć przez kwalifikacje. Pierwszą przeszkodą na drodze ku marzeniom jest przeciwnik z lokalnego podwórka - Krasoń MKS Piotrcovia.



fot. PGE MKS El-Volt Lublin

Na zdjęciu Sarah Paulsen

Wicemistrzynie Polski i brązowe medalistki poprzedniego sezonu trafiły na siebie w drugiej rundzie eliminacji do fazy grupowej EHF European League. Spotkanie nie rozpoczęło się zbyt dobrze dla gospodyń. Po siedmiu minutach rywalizacji biało-zielone przegrywały 2:4. Jednak od doprowadzenia do remisu 8:8 na półmetku pierwszej połowy, wicemistrzynie Polski złapały odpowiedni rytm po obu stronach parkietu. Dzięki temu zbudowały przewagę i na schodziły na przerwę, prowadząc 18:14.

Po zmianie stron ekipa z Piotrkowa Trybunalskiego była w stanie zniwelować dystans nawet do dwóch trafień, ale tylko za sprawą słabszego momentu w wykonaniu PGE MKS-u El-Volt. Z każdą kolejną minutą drugiej połowy miejscowe prezentowały bowiem coraz lepszy handball, co widać było na tablicy rezultatów. Na kwadrans przed końcową syreną drużyna trenera Tetelewskiego prowadziła 26:20. Finalnie triumfowała różnicą tuzina trafień, kontrolując przebieg wydarzeń na boisku. To stawia Lublinianki w dobrej pozycji przed rewanżem. Do następnej rundy eliminacji awansuje bowiem zespół lepszy w dwumeczu. Tytuł MVP zawodów przypadł bramkarce Paulinie Wdowiak, która wykonała miły gest i podzieliła się nagrodą z rozgrywającą Sarah Paulsen. Dunka była najskuteczniejszą zawodniczką meczu.

Biało-zielone nie mają dużo czasu na radość z wygranej. Już w środę, 7 października podejmą bowiem Sośnicę Gliwice w ramach 5. kolejki trwającego sezonu Lotto Superligi kobiet. Natomiast w następną niedzielę czeka je rewanż w Piotrkowie Trybunalskim.

PGE MKS El-Volt Lublin – Krasoń MKS Piotrcovia

36:24 (18:14)

Lublin: Wdowiak, Martins – Paulsen 12, Radosavljevic 9, Monkielewicz 6, Przywara 4, Andruszak 3, Lopes 2, Domagalska, Kowalik

Karol Kurzępa

Thriller z dogrywką

Koszykarze PGE Startu Lublin rozpoczęli sezon 2026/27 od emocjonującego boju w hali Globus. W inauguracyjnej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego musieli uznać wyższość Tasomix Rosiek Stali Ostrów Wielkopolski.

Gospodarze przystąpili do nowej ligowej kampanii po wielu zmianach w składzie. W porównaniu do zestawienia z poprzednich rozgrywek, w szatni „Startowców" pozostało trzech zawodników - Bartłomiej Pelczar, Courtney Ramey oraz kapitan drużyny - Filip Put. Poza tym do pierwszego zespołu włączono Patryka Kowalskiego, który występował przez ostatni rok w Starcie II Lublin. Reszta graczy to nowe twarze, poza powracającym do klubu po pięciu latach Bartoszem Ciechocińskim.

W pierwszy koszykarski mecz w hali Globus od 153 dni lepiej weszli goście, którzy po 10 minutach prowadzili różnicą siedmiu punktów. W trakcie drugiej kwarty lubelska drużyna odrobiła jednak straty z nawiązką. Dzięki temu na dużą przerwę schodziła, wygrywając 39:28. Po zmianie stron czerwono-czarni mieli już nawet 13 punktów przewagi, ale Ostrowianie ambitnie walczyli do końca. W czwartej partii zdołali doprowadzić do dogrywki, a w doliczonym czasie gry przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

- Nie możemy drużynie przyjezdnej dawać ekstra 22 punktów po zbiórkach ofensywnych i notować tylu strat. Myślę, że te elementy zaważyły na porażce plus nasza słaba skuteczność w ataku. Mieliśmy ogromny kłopot z trafieniem do kosza. Cóż, to był pierwsze spotkanie i jedziemy dalej. Trudny kalendarz przed nami, więc trzeba z kolejki na kolejkę grać lepiej i walczyć - podsumował trener PGE Startu, Wojciech Kamiński.

PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski

79:84

(13:20, 26:8, 17:24, 16:20, d. 7:12)

Lublin: Lottie 19, Tass 15, Ramey 13, Williamson 10, Miška 8, Put 6, Jõesaar 5, Pelczar 3

Karol Kurzępa

Przykra niespodzianka

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały trzeci mecz o stawkę w sezonie 2026/27. Biało-zielone zaskakująco przegrały w nim na wyjeździe z zespołem Contimax MOSiR Bochnia.

Podopieczne trenera Marka Lebiedzińskiego przystąpiły do sobotniej rywalizacji po dwóch bardzo dobrych spotkaniach. Najpierw wywalczyły we Wrocławiu Superpuchar Polski, pokonując tamtejszą Ślęzę. Natomiast tydzień później wygrały u siebie w ligowej inauguracji z ISlands JTEC Jelenia Góra aż 114:60. Lublinianki były faworytkami także starcia w Bochni.

W pierwszej kwarcie wywiązały się ze swojego zadania, o czym najlepiej świadczy fakt, że zbudowały przewagę 13 punktów. I choć w drugiej odsłonie miejscowe odrobiły większość strat, to do przerwy przyjezdne nadal prowadziły, choć tylko 58:56. Po zmianie stron na parkiecie toczył się zacięty bój, w którym finalnie skuteczniejsze były koszykarki z Bochni. Dzięki temu zwycięstwo zostało w województwie małopolskim.

Mnóstwo krwi biało-zielonym napsuła przede wszystkim Anaya Peoples, która zanotowała aż 30 punktów, pięć zbiórek i cztery asysty. Z kolei Karolina Dżochowska aż czterokrotnie trafiła z dystansu bardzo ważne rzuty. W szeregach akademiczek skuteczność zza łuku była mizerna i zatrzymała się na poziomie 24 proc. To miało duże znaczenie w kontekście końcowego wyniku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, jak bardzo AZS UMCS zdominował statystykę zbiórek (51 do 30 na korzyść ekipy z Lublina).

W następnej serii spotkań biało-zielone zmierzą się przed własną publicznością z Energą Toruń. Początek tej konfrontacji zaplanowano 7 października o godzinie 20 w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich.

Contimax MOSiR Bochnia - Lotto AZS UMCS Lublin

100:93

(22:35, 34:23, 21:19, 23:16)

Lublin: Williams 20, Reese 20, Tadić 18, Treffers 17, Rembiszewska 11, Wojtala 7, Weber, Stępień

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 5c9b57be37

Pavlo Semeniuk dał wygraną!
Ale passa Powiślaka

Powiślak Końskowola odniósł piąte ligowe zwycięstwo z rzędu. Zespół prowadzony przez Roberta Makarewicza pokonał na wyjeździe Granit Bychawa 1:0 i umocnił się na czwartym miejscu w tabeli IV ligi. Dla beniaminka to już dziesiąty z rzędu mecz bez porażki, licząc również rozgrywki Pucharu Polski.


Pavlo Semeniuk (pierwszy z prawej) zdobył jedynego gola w meczu z Granitem. Napastnik Powiślaka ma na koncie 9 goli (fot. FAME Media)

Jedyna bramka spotkania padła o strzale Pavlo Semeniuka, ale Powiślak nie zamierzał ograniczać się wyłącznie do obrony korzystnego rezultatu. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji podbramkowych i mogli zakończyć mecz z bardziej okazałym zwycięstwem. Z drugiej strony trzeba docenić również postawę defensywy. Co ważne Powiślak zachował czyste konto.

- Od niepamiętnych czasów nie straciliśmy gola. Do tego stworzyliśmy sobie dużo sytuacji podbramkowych. Graliśmy z przeciwnikiem, który był groźny. Do meczu z nami stracił zaledwie dziewięć goli, dlatego tym większe słowa uznania należą się moim zawodnikom. A właściwie podwójne słowa uznania, bo potrafiliśmy zachować koncentrację i wywieźć z Bychawy trzy punkty - podkreśla trener Powiślaka Robert Makarewicz.

Piąta wygrana z rzędu

Zwycięstwo nad Granitem było dla Powiślaka piątą ligową wygraną z rzędu. Jeśli doliczyć spotkania Pucharu Polski, seria zespołu z Końskowoli robi jeszcze większe wrażenie. Od momentu objęcia drużyny przez Roberta Makarewicza Powiślak wygrał sześć kolejnych meczów, a w sumie pozostaje niepokonany od dziesięciu spotkań.

Beniaminek IV ligi zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli i coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w ligowej stawce. Trener Makarewicz tonuje jednak emocje i zwraca uwagę, że dla jego zespołu najważniejsze pozostaje to, co wydarzy się w najbliższym spotkaniu.

- Jesteśmy beniaminkiem i zajmujemy czwarte miejsce w IV lidze, ale w tym momencie nie interesuje nas konkurencja ani to, co robią inne ekipy. Interesuje nas przede wszystkim najbliższy mecz i dobre przygotowanie do niego - zaznacza szkoleniowiec.

Teraz kolejny beniaminek

Przed Powiślakiem kolejne ligowe wyzwanie. Tym razem do Końskowoli przyjedzie Victoria Łukowa, a więc również beniaminek IV ligi. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę o godzinie 15.

Powiślak będzie chciał wykorzystać atut własnego boiska i przedłużyć imponującą serię.

- Dla nas to kolejny beniaminek na rozkładzie. Będziemy chcieli przedłużyć bardzo dobrą passę. Boisko nam pomaga i jesteśmy na nim w stanie być bardziej skuteczni, ale to jest piłka i nie zawsze wszystko układa się tak, jak byśmy chcieli - mówi Robert Makarewicz.

Szkoleniowiec podkreśla, że przed zespołem czas na spokojną pracę i wyciągnięcie wniosków z ostatniego spotkania.

- Chcemy solidnie przepracować mikrocykl, poprawić niedociągnięcia i jak najlepiej przygotować się do kolejnego meczu - zapowiada trener Powiślaka.

Granit Bychawa - Powiślak Końskowola
0:1 (0:1)

Bramka: Semeniuk 42'.
Powiślak: Adamczyk - Piasek, Czapla, Kozak, Baran, Sułek, Eminowicz (82' Wójcik), Konc (82' Szczepański), Figura (88' Próchniak), Pryliński (75' Michalski), Semeniuk.
Żółte kartki: Kozak, Czapla, Michalski.

mp

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Granit - Powiślak 0:1
Orlęta Ł. - Lewart 1:3
Janowianka - Avia II 0:3
Świdniczanka - Łada 2:3
Tur - Lublinianka 1:2
Tomasovia - Ruch 1:0
Bug - Górnik II 2:2
Victoria - Orlęta R. 0:1

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łada Biłgoraj	9	24	25:11`
2	Lublinianka Lublin	9	22	32:12
3	Lewart Lubartów	9	21	29:16
4	Powiślak Końskowola	9	20	34:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	9	20	13:6
6	Avia II Świdnik	9	17	22:7
7	Granit Bychawa	9	13	12:10
8	Victoria Łukowa	9	12	10:10
9	Tomasovia Tom. Lub.	9	10	13:19
10	Janowianka Janów Lub	9	8	16:21
11	Świdniczanka Świdnik	9	8	13:25
12	Bug Hanna	9	6	14:27
13	Ruch Ryki	9	6	14:22
14	Orlęta Łuków	9	6	9:31
15	Tur Milejów	9	5	14:18
16	Górnik II Łęczna	9	5	9:22

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 14:00): Lewart - Granit, (11.10., godz. 15:00): Powiślak - Victoria, (10.10., godz. 11:00): Górnik II - Orlęta Ł., (10.10., godz. 14:30): Łada - Tur, Avia II - Orlęta R., Ruch - Bug, Lublinianka - Tomasovia, Janowianka - Świdniczanka.

mp

Lewart Lubartów znów zwycięski! Seria trwa

Lewart Lubartów nie zwalnia tempa. W meczu 9. kolejki Macron IV ligi lubelskiej zespół odniósł kolejne zwycięstwo, pokonując na wyjeździe Orlęta Łuków 3:1. Bramki dla gości zdobyli Karol Kalita, Mateusz Kompanicki i Arkadiusz Bednarczyk.


Piłkarze Lewartu wygrali siódmy mecz w sezonie. Obecnie plasują się na najniższym miejscu na podium (fot. Bartosz Gorzel)

Spotkanie od początku było prowadzone w szybkim tempie. Lewart już w 1. minucie stworzył zagrożenie po mocnym wrzucie z autu w pole karne. Do piłki dopadł Maksim Kventsar, ale jego uderzenie zostało zablokowane. Kilka minut później z dystansu próbował Mateusz Kompanicki, jednak piłka przeleciała nad bramką.

Gospodarze odpowiedzieli szybkimi kontratakami. W 12. minucie Dawid Jastrzębski oddał strzał, z którym poradził sobie Damian Podleśny. Dwie minuty później Lewart miał sporo szczęścia. Po kolejnej kontrze mocne uderzenie Maksymiliana Mućki trafiło w słupek.

Lubartowianie również szukali swoich okazji. W 21. minucie Jakub Jabłoński posłał znakomite prostopadłe podanie do Karola Kality, który minimalnie chybił. Chwilę później po efektownym dryblingu Mateusza Kompanickiego przed szansą stanął Dorian Paluch, ale jego strzał głową był niecelny.

Na pierwszego gola kibice musieli poczekać do 34. minuty. Lewart wywalczył rzut rożny, rozegrany krótko przez Ernesta Skrzyńskiego i Łukasza Najdę. Piłka trafiła do Aleksa Aftyki, którego strzał obronił Aleksander Żmuda. Przy dobitce Karol Kalita nie dał już jednak bramkarzowi Orląt żadnych szans i goście objęli prowadzenie. Jeszcze przed przerwą Lewart mógł podwyższyć wynik. Po mocnym wrzucie z autu Ernesta Skrzyńskiego głową uderzał Piotr Piekarski, ale Żmuda pewnie złapał piłkę. Do przerwy było 0:1.

Druga połowa rozpoczęła się dla gości od dużych emocji. W 49. minucie sędzia podyktował rzut karny za faul na Karolu Kalicie. Do „jedenastki" podszedł sam poszkodowany, ale bramkarz Orląt wyczuł jego intencje i obronił strzał. Gospodarze nie zamierzali się poddawać. W 52. minucie mocne uderzenie Dawida Jastrzębskiego zablokował Łukasz Najda, a siedem minut później Żmuda popisał się znakomitą interwencją po strzale głową Maksima Kventsara.

W 64. minucie Orlęta doprowadziły do wyrównania. Po faulu Maksima Kventsara na Krystianie Gryglaku gospodarze otrzymali rzut wolny. Do piłki podszedł sam poszkodowany i pięknym uderzeniem pokonał Podleśnego. Łukowianie przez kilka minut byli stroną groźniejszą. W 70. i 71. minucie blisko zdobycia bramki był Filip Charczuk, ale jego uderzenia były niecelne. Lewart odpowiedział jednak w najlepszy możliwy sposób.

W 77. minucie Ernest Skrzyński popisał się znakomitym rajdem przez środek boiska i prostopadłym podaniem uruchomił Mateusza Kompanickiego. Ten zagrał do Karola Kality, który po nieudanej próbie skierowania piłki do pustej bramki zdołał jeszcze odegrać ją do Kompanickiego. Pomocnik Lewarta nie pomylił się i dał swojej drużynie prowadzenie 2:1.

Gospodarze próbowali jeszcze odpowiedzieć, ale Lewart mógł podwyższyć wynik. W 79. minucie Wiktor Denka minął kilku rywali i oddał strzał, który znakomicie obronił Żmuda. Ostatecznie wynik spotkania został ustalony w 90. minucie. Arkadiusz Bednarczyk został sfaulowany w polu karnym, a następnie sam wymierzył sprawiedliwość. Pewnym strzałem z jedenastu metrów ustalił wynik na 3:1.

Lewart Lubartów dopisał tym samym kolejne trzy punkty i potwierdził, że w tym sezonie zamierza walczyć o wysokie miejsce w ligowej tabeli. Wyjazdowe zwycięstwo w Łukowie jest kolejnym ważnym krokiem w realizacji tego celu.

Orlęta Łuków - Lewart Lubartów
1:3 (0:1)

Bramki: Gryglak 63' - Kalita 34', Kompanicki 77', Bednarczyk 90' (k).
Lewart: Podleśny - Pacek (90+3' Misiak), Piekarski, Kventsar, Jabłoński (77' Czapski), Skrzyński, Paluch (67' Denka), Kompanicki, Aftyka (67' Bednarczyk), Najda, Kalita.
Żółte kartki: Kventsar, Kompanicki.

mp

PUL

eprasa.pl 5c9b57be37

Kulinarna Perła dla Niezłych Ziółek z Bekieszy

Dwa lata działalności wystarczyły, by podbić podniebienia jurorów ogólnopolskich konkursów i zdobyć najważniejsze laury w dziedzinie tradycyjnej gastronomii. Koło Gospodyń Wiejskich „Niezłe Ziółka" w Bekieszy sięgnęło w Poznaniu po prestiżową statuetkę „Perła 2026" w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów". Eksperci docenili ich autorskie smarowidło z fasoli oraz tradycyjne gryczaki serwowane z gulaszem z dziczyzny i leśnych grzybów.





Koło Gospodyń Wiejskich „Niezłe Ziółka" w Bekieszy funkcjonuje od 2024 roku. Choć stażem należy do młodszych organizacji w powiecie łęczyńskim, od początku postawiło na wyrazisty profil: sięganie do dawnych receptur, promocję lokalnych płodów rolnych i zgrane działanie całej wiejskiej wspólnoty.

Droga po najważniejsze w Polsce wyróżnienie kulinarne rozpoczęła się 12 lipca w Rozpłuciu Pierwszym, gdzie podczas eliminacji wojewódzkich reprezentantki Bekieszy uzyskały oficjalną nominację regionalną. Finał zmagań odbył się 26 września podczas targów w Poznaniu. Kapituła Krajowa pod przewodnictwem Izabelli Byszewskiej przyznała „Perłę 2026" za najlepszą polską potrawę regionalną Magdalenie Pleskot, Iwonie Trykszy oraz Natalii Rębisz. Nagrodzonym zestawem okazało się smarowidło po łęczyńsku, znane powszechnie jako bezmięsny smalec z fasoli, podane w parze z bekieskimi gryczakami z gulaszem z dzika i leśnych grzybów.

Fasolowy tort i uznanie Ewy Wachowicz

Wrześniowy sukces w stolicy Wielkopolski nie był dziełem przypadku, lecz kolejnym etapem w paśmie konkursowych osiągnięć koła z Bekieszy. Gospodynie regularnie stają w szranki w kulinarnych rywalizacjach, udowadniając, że tradycyjne składniki można podać w nowatorski sposób.

W konkursie „Przedsiębiorcza Kobieta Regionalnie z Ewą Wachowicz" reprezentacja Bekieszy zdobyła wyróżnienie za gryczaki w aromatycznym sosie z pieczonego czosnku. Z kolei we wcześniejszej edycji zmagań „Przedsiębiorcza Kobieta w stylu vege" członkinie koła wywalczyły pierwsze miejsce w kategorii wypieków tradycyjnych. Uznanie sędziów zdobył wówczas autorski tort fasolowy z kremem z białej czekolady i wkładką owocową, ochrzczony nazwą „Trochę inny modryniak".

W dorobku organizacji znajduje się także trzecie miejsce za domową nalewkę z pigwy, zdobyte podczas Majówki w Zawieprzycach, trzecia lokata za zupę rybną z miętusa oraz drugie miejsce za gryczaki i smarowidło w konkursie potraw regionalnych w Piasecznie.

Od lepienia pierogów po słomianą zagrodę

Działalność koła wykracza daleko poza sale konkursowe. „Niezłe Ziółka" stanowią stały element lokalnych wydarzeń plenerowych. Podczas dożynek gminnych i powiatowych ich stoiska uginają się pod ciężarem regionalnych specjałów: tradycyjnych flaków, domowych pierogów lepionych wspólnie w wiejskich domach, wypieków czy gofrów. Dania przygotowywane przez gospodynie przyciągają tłumy mieszkańców i gości, stając się kulinarną wizytówką gminy Cyców.

Członkinie koła dbają również o oprawę wizualną swoich inicjatyw. Podczas ostatnich dożynek furorę zrobił ogromny, humorystyczny witacz przygotowany z bel słomy, przedstawiający wiejską zagrodę z postaciami krów, byka, prosiąt i kury, wykonany w całości własnoręcznie przez mieszkańców wsi.

Równie istotnym filarem działalności stowarzyszenia jest praca edukacyjna i integracja międzypokoleniowa. Gospodynie regularnie odwiedzają lokalne szkoły i przedszkola, organizując dla najmłodszych warsztaty przedświąteczne. Dzieci pod okiem starszych uczą się tradycyjnych technik wypieku bułeczek i ciastek drożdżowych oraz własnoręcznie przygotowują świąteczne ozdoby wielkanocne i choinkowe bombki.

– Lubimy robić rzeczy własnymi rękami: od potraw i wypieków, przez wieńce dożynkowe i dekoracje, aż po nietypowe pomysły na oprawę wiejskich wydarzeń. Bardzo ważne są dla nas spotkania z ludźmi, praca z dziećmi i przekazywanie młodszym pokoleniom tradycji, które pamiętamy z własnych rodzinnych domów – relacjonuje Katarzyna Łopąg jedna z członkiń KGW w Bekieszy.

Zgrana ekipa z charakterem

Sukces koła z Bekieszy tkwi w różnorodności jego członków i podziale ról. Choć trzon organizacji tworzą kobiety, w działania aktywnie angażują się także panowie, wspierając techniczne i logistyczne przygotowania do kolejnych wyjazdów oraz kiermaszów.

– Sama nazwa „Niezłe Ziółka" dobrze oddaje to, jakie jesteśmy. Jesteśmy grupą kobiet i panów, którzy po prostu lubią działać, mają mnóstwo pomysłów i nie boją się zakasać rękawów. Jedna osoba doskonale gotuje, druga świetnie piecze, kolejna ma głowę pełną pomysłów organizacyjnych, a ktoś inny przygotowuje dekoracje czy wymyśla nowe przepisy. Każdy z nas wnosi coś innego i dzięki temu tworzymy zgrany zespół. „Niezłe Ziółka" to nazwa, ale i charakter nas wszystkich. Jak już coś robimy, to z pełnym zaangażowaniem, odrobiną szaleństwa i przede wszystkim razem – podkreśla przedstawicielka koła.

Mimo pasma tegorocznych sukcesów mieszkańcy Bekieszy nie zamierzają zwalniać tempa. W planach mają już udział w zbliżających się jarmarkach świątecznych, kolejne warsztaty dla młodzieży oraz reprezentowanie powiatu łęczyńskiego na ogólnopolskich szlakach kulinarnych.

Grzegorz Kuczyński

LEC

Sukces strażaka ochotnika z Łęcznej

Druh Adrian Cytawa z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łęcznej odniósł wielki sukces podczas 3. Indywidualnych Mistrzostw Polski Strażaków w Biegu po Schodach. W zmaganiach zorganizowanych w wieżowcu Sky Tower we Wrocławiu pokonał w niespełna sześć i pół minuty ponad tysiąc stopni, stając dwukrotnie na podium krajowego czempionatu. Reprezentant łęczyńskiej jednostki wywalczył drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej oraz trzecią lokatę w klasyfikacji generalnej.



fot. OSP Łęczna

Adrian Cytawa z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łęcznej

Tegoroczna edycja zawodów Sky Tower Run odbyła się w sobotę, 26 września, ściągając na Dolny Śląsk czołówkę biegaczy z całego kraju, w tym funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej oraz druhów z jednostek ochotniczych. Wyzwanie należało do wyjątkowo morderczych. Trasa wiodła klatką schodową jednego z najwyższych budynków w Polsce, a zawodnicy mieli do pokonania aż 49 pięter, co przekłada się na 212 metrów przewyższenia i dokładnie 1142 schody.

Startujący z numerem 685 Adrian Cytawa zaprezentował znakomitą dyspozycję. Druh z Łęcznej dotarł na metę zlokalizowaną na punkcie widokowym drapacza chmur z rezultatem 6 minut i 18 sekund. Taki czas pozwolił mu zająć drugie miejsce w kategorii wiekowej M30 oraz wywalczyć trzecią pozycję w klasyfikacji generalnej mężczyzn w formule bez umundurowania specjalnego.

Grzegorz Kuczyński

Trudne emocje, nadzieja i debiut w bibliotece. Spotkanie z Natalią Pożarowszczyk



fot. Biblioteka Cyców

Pisarka Natalia Pożarowszczyk

O trudnych relacjach międzyludzkich, samotności, zmaganiach z nałogami, ale również o nadziei i pisarskich początkach rozmawiali uczestnicy spotkania z Natalią Pożarowszczyk. W piątek, 25 września w Gminnej Bibliotece Publicznej w Cycowie autorka powieści obyczajowo-psychologicznych spotkała się z czytelnikami, by opowiedzieć o kulisach powstawania cyklu „Perspektywa".

Wizyta w Cycowie miała dla pisarki szczególny wymiar, było to bowiem jej pierwsze w karierze spotkanie autorskie zorganizowane w przestrzeni bibliotecznej. Wydarzenie poświęcono przede wszystkim dwóm wydanym dotychczas książkom z cyklu „Perspektywa" – powieściom „Zaślepienie" oraz „Rozdarcie". Podczas rozmowy czytelnicy mieli okazję poznać kulisy pracy pisarskiej, źródła literackich inspiracji oraz proces kreowania wyrazistych bohaterów. Autorka uchyliła także rąbka tajemnicy na temat kolejnej odsłony cyklu, na którą z niecierpliwością czekają odbiorcy jej twórczości.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 5c9b57be37

tuba ŁĘCZNEJ

Komu nie bije dzwon
Echo zapomnianych świątyń Ziemi Lubartowskiej i Łęczyńskiej

Bieżeństwo 1915: największa klęska humanitarna epoki - Opuszczone świątynie Łęcznej, C

Kiedy opustoszały



Bieżeńcy nie wiedzieli, dokąd trafią. Rodzina dziadka autora miała szczęście i żyzne ziemie pod Wielkimi Łukami wydały się im krainą szczęśliwą. Inni, wysadzani na stepach Kazachstanu bądź na północy trafiali do w skrajną nędzę

Przez długie lata historia masowej ucieczki mieszkańców Lubelszczyzny Rosji była po prostu „białą plamą". Jedną z tych historii, których nikt nie spieszy się opowiadać. Nie wertowano archiwów, nie pisano książek, nie obchodzono rocznic, nie stawiano pomników. Najwyżej jakiś prawosławny ksiądz gdzieś na jakimś opuszczonym cmentarzu, w obecności kilku staruszków, odprawił żałobne nabożeństwo „panichidę".

Z Dratowa w powiecie łęczyńskim do Astrachania w południowej Rosji jest około 2500 kilometrów. Gdyby dzisiaj ktoś chciał pokonać tę drogę samochodem, musiałby jechać bez przerw około 30 godzin. Wędrówka rozpoczęta w sierpniu 1915 roku trwała znacznie dłużej. Na początku pieszo, wozami, potem pociągami, znowu pieszo. Nie wiemy, ilu dotarło na miejsce i dlaczego trafili akurat tam. Nie potrafimy precyzyjnie określić, ilu i kiedy wróciło nad Wieprz.

Za obco brzmiącym słowem „bieżeństwo" (z rosyjskiego: wychodźstwo, uchodźstwo, ucieczka) kryje się wielkich rozmiarów klęska humanitarna, która wycisnęła bolesne piętno nie tylko na biografiach osób i rodzin, ale również krajobrazie kulturowym wschodniej Lubelszczyzny.

Co wydarzyło się latem 1915 roku

Na początku maja wojska państw centralnych Austro-Węgier i Niemiec przełamały front. Rosjanie, sprawdzoną metodą, nie organizowali nowej linii obronnej, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium. Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Ewakuowano przede wszystkim mężczyzn w wieku poborowym, nakazywano wywożenie bądź niszczenie plonów i zasiewów, rozpuszczano straszliwe pogłoski o rzekomych zbrodniach i okrucieństwach, których mieli się dopuszczać wkraczający Niemcy. Duchowieństwo prawosławne z cerkiewnych ambon zachęcało do ucieczki. Skuteczność propagandy była bardzo zróżnicowana: zdarzało się, że cała prawosławna wieś zostawała, bywało, że ruszali gromadnie rzymscy katolicy.

Kto wyruszył znad Wieprza

W początkach XX wieku na terenie dzisiejszych powiatów lubartowskiego i łęczyńskiego istniało kilka ośrodków zachowujących swoją wschodniochrześcijańską tradycję. Cerkiew w Lubartowie odwiedzana była przeważnie przez wojskowych i urzędników carskiej administracji, ale w Kolechowicach, Dratowie, Cycowie i w kilku innych miejscowościach istniały zwarte, mające lokalne korzenie, społeczności prawosławne. Ale w nieznane poszli też Polacy, Żydzi i Niemcy. Dane mamy tylko cząstkowe. Jak się wydaje, niestatystycznie duża liczba osób wyruszyła z terenu ówczesnej gminy Białobrzegi koło Kocka, dzisiaj w powiecie lubartowskim. Według badań pani dr Justyny Jarosz-Romaniec było to 356 osób. Z gminy Firlej 552. Z Łukowa 550. Z Radzynia 316. Z Lubartowa 282. Z Kocka 146. Z Kamionki 134. Łącznie z powiatu lubartowskiego ponad 3000 osób, z lubelskiego niemal 10000, z guberni chełmskiej łącznie ok. 60000. Z niektórych powiatów Lubelszczyzny wyruszyło nawet 90 procent ludności prawosławnej, czyli np. Chełmszczyzna była na wsiach wyludniona niemal kompletnie: prawosławni uciekli, Niemców (którzy prowadzili wcześniej aktywne osadnictwo...) wysiedlono przymusowo nieco wcześniej.

Opuszczone cerkwie

W Kolechowicach od 1883 roku stała nowa cerkiew. W nabożeństwach udział brało około 150 osób. Kiedy wyruszali, władze zabrały dzwony, utensylia liturgiczne wzięli ze sobą. Dzwonnicę (może jako potencjalny punkt obserwacyjny) zniszczono. Wojska austriackie i ludność pobliskich miejscowości rozgrabiła mienie parafialne i resztki wyposażenia. Podobnie było w Dratowie. Napotykamy relację pani Eugenii Dziury: „Moi rodzice mieszkali jakiś czas w Astrachaniu. Jak zakosztowali sowieckiego „raju" to natychmiast wrócili. A wyjechało wówczas ok. 90 proc. tutejszych ludzi. Tylko ze trzy rodziny z Dratowa zostały..." (notował pan dr Grzegorz Jacek Pelica w artykule w Merkuryuszu Łęczyńskim 1997).

W Łęcznej świątynię w ogóle dopiero co budowano. Co roku na, mającym formę kapliczki, grobie doktora Onanowa, dzielnego lekarza pochodzenia ormiańskiego, który w 1893 roku, kosztem własnego życia powstrzymał zarazę w mieście, odprawiano okolicznościowe nabożeństwo. W 1913 roku podjęto inicjatywę budowy cerkwi. Rozpoczęto kwestę w Rosji, pieniądze zbierano też na miejscu. Zbudowano tzw. stan surowy, odprawiono nawet pierwsze nabożeństwo, w którym za ołtarz (prestoł) służył nagrobek Onanowa. Jednak kiedy prawosławni mieszkańcy Łęcznej i okolic uciekli, inwestycja została zatrzymana, ściany rozebrane, materiały i pieniądze rozkradzione. Cmentarz prawosławny przestał istnieć w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Tragedia na bezdrożach Imperium

Losy na wygnaniu układały się bardzo rozmaicie. Kolumny wędrowców kierowano we wszystkie strony Imperium - począwszy od dalekiej północy, Wiatki i Wołogdy po Kazachstan i Turkiestan. Wielu umierało na skutek zetknięcia z nietypowym klimatem i od chorób. Jak długo działało państwo, tak długo bieżeńcy byli przyjmowani serdecznie, ekwipowani i karmieni. Czas bolszewickiej rewolty zamienił jednak Rosję w krwawy kocioł. Niektórzy zostawali, inni przebijali się na zachód.

W 1917 roku liczbę mogących wracać szacowano na 2-3 mln - dołączyli do tego zesłańcy popowstaniowi, zresztą sama administracja prosiła, żeby się nie wyrywać natychmiast z powrotem (!), potem pierwszeństwo mieli Polacy, zresztą też zróżnicowani na wykonywany zawód czy pozycję społeczną. Wyjaśnić trzeba było, w znakomitej więk-

Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień"- niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować". Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnym nabożeństwie, a ludzie przekazywać sobie dalej - Aneta Prymaka-Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy".

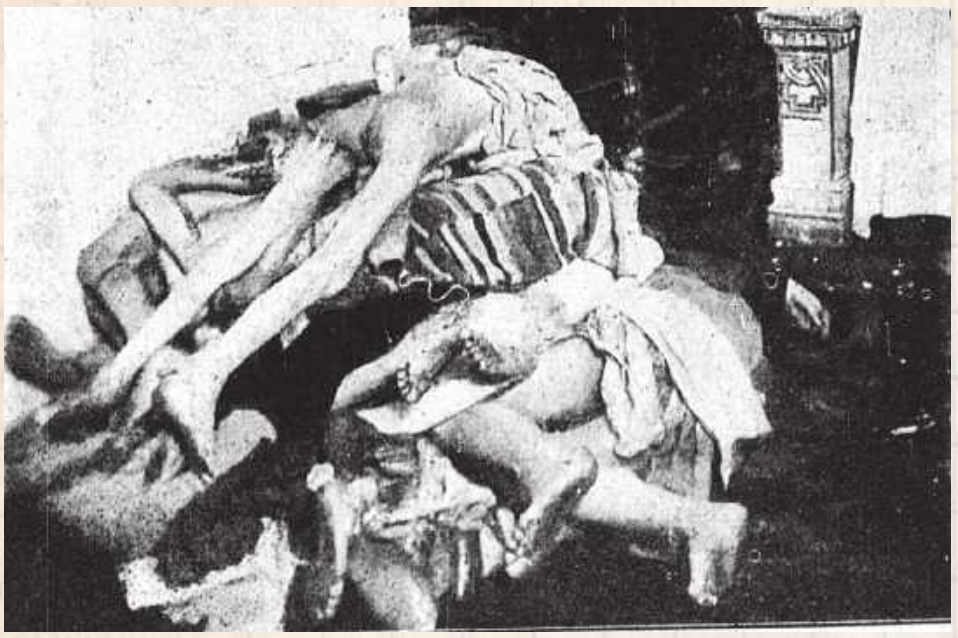
Półtora miliona ludzi wyruszyło na wschód. Szacuje się, że w lipcu i sierpniu 1915 roku z terenów dawnego Królestwa Polskiego uciekło, bądź przymusowo zostało wygnanych od 1,5 do 2 milionów ludzi, jednak organizacje rosyjskie i polskie, spisujące bieżeńców, odnotowały tylko 750 tysięcy osób potrzebujących pomocy. Ale nie wszyscy je dożyli, nie wszyscy umieli z niej skorzystać, nie wszystkie dokumenty znamy.

Dr Haliw, lekarz wojskowy zanotował: Nie wiem, czy znajdzie się kiedyś mocne pióro i mężne serce, aby prawdziwie opisać ten przerażający obraz, gdy kozacy z pochodniami w rękach podjeżdżali wierzchem do krytej strzechą chaty, zapalali ją i raptem całą wieś zajmowały płomienie, które wyciągały swe czerwone języki do samego nieba, jakby błagając je o miłosierdzie i litość nad sobą, a oszalały lud chwytał, co tylko mógł, uciekając na złamanie karku w akompaniamencie niesamowicie rozpaczliwego jęku i lamentu kobiet, wrzasku dzieci, rżenia koni, ryku krów, kwiku świń, gdakania i gęgania drobiu, a dalej... bez końca i kraju długi szlak ludzkiego nieszczęścia, którego ślady znaczone były krzyżami wzdłuż setek wiorst.

eprasa.pl 5c9b57be37

Cycowa, Dratowa, Kolechowic, Ostrowa - Skąd mieszkańcy Dratowa wzięli się w Astrachaniu

y cerkwie nad Wieprzem



Obóz dla wracających bieżeńców w Baranowiczach na przełomie 1921 i 1922 odwiedzili m.in. Władysław Grabski i fotograf Tygodnika Ilustrowanego Włodzimierz Fuks. To, co zobaczyli, było makabrą. Stłoczeni na niewielkiej przestrzeni chorzy ludzie, w oczekiwaniu na wpuszczenie ich wgłąb Polski, umierali masowo. Władze szpitala nie nadążały z grzebaniem ciał



Kluczowym momentem uchodźczej gehenny było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

szości kompletnie urojone, podejrzenia o współpracę z bolszewikami. W maju 1918 r. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie stwierdziło, że dziennie wraca na teren okupacji austriackiej około 400 osób, z czego około 250 legalnie, w sposób zorganizowany, zaś pozostali na własną rękę. Proces ten był niezwykle bolesny. Po wojnie, na początku lat 20. XX wieku, powroty były zjawiskiem powszechnym. Odnotowano je m.in. w cerkwi w Syczynie koło Chełma, gdzie w księgach metrykalnych zapisano informacje o ludziach, którzy powrócili z bieżeństwa. Warto Dzieci, które wracały do ojczystych miejsc, urodziły się w różnych regionach Rosji, takich jak gubernie samarska, saratowska, czelabińska, kazańska, tomska, jekateryńska, ufijska, mohylewska, omska, jarosławska czy penzańska. Wiele z nich często musiało w związku z tym odpowiadać na pytania, na które sami niespecjalnie znali odpowiedzi.

Powroty

Szacuje się, że na Lubelszczyznę wróciła nie więcej niż połowa tych, którzy opuścili ją późnym latem 1915.

Ich opowieści nikt nie zebrał. Kiedy wrócili, wytworzyli żadnej reprezentacji, która ich głosom nadałaby doniosłości. Nie powołali stowarzyszenia, partii politycznej, koła weteranów. Nie umieli, nie chcieli, pewnie trochę się bali. Bo ziemia, na którą wrócili, mało przypominała tą, z której wyjeżdżali. Nie było Rosji, była Rzeczpospolita. A oni sami, z tymi swoimi wschodnimi imionami i nazwiskami, z „niejasną przeszłością", przeważnie głodni i chorzy, nie mogli liczyć na niczyją szczególną życzliwość. Ale to już temat na inną opowieść. Też niewesołą...

Zbigniew Smółko

Zapomniana ucieczka z 1915 roku

Ten tekst opowiada o wielkiej ucieczce ludzi ze wschodniej Polski do Rosji.
Ta historia wydarzyła się w 1915 roku, podczas I wojny światowej.
Przez wiele lat nikt o tym nie pamiętał i nie pisał w książkach.

Dlaczego ludzie uciekali?

Przełamanie frontu: Latem 1915 roku rosyjskie wojsko cofało się przed armią niemiecką i austriacką.
Taktyka spalonej ziemi: Rosjanie niszczyli pola i domy, żeby nic nie zostało dla wroga.
Straszne plotki: Rozpowszechniano plotki, że Niemcy będą okrutnie krzywdzić kobiety, dzieci i starców.
Namowy księży: Prawosławni księża zachęcali ludzi do ucieczki w głąb Rosji.

Kto i dokąd wyruszył?

Z terenów Polski uciekło od 1,5 do 2 milionów ludzi.
Uciekali głównie mieszkańcy wsi, w tym z Lubelszczyzny i Podlasia.
Byli to głównie prawosławni, ale też katolicy, Żydzi i Niemcy.
Ludzie szli pieszo, jechali wozami i pociągami.
Trafili w bardzo dalekie miejsca w Rosji (np. nad Wołgę, na Syberię czy do Kazachstanu).
Wielu uchodźców zmarło w drodze z powodu chorób, głodu i trudnego klimatu.

Co stało się z ich domami?

Wiele wsi wyludniło się niemal całkowicie.
Opuszczone domy i cerkwie (świątynie prawosławne) zostały zniszczone lub rozgrabione.
Budowy nowych świątyń zostały przerwane.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 5c9b57be37

tuba ŁĘCZNEJ

Czy uda się ocalić przedwojenną szkołę w

Choć od lat stoi pusta, a jej zbutwiałe deski i zmatowiała farba zdają się przegrywać z upływem czasu, w sercach dawnych uczniów narodził się bunt przeciwko zapomnieniu. Powstała fundacja, wieś zdecydowała o przekazaniu funduszu sołeckiego na ratowanie dachu. W tle toczy się jednak niepokojąca gra o atrakcyjną ziemię, na którą chrapkę zgłasza tajemniczy podmiot z Lublina.



Budynek dawnej szkoły w Nowogrodzie

Drewniany gmach z 1936 roku, wzniesiony wspólnym wysiłkiem mieszkańców wsi pod przewodnictwem legionisty i posła na Sejm II Rzeczypospolitej, to jedyna tego typu przedwojenna szkoła zachowana w granicach gminy Łęczna. Przez dziesięciolecia tętniła życiem, edukowała całe pokolenia i dawała schronienie w najtrudniejszych momentach polskiej historii.

W piątek, 18 września na ogólnopolskiej antenie Programu 2 Polskiego Radia wyemitowano poruszający reportaż dźwiękowy pod tytułem „Droga do szkoły". Audycja odsłoniła przed słuchaczami dramat niszczejącego zabytku w Nowogrodzie oraz determinację ludzi, którzy postanowili wyrwać go ze szponów obojętności.

Zapach maciejki i cielesny dotyk historii

Jadwiga Graboś, poetka, nauczycielka i artystka pochodząca z Nowogrodu, od lat mieszkająca w Lublinie, coraz częściej łapała się na tym, że przejeżdżając przez rodzinną miejscowość, zwalniała i zatrzymywała auto przed starym, drewnianym budynkiem. Prawdziwy impuls przyszedł w chwili, gdy odwiedziła to miejsce ze swoim dorosłym synem, chcąc nagrać krótki materiał o swojej drodze twórczej.

– Mój tato nie żyje już kilka lat. Pamiętam, jak siadał wieczorami na ławce przed naszym domem i patrzył na drogę. Tam pachniała maciejka. Opowiadał mi, jak ta szkoła była ważna we wsi, że była budowana w czynie społecznym, że stanowiła wspólnotowe dzieło. Kiedy syn powiedział mi przy szkole: „Mamo, oprzyj się o ścianę", poczułam fizyczną potrzebę zadbania o ciało tego budynku. Te deski łuszczą się niczym twarz spracowanego, starego człowieka. Sęki są jak życiowe trudności, które nas utwardzają, by stawiać opór. I ta szkoła stawia opór tak, jak potrafi. Dlaczego ma marnieć pośrodku wsi, skoro była tak ważna? To jak z człowiekiem, który upadł na ulicy: czy ktoś podejdzie i pomoże mu wstać? – wspomina Jadwiga Graboś w radiowym dokumencie.

Do Jadwigi szybko dołączyła koleżanka z tej samej szkolnej ławki, Edyta Jaglak, która po kilkunastu latach emigracji powróciła na stałe w rodzinne strony. Wspólne spacery wokół zamkniętego na cztery spusty budynku zaowocowały powołaniem profilu „Przyjaciele i Absolwenci Szkoły w Nowogrodzie" w mediach społecznościowych, gdzie zaczęto skrupulatnie rekonstruować zapomnianą historię obiektu. Zaglądając przez sześć wielkich, fasadowych okien, zaprojektowanych w latach 30. z myślą o maksymalnym doświetleniu sal lekcyjnych naturalnym światłem dziennym, kobiety na nowo odczytywały detale z dzieciństwa: dawną gruszę klapsę, po której owocach do dziś pamięta się smak słodyczy, czy metalową karuzelę na nieczynnym placu zabaw.

Dzieło posła zamordowanego w Katyniu

Badania archiwalne i przekazy najstarszych mieszkańców pozwoliły złożyć w całość niezwykłą genezę nowogrodzkiej placówki. Budynek powstał w latach 1936–1937, a pierwszy rocznik uczniów przekroczył jego próg we wrześniu 1937 roku. Drewno na budowę pozyskano w drodze darowizn z miejscowego lasu oraz z zakupów uzupełniających, a samą konstrukcję stawiali w czynie społecznym nowogrodzcy gospodarze i cieśle.

Inicjatorem wzniesienia nowoczesnej jak na tamte czasy placówki był Wacław Haczyński, ówczesny wójt gminy Wólka Lubelska (urzędujący od 1934 roku), dziedzic majątku Turka wniesionego przez żonę Marię z Bielińskich. Haczyński był postacią wybitną: zasłużonym żołnierzem Legionów Polskich z czasów I wojny światowej, odznaczonym Krzyżem i Medalem Niepodległości, członkiem Rady Szkolnej i Rady Powiatowej w Lublinie, a w latach 1935–1938 posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybranym w okręgu lubelskim. Jako polski oficer został zamordowany przez NKWD w Katyniu wiosną 1940 roku. Budowa szkoły w Nowogrodzie była jednym z jego ostatnich wielkich dzieł na rzecz edukacji wiejskiej w odradzającej się po zaborach ojczyźnie.

Warto przy tym pamiętać, że Nowogród posiada niebywale głębokie tradycje oświatowe. Już w 1325 roku istniała tu parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych, o której w dziele „Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis" wspominał kronikarz Jan Długosz. W XV wieku przy tamtejszym kościele działała szkoła parafialna. Choć po burzliwych dziejach reformacji i pożarze zbory katolicka parafia została w 1599 roku przeniesiona przez kardynała Jerzego Radziwiłła do Kijan, pamięć o wielowiekowej kulturze pozostała żywa. W 2027 roku Nowogród będzie obchodził jubileusz 700-lecia istnienia, a drewniana szkoła stanowi bezpośredni, namacalny łącznik z tą bogatą przeszłością.

Od kwatery KBW i obławy na „Uskoka" po hrabinę od śpiewu

Cenne świadectwo dalszych losów dali bracia Andrzej i Kazimierz Puszkarscy, synowie Czesława Puszkarskiego, który objął funkcję kierownika szkoły na początku lat 40. Rodzina Puszkarskich wprowadziła się do wydzielonego w budynku mieszkania nauczycielskiego, składającego się z kuchni i dwóch amfiladowych pokoi. W czasach okupacji niemieckiej kierownik z narażeniem życia prowadził w budynku tajne komplety. Przy szkole rodzina uprawiała ziemię, trzymała bydło, a podczas nalotów bombowych chroniła się w przydomowej ziemiance.

– Nie było prądu, nie było dróg ani samochodów, a ludzie żyli pełnią życia. Ojciec był jedynym nauczycielem w czasie wojny i tuż po niej. Do ojca szła cała wieś, bo połowa ludzi nie umiała pisać ani czytać. Wszyscy stawiali trzy krzyżyki. Ojciec pisał dla nich podania urzędowe, odczytywał listy z zagranicy przychodzące ze stemplami cenzury i pisał na nie odpowiedzi – wspominał na antenie Kazimierz Puszkarski.

Prawdziwym wstrząsem okazał się wrzesień 1946 roku, kiedy zajęcia szkolne zostały nagle odwołane. Do Nowogrodu wkroczyły formacje Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które urządziły w gmachu szkoły bazę operacyjną i polową kuchnię. Służby bezpieczeństwa prowadziły wówczas zakrojoną na szeroką skalę obławę na legendarnego dowódcę podziemia niepodległościowego z Lubelszczyzny, majora Zdzisława Brońskiego pseudonim „Uskok". Oficer partyzantki ukrywał się w zamaskowanym bunkrze wykopanym pod stodołą w nowogrodzkim gospodarstwie nad rzeką Wieprz.

Gdy po wojnie brakowało wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, kierownik Puszkarski ściągał do Nowogrodu wybitne postaci. Przedmiotów ścisłych uczył pan Merkis, wykształcony fizyk i właściciel młyna wodnego w pobliskim Ziółkowie. Śpiewu uczyła hrabina Komorowska, która, jak ze śmiechem wspominali dawni uczniowie, załamywała ręce nad brakiem słuchu u wiejskich dzieci. Z Lublina dojeżdżała nauczycielka Alicja Czop, na spotkanie której dzieci wybiegały pół kilometra przed wieś, by uroczyście przywitać ją w drodze z przystanku.

Węgiel, kafelki i błękitna scena

Danuta, ciotka Jadwigi Graboś, wspominała w radiowym dokumencie naukę liter z kultowego elementarza Mariana Falskiego, lekcje religii prowadzone przez proboszcza z kościoła pod wezwaniem Świętej Marii Magdaleny w Łęcznej oraz srogie zimy epoki stalinowskiej. Zamiast centralnego ogrzewania sale dogrzewały piece kaflowe, do których dzieci garnęły się na każdej pauzie, a spracowana woźna całymi dniami nosiła węgiel w węglarkach.

Nie było stołówki ani zaplecza kuchennego, funkcjonowało za to zorganizowane dożywianie. Rodzice na zmianę brali dyżury i przywozili furmankami wielkie bańki z gorącym mlekiem prosto z udoju lub parzącą herbatę oraz kosze pełne pajd chleba i bułek grubo smarowanych wiejskim masłem i swojskim dżemem owocowym. Szkoła stawiała twarde wymagania: gdy z biedy lub konieczności pomocy w polu przy koniu dzieci opuszczały lekcje, nauczyciele wysyłali delegacje uczniów do domów, by upominać się o ich powrót do nauki.



fot. fot. Przyjaciele i Absolwenci Szkoły w Nowogrodzie

„- Żadna szkoła wiejska w tamtych czasach nie miała mikrofonów ani wygód, ale nasza miała tę magiczną, błękitną scenę. Płakałam, gdy zobaczyłam ją po niemal 50 latach - podkreśla Jadwiga Graboś"

Prawdziwym klejnotem wnętrza, który zachował się w nienaruszonym stanie do dziś, pozostaje drewniana scena umieszczona w głównej sali. Pomalowana w całości na barwę czystego błękitu i niezapominajek, wyniesiona na wysokość blisko metra nad podłogę, ze specjalnie dociętymi schodkami, stanowiła przez ponad pół wieku centrum życia kulturalnego wsi. To na niej grano jasełka, wystawiano rewolucyjne inscenizacje ze wstążkami do radzieckich pieśni, recytowano pierwsze wiersze, a po zmroku organizowano wiejskie potańcówki przy akordeonie Frania Pawłowskiego.

– Żadna szkoła wiejska w tamtych czasach nie miała mikrofonów ani wygód, ale nasza miała tę magiczną, błękitną scenę. Scena to pierwsze drzwi do odwagi. Uczy małego człowieka pokonywania lęku, daje poczucie bycia ważnym i zauważonym. Człowiek rodzi się bezbronny, odwagi trzeba się nauczyć. Płakałam, gdy zobaczyłam ją po niemal 50 latach – podkreśla Jadwiga Graboś.

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

Nowogrodzie?

Zagadka trzech kolorów i komisyjne wejście

Przez ostatnie lata budynek stał opuszczony. Po likwidacji klas starszych funkcjonował tu jeszcze oddział przedszkolny – filia Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej – jednak i on został ostatecznie zamknięty, a wiejskie dzieci zaczęto dowozić autobusami do miejskich szkół w Łęcznej. Obiekt wygaszono, odcięto media, a furtkę zamknięto na łańcuch.

Z zewnątrz drewniana „seniorka" przyciąga wzrok nietypową estetyką. Jak zauważają społecznicy, budynek jest trójkolorowy: front i ściany boczne pokrywa unikatowy odcień butelkowej zieleni, od podwórza deski mają barwę jasnego orzecha, a w wielu miejscach widać surowe, zdrowe słoje przedwojennej sosny. Dawniej gmach zdobiła elegancka, drewniana weranda, a spadzisty dach kryła klasyczna czerwona dachówka, którą w latach powojennych zastąpiono szarym eternitem.

Przełom w walce o obiekt nastąpił 19 sierpnia br. Po wielotygodniowych zabiegach u władz samorządowych społecznicy uzyskali klucze i zgodę na komisyjne wejście do wnętrza. Choć w urzędowych pismach pojawiały się głosy, że obiekt grozi zawaleniem, rzeczywistość okazała się zgoła odmienna.

Obecny na miejscu uprawniony inżynier budownictwa Konrad Mazur, po przeprowadzeniu oględzin podwalin, ścian nośnych i podłóg, jednoznacznie wykluczył ryzyko katastrofy budowlanej. Konstrukcja z grubych bali trzyma pion, grube dechy podłogowe zachwycają stabilnością i nie uginają się pod ciężarem kroków, a wnętrze nie nosi śladów zagrzybienia czy destrukcyjnej wilgoci. Wymiany i zabezpieczenia wymagają jedynie fragmenty poszycia dachowego, niektóre elementy stropu oraz stolarka. W jednej z opuszczonych sal uczestnicy wizji lokalnej natknęli się na zamilkły akordeon oraz wetknięty w futrynę stary obrazek z modlitwą do świętego Antoniego Padewskiego ze słowami: „Spraw, byśmy za jego wstawiennictwem doznawali Twojej pomocy we wszystkich przeciwnościach".

Dwie fundacje i obawy o ziemię

Aby nadać działaniom ramy prawne, kobiety skupione wokół Koła Gospodyń Wiejskich oraz absolwentki szkoły powołały Fundację Szkoła w Nowogrodzie. Na jej czele stanęła prezes Jolanta Stola, a funkcję wiceprezesa objęła Kalina Kosacka. Ich wizja zakłada utworzenie w zabytkowych wnętrzach całorocznej wiejskiej świetlicy integracyjnej, przestrzeni dla wolontariatu sąsiedzkiego, warsztatów rzemieślniczych, a w otoczeniu – ogrodu sensorycznego oraz punktu apiterapii.

Społeczny zryw zyskał potężne wsparcie ze strony samych mieszkańców. Podczas zebrania wiejskiego w sprawie podziału funduszu sołeckiego na początku września br. społeczność Nowogrodu podjęła bezprecedensową decyzję: przegłosowano przeznaczenie części środków sołeckich na najpilniejsze prace zabezpieczające dach szkoły. Mieszkańcy sami skosili chaszcze wokół obiektu i uprzątnęli teren.

Radość społeczników zmąciły jednak nieoczekiwane informacje płynące z Urzędu Miejskiego w Łęcznej. Burmistrz Leszek Włodarski przyznał, że gmina przez lata nie miała pomysłu na nieruchomość, a koszt kompleksowej rewitalizacji może sięgać milionów złotych. Jednocześnie włodarz ujawnił, że równolegle do wniosku o wpisanie szkoły do rejestru zabytków do ratusza wpłynęła oferta od zupełnie innego podmiotu – fundacji zarejestrowanej w Lublinie w czerwcu br., tuż po tym, jak w Nowogrodzie zawiązał się komitet obrony budynku.

Wśród mieszkańców zawrzało. Teren po dawnej szkole obejmuje kilka atrakcyjnych działek gruntu, które w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego posiadają przeznaczenie pod zabudowę. Ludzie obawiają się, że zewnętrzny podmiot może chcieć przejąć nieruchomość z myślą o komercyjnym wyburzeniu drewniaka i sprzedaży parceli deweloperom. Sołtys Nowogrodu Tomasz Wójcik apeluje o ostrożność i pilnowanie procedur, podkreślając, że jakikolwiek dialog o przyszłości działek musi opierać się na twardych uzgodnieniach z mieszkańcami wsi.

Los drewnianego skarbu w Nowogrodzie wisi na włosku, ale determinacja lokalnej wspólnoty pokazuje, że zabytkowa szkoła to coś znacznie więcej niż tylko metry sześcienne przedwojennego drewna. To żywa tożsamość wsi, której mieszkańcy nie pozwolą zepchnąć buldożerem w niepamięć.

Grzegorz Kuczyński

LEC

Dzień Głośnego Czytania w bibliotece

Rozmowy o ulubionych bohaterach, literackie zgadywanki, własnoręczne przygotowywanie zakładek oraz radosny taniec wypełniły poniedziałkowe spotkanie w murach łęczyńskiej książnicy. Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Głośnego Czytania najmłodsi mieszkańcy wzięli udział w warsztatach zorganizowanych w Bibliotece Głównej Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta przy ulicy Bożnicznej.



fot. MGBP w Łęcznej

Spotkanie rozpoczęło się w kręgu, wokół wielobarwnej chusty animacyjnej rozłożonej na podłodze bibliotecznej sali. Dzieci wspólnie z bibliotekarkami rozmawiały o tym, czym właściwie jest książka, jakie tajemnice kryją w sobie ilustrowane strony, po jakie historie sięgają najchętniej oraz kto z domowników czyta im bajki na dobranoc

Wydarzenie zorganizowane 28 września miało na celu pokazanie dzieciom, że sięganie po książki to nie tylko nauka, ale przede wszystkim fascynująca, pełna emocji zabawa.

Głównym punktem przedpołudnia była wspólna, głośna lektura fragmentów wybranych opowieści.

W programie znalazła się także część plastyczna. Uczestnicy wykonali własnoręcznie kolorowe, unikatowe zakładki do książek, które zabrali ze sobą do domów jako pamiątkę wizyty. Zwieńczeniem spotkania był wspólny, żywiołowy taniec do piosenki „Czytanie to hulanie", który wywołał mnóstwo uśmiechu na twarzach małych czytelników.

Grzegorz Kuczyński

Śladami Prusa i Żeromskiego. Wycieczka seniorów do Nałęczowa

Wizyta w uzdrowiskowej bibliotece, degustacja wód mineralnych oraz jesienny spacer po zabytkowym Parku Zdrojowym. W piątek, 25 września liczna grupa mieszkańców gminy Milejów wzięła udział w wycieczce krajoznawczej do Nałęczowa. Wyjazd zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Milejowie.

Grzegorz Kuczyński



fot. Biblioteka Milejów

Wspólna wyprawa połączyła podopiecznych kilku gminnych struktur zrzeszających osoby starsze. W wyjeździe uczestniczyli członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy miejscowej bibliotece, a także pensjonariusze dwóch placówek dziennego pobytu: Klubu Senior+ w Milejowie oraz Klubu Senior+ w Maryniowie

Gmina Spiczyn. „Zabytkowa szkoła w Zawieprzycach zmienia się dla uczniów i nauczycieli!"

Będzie estetycznie, komfortowo i bezpiecznie. W szkole w gminie Spiczyn trwają prace remontowe.

„Zabytkowa szkoła w Zawieprzycach zmienia się dla uczniów i nauczycieli!". Tak czytamy w mediach społecznościowych. O co chodzi? O remont w Szkole Podstawowej w Zawieprzycach.

- Remont obejmuje odświeżenie pomieszczeń, modernizację instalacji oraz wykonanie nowej wentylacji.



- Prace wewnątrz szkoły powoli dobiegają końca. Już niedługo uczniowie wrócą do odświeżonych wnętrz, które zapewnią im lepsze warunki do nauki i codziennych spotkań z rówieśnikami. To kolejny krok w trosce o miejsce, które łączy historię z przyszłością kolejnych pokoleń – czytamy w komunikacie urzędu gminy

Prowadzone są również prace dostosowujące pomieszczenia do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych — z myślą o bezpieczeństwie całej szkolnej społeczności – czytamy w mediach społecznościowych Urzędu Gminy Spiczyn.

Zmianie ulegnie również zewnętrzna część obiektu. Jak podkreślają pracownicy urzędu gminy, wykonano już część zaplanowanych prac związanych z zabezpieczeniem piwnic i budynku.

KS

eprasa.pl 5c9b57be37

tuba ŁĘCZNEJ

Ogród „Relaks” z Łęcznej najlepszy w regionie

Sukces Łęcznej na 45-lecie Polskiego Związku Działkowców. ROD „Relaks” najlepszym ogrodem w okręgu, prestiżowe laury dla burmistrza Leszka Włodarskiego



Na fotografii poniżej od lewej: Prezes Roman Wątroba, wojewoda Krzysztof Komorski, poseł Marta Wcisło, Prezes OPZD Lublin Grzegorz Kurczuk, burmistrz Leszek Włodarski

Sobota, 26 września, zapisała się szczególnymi zgłoskami w najnowszej historii łęczyńskiego ruchu ogrodnictwa działkowego. Podczas zorganizowanych w Lublinie uroczystych Okręgowych Dni Działkowca, połączonych z obchodami jubileuszu 45-lecia Polskiego Związku Działkowców, reprezentanci Łęcznej odnieśli spektakularny, podwójny sukces. Rodzinny Ogród Działkowy „Relaks” w Łęcznej zdeklasował regionalną konkurencję i zdobył zaszczytne pierwsze miejsce w konkursie na „Najlepszy ROD roku 2026”. W tym samym czasie ogromne powody do dumy zyskał samorząd Łęcznej – Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski został uhonorowany Odznaką „Za Zasługi dla Polskiego Związku Działkowców”, nadaną uchwałą Krajowego Zarządu PZD, a także odebrał pamiątkowy dyplom z rąk Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego.

Tegoroczne Okręgowe Dni Działkowca miały wyjątkowy, podniosły charakter z uwagi na przypadający jubileusz 45-lecia Polskiego Związku Działkowców (1981–2026). PZD to obecnie jedna z największych, a zarazem najstarszych i najbardziej zasłużonych organizacji społecznych w Polsce, zrzeszająca w swoich strukturach ponad milion członków. Z zarządzanych przez związek setek tysięcy działek w całym kraju korzystają na co dzień miliony polskich rodzin.

Bezkonkurencyjny ROD „Relaks” z Łęcznej z tytułem „Najlepszy ROD roku 2026”

Najważniejszym punktem części konkursowej było ogłoszenie wyników dorocznego współzawodnictwa ogrodów z terenu Lubelszczyzny. W okręgowym konkursie pod hasłem „Najlepszy ROD roku 2026” bezkonkurencyjny okazał się Rodzinny Ogród Działkowy „Relaks” w Łęcznej, zajmując pierwsze miejsce.

Oficjalne wyróżnienie – pamiątkowy grawerowany puchar, dyplom uznania oraz nagrodę finansową w wysokości 3500 zł – z rąk władz okręgowych odebrał Prezes ROD „Relaks” Roman Wątroba. Na pamiątkowej tablicy znalazły się wyrazy uznania za zaangażowanie, pasję, nieustanne pielęgnowanie zieleni oraz kreowanie pięknych, zadbanych miejsc, które stanowią bezpośrednią inspirację dla całej rzeszy działkowców w regionie.

Burmistrz Leszek Włodarski z odznaczeniem PZD i dyplomem wojewody

Wydarzenie miało również doniosły akcent samorządowy. Doceniona została wieloletnia polityka władz Gminy Łęczna w zakresie wspierania lokalnych ogrodów i dialogu z działkowcami.



Nagroda za najlepszy ROD roku 2026 oraz Prezes ROD Roman Wątroba

Decyzją Krajowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Warszawie, podpisaną przez Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego, Burmistrz Miasta Łęczna Leszek Włodarski został wyróżniony prestiżową Odznaką „Za Zasługi dla Polskiego Związku Działkowców”. Odznaczenie to przyznawane jest osobom, które swoją postawą, zaangażowaniem i konkretnymi działaniami w sposób szczególny przyczyniają się do stabilnego funkcjonowania, ochrony oraz wszechstronnego rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Na tym jednak zaszczyty się nie skończyły. W uznaniu za dotychczasowe dokonania burmistrz odebrał także Dyplom Uznania od Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego.

Grzegorz Kuczyński

XVI Rajd Łęczna na Rowery połączył pokolenia cyklistów



Zdjęcie części uczestników na koniec rajdu w parku Podzamcze

W niedzielę, 27 września, peleton cyklistów wyruszył na trasę XVI edycji rajdu „Łęczna na Rowery”. Tegoroczny cel wyprawy – malownicze jezioro Piaseczno.



Miejscem zbiórki i sercem wydarzenia w godzinach porannych stał się zabytkowy Park Podzamcze.

Prawdziwą gwiazdą i najmłodszym uczestnikiem całego wydarzenia był zaledwie 1,5-roczny maluch, który pełen ciekawości świata pokonał cały dystans w specjalnym, wózku rowerowym zamontowanym przy jednośladzie swojego taty.

Na liście startowej XVI edycji nie zabrakło gości z sąsiednich, a nawet dość odległych miejscowości całego regionu. Do peletonu dołączyli pasjonaci dwóch kółek m.in. z Lubartowa, Niemiec, Opola Lubelskiego czy Janowa.

Pierwszy etap rajdu wiódł bezpieczną, wydzieloną ścieżką rowerową w stronę Gminy Ludwin. Spokojne, typowo turystyczne tempo pozwalało na swobodną integrację, rozmowy i wspólne podziwianie urokliwych, mieniących się złotem wczesnojesiennych krajobrazów.

– Jestem pod ogromnym wrażeniem doboru trasy – dzieliła się swoimi wrażeniami pani Aneta, jedna z uczestniczek rajdu. – Tempo było idealnie wypośrodkowane, dzięki czemu każdy, niezależnie od kondycji, mógł czerpać czystą frajdę z jazdy. Krajobrazy w stronę Pojezierza o tej porze roku wyglądają zjawiskowo. To fantastyczna odskocznia od codzienności i wspaniały sposób na aktywne spędzenie niedzieli w tak pozytywnej grupie ludzi.

Docelowym punktem rajdu była Plaża Kaniwola nad jeziorem Piaseczno. Tam zmęczonych, ale uśmiechniętych rowerzystów osobiście powitał gospodarz terenu – Wójt Gminy Ludwin Andrzej Chabros.

Droga powrotna przyniosła miłą odmianę i nieco urozmaicenia terenowego. Po wyjeździe znad jeziora sformowane grupy rowerzystów zjechały na kilkukilometrowy odcinek dróg leśnych i szutrowych, a następnie fragmenty dróg publicznych.

Wysoki poziom przygotowania imprezy docenili sami uczestnicy, dla których kluczowym aspektem – szczególnie przy tak zróżnicowanej grupie – było poczucie bezpieczeństwa.

– Jako rodzic zwracam szczególną uwagę na kwestie bezpieczeństwa i tutaj należą się ogromne brawa dla organizatorów oraz strażaków z OSP – podkreślała pani Monika, uczestnicząca w rajdzie. – Zabezpieczenie każdego skrzyżowania, wyjazdu z lasu i przejazdów przez drogi publiczne było perfekcyjne. Strażacy czuwali nad nami na każdym kroku, pilotując grupy i dbając o to, by nikt nie został w tyle. Przy takiej organizacji człowiek po prostu czuje się w pełni zaopiekowany i może skupić się wyłącznie na radości z jazdy.







Na mecie w Parku Podzamcze organizatorzy podziękowali wszystkim cyklistom za wzorową dyscyplinę na trasie, wzajemną życzliwość i stworzenie niepowtarzalnej atmosfery sportowego święta. Podziękowania popłynęły również w stronę służb mundurowych i ratowniczych za nieocenioną pomoc logistyczną.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl 5c9b57be37

ISSN 2451-4330 N 12960

wspólnota regionalna

Nr 40 (1040) 6 października 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika

Myśliwy będzie sądzony za zastrzelenie myśliwego. Jest akt oskarżenia

ŁĘCZNA: Prokuratura Rejonowa w Lublinie zakończyła śledztwo w sprawie tragedii z listopada ub.r. koło Milejowa, gdzie śmiertelnie postrzelony podczas polowania został 68-letni myśliwy Andrzej L. Za zastrzelenie kolegi, a konkretnie zabójstwo z zamiarem ewentualnym, przed sądem odpowie Dariusz L. 50-latek przebywa na wolności.

Dwa strzały z broni myśliwskiej. Andrzej nie miał szans

Polowanie zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi - 50-letni Dariusz L. i 68-letni Andrzej L. - rozlokowali się na łąkach w okolicy Milejowa, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Był bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku, a do tego uznany w regionie plantator warzyw.

11 listopada ub.r.

W ten sposób spędzili cztery godziny. Bez powodzenia, bo zwierzyna się nie pojawiła, a do tego zapadał zmrok i zaczynał padać deszcz. Mężczyźni skontaktowali się ze sobą i zadecydowali, że kończą polowanie. Andrzej L. miał zejść z ambony, przyjść do ambony Dariusza L. i razem mieli udać się do zaparkowanego niedaleko samochodu.

- Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - mówiła niedługo po zdarzeniu prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Pomimo udzielonej pomocy medycznej, Andrzej L. zmarł w szpitalu w Łęcznej. Był to



Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br. Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego

fot. Policja/Archiwum

Jest akt oskarżenia w sprawie myśliwego

Początkowo policja informowała o śledztwie kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Jednak ostatecznie Dariuszowi L. prokurator przedstawił zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- Przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśniała w listopadzie ub.r. prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika.

- 30 września prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia. Zarzut dla oskarżonego to zabójstwo z zamiarem ewentualnym - powiedział nam w środę prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Myśliwy będzie odpowiadał z wolnej stopy

Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br., po zażaleniu obrońcy 50-latka na decyzję sądu o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego w wysokości 100 tys. zł. Tak też się stało.

Sąd przy tej decyzji podawał w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora, jako zabójstwo. Sugerował, że może być tu brane pod uwagę nieumyślne spowodowanie śmierci, co osłabia przesłanki surowości grożącej kary.

50-latek został objęty dozorem policji, zakazem kontaktowania się z członkami rodziny pokrzywdzonego i członkami Koła Łowieckiego Hubertus oraz zakazem opuszczania kraju.

Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

R E K L A M A





REG

Białorusin nagrywał ważny budynek. Został skazany za przygotowanie dywersji

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Witalij S. Według ustaleń służb, Białorusin miał działać na zlecenie obcego wywiadu na szkodę naszego kraju. To był wyjątkowo krótki proces.

Oskarżony miał tłumacza

Proces ruszył w poniedziałek, 28 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. 28-letniego Witalija S. do sali rozpraw z aresztu doprowadzili policjanci, przebywa on za kratami od momentu zatrzymania. Miał ręce i nogi skute kajdankami. Wysoki, szczupły mężczyzna był ubrany w sportowe buty, jeansy i białą koszulkę. Zachowywał się spokojnie. W sali rozpraw towarzyszyła mu tłumacz - oskarżony nie włada językiem polskim.

„Czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych"

Białorusin został zatrzymany 13 sierpnia ub.r. Według przedstawicieli organów ścigania, na zlecenie obcego, wrogiego wywiadu nagrywał wideo prezentujące obiekt magazynowy w Chełmie. Chodzi o spółkę zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych.



Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, czy przed sądem Witalij S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu

Na celowniku obcego wywiadu miała znaleźć się firma zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych

- W Chełmie i Warszawie, działając na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na zlecenie nieustalonej osoby, działając z nią wspólnie i w porozumieniu, czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych, polegających na podpaleniu obiektu magazynowego na terenie Chełma w ten sposób, że poprzez filmowanie zebrał, a następnie przesłał nieustalonej osobie informacje o tym obiekcie - odczytał w poniedziałek w sądzie zarzut prokurator Waldemar Winiarski z Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Według ustaleń śledczych za wykonanie zadania Witalij S. otrzymał kryptowaluty o wartości niespełna 1,5 tys. zł.

To nie wszystkie kłopoty Witalija S. Śledczy dowodzili bowiem także, że posiadał łącznie 5 gramów narkotyków: kokainy, marihuany i haszyszu. Groziło mu do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Sąd wyłączył jawność procesu. O takie rozwiązanie wnioskował zarówno prokurator, jak i adwokat oskarżonego.

- Chodzi po prostu o bezpieczeństwo. Oskarżony wyjaśnia dosyć szczegółowo i te okoliczności nie mogą być ujawnione opinii publicznej - wyjaśniła sędzia Barbara Markowska.

Szybki wyrok

Jeszcze tego samego dnia sąd ogłosił wyrok. Witalij S. dobrowolnie poddał się karze uzgodnionej z prokuraturą. Mężczyzna został uznany za winnego i skazany na trzy i pół roku pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono mu ponad roczny pobyt w areszcie.

Do tego 28-latek ma zapłacić 1,5 tys. zł grzywny i pozbawiono go praw publicznych na dziewięć lat (m.in. utrata czynnych i biernych praw wyborczych oraz zakaz pełnienia funkcji publicznych). Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

eprasa.pl 5c9b57be37

Zagrali arystokratów na planie „Lalki”

Jak to się stało, że sekretarz I LO w Radzyniu Podlaskim znalazła się na planie jednej z najbardziej oczekiwanych polskich produkcji? Wszystko zaczęło się od... prezentu na trzydziestą rocznicę ślubu. Beata Fijałek opowiada o XIX-wiecznych kostiumach, długich godzinach na planie, spotkaniach z aktorskimi gwiazdami i niezwykłym poczuciu, że na chwilę można przenieść się do świata „Lalki”.



Zdjęcie z reżyserem Maciejem Kawalskim, tuż po zakończonym dniu zdjęciowym



Stara Oranżeria w Łazienkach Królewskich. To tu były kręcone sceny, w których Wokulski po raz pierwszy zobaczy Izabelę

Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik: Jak właściwie trafili Państwo na plan „Lalki”?

Beata Fijałek: Wszystko zaczęło się od naszej trzydziestej rocznicy ślubu. Chciałam przygotować dla męża naprawdę nietypowy prezent. Kiedy zobaczyłam ogłoszenie o castingu, w tajemnicy przed nim zgłosiłam nas oboje do agencji castingowej „Pod Tytułem”. W zgłoszeniu trzeba było podać między innymi, czym się zajmujemy, nasze wymiary, kolor włosów i talenty. Napisałam również, że jest to prezent rocznicowy dla męża. Ostatecznie oboje zostaliśmy wybrani. I tak zaczęła się nasza przygoda z „Lalką”.

> „W tajemnicy przed mężem zgłosiłam nas oboje do castingu. Miała to być nietypowa niespodzianka na trzydziestą rocznicę ślubu”

Co działo się później, zanim jeszcze pojawili się Państwo na planie?

Najpierw były próbne przymiarki kostiumów i próby charakteryzacji. Ponieważ mieliśmy wcielać się w przedstawicieli arystokracji, czekał nas również obowiązkowy kurs savoir-vivre'u i etykiety XIX-wiecznej. Kostiumy były przygotowane już wcześniej, więc samo ubieranie nie zawsze trwało długo. U kobiet wyglądało to jednak trochę inaczej.

> „Kiedy zakładałam strój arystokratki - czułam się jak zupełnie inna osoba”

Dla mnie wyjątkowym elementem były oczywiście suknie. Kiedy zakładałam cały strój – halkę, suknię, biżuterię, rękawiczki, buty, narzutkę czy kapelusz – czułam się jak zupełnie inna osoba.

A jak wyglądało samo statystowanie?

Przed każdą sceną byliśmy informowani, co dokładnie nagrywamy i jakie jest nasze zadanie. Czasami było to zwykłe chodzenie po ulicy, innym razem jazda bryczką czy udział w większej scenie. Nawet zwykłe przejście ulicą musiało być zaplanowane niemal co do sekundy. Reżyserzy ustawiali statystów, określali, kto ma gdzie stać, co robić i kiedy ruszyć. Wszystko musiało pasować do konkretnego ujęcia.

Czasami można było jednak coś zaimprowizować. Jeżeli reżyserowi taki element się spodobał, mógł zostać wykorzystany. Jedną scenę nagrywa się z wielu różnych ujęć. Kamera zmienia pozycję, a każde ujęcie jest powtarzane kilka razy. Zdarzało się, że tę samą scenę trzeba było powtórzyć nawet 20 czy więcej razy.

Czyli praca na planie wymaga sporo cierpliwości?

Zdecydowanie. Dni zdjęciowe często trwały do 12 godzin, a czasami jeszcze dłużej.

> „W filmie się czeka, czeka, czeka...”

Mój najwcześniejszy plan zaczynał się o 6 rano, więc mój dzień musiał rozpocząć się około 3 w nocy. Mąż bardzo trafnie podsumował jedną z najbardziej zaskakujących rzeczy związanych z filmem: „W filmie się czeka, czeka, czeka”. I rzeczywiście – dużo czasu spędza się na oczekiwaniu, aż wszystko zostanie odpowiednio przygotowane.

Co najbardziej zaskoczyło Państwa za kulisami?

Chyba przede wszystkim liczba ludzi, którzy pracują przy jednej scenie. Czasami na ekranie widzimy jednego aktora albo rozmawiającą parę, a za kamerą pracuje nad tym 30–50 osób. Są ludzie odpowiedzialni za oświetlenie, dźwięk, tekst, kostiumy, charakteryzację, dekoracje, catering i wiele innych rzeczy. Dopiero na planie można naprawdę zobaczyć, ile pracy potrzeba, żeby wszystko, co oglądamy później na ekranie, wyglądało tak naturalnie. 30–50 osób może pracować nad sceną, która na ekranie wygląda jak spontaniczny moment.

Czy mieli Państwo tremę, pracując obok znanych aktorów?

Bardziej niż stres pojawiała się ciekawość i chęć podpatrzenia, jak pracują. Do statystowania podchodziliśmy jak do zabawy i przygody, ale jednocześnie poważnie – z szacunku do pracy innych ludzi. Spotkaliśmy wiele gwiazd. Z niektórymi można było chwilę porozmawiać, inni byli tak skupieni na swojej roli, że nawet w przerwach z niej nie wychodzili. Mąż szczególnie zwrócił uwagę właśnie na Marcina Dorocińskiego.

Czy jest jakiś moment, który szczególnie zapamiętali Państwo z całej przygody?

Dla mnie niezwykła była scena z dorożką, której ostatecznie nie ma w filmie. W środku nocy, na zamkniętych Alejach Ujazdowskich, siedzieliśmy w dorożce, a wokół nas była współczesna Warszawa. Ulica została jednak przygotowana tak, żeby wyglądała, jak w XIX wieku. Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie.

Mąż z kolei jako najbardziej wzruszający moment wspomina scenę, w której jako arystokrata wchodził do nowo powstałego sklepu Wokulskiego. Został wtedy przywitany przez Ignacego Rzeckiego, granego przez Marka Kondrata.

> „Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie”

A jakie było pierwsze wrażenie po zobaczeniu gotowego filmu?

Mąż po obejrzeniu powiedział, że jest dokładnie taki, jak sobie wyobrażał – piękny, z rozmachem i dość wierną adaptacją powieści Bolesława Prusa. Dla niego niesamowitym uczuciem było również zobaczenie siebie na ekranie. Powiedział mi: „Tak, podobam się sobie. Ale to jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego”. Ja również bardzo mocno przeżyłam ten seans, ale zawsze podkreślam, że moja opinia nie jest do końca obiektywna, bo przecież sama byłam częścią tego projektu.

> To jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego

Zachwyciły mnie kostiumy, muzyka, scenografia i cała strona wizualna.

Czy spotkali się Państwo również ze wsparciem ze strony osób, które znają Państwo na co dzień?

Tak, i jestem za to bardzo wdzięczna. Szczególnie chciałabym podkreślić wsparcie i ciepłe słowa naszej Pani Dyrektor, która bardzo mi kibicowała podczas całej przygody z filmem. Jej życzliwość i zainteresowanie były dla mnie naprawdę ważne. Miło było wiedzieć, że w chwilach, kiedy byłam na planie i przeżywałam coś zupełnie nowego, ktoś z naszego licealnego środowiska trzyma za mnie kciuki.

A co zostało po zakończeniu projektu – poza samym filmem?

Było trochę żal, że ta bajka się kończy, ale przede wszystkim satysfakcja, że się udało i że zrobiliśmy coś dobrego. Było też uczucie ulgi, bo jest to zajęcie czasochłonne i momentami naprawdę wyczerpujące.

Kiedy wracaliśmy po premierze, mąż podsumował całą naszą pracę: „Jakbyśmy wypuścili swoje dziecko w świat”. Czujemy się częścią tego projektu, choć oczywiście jesteśmy tylko jego niewielkim elementem. Dla mnie niezwykła jest też myśl, że kiedyś moje wnuki czy prawnuki będą mogły zobaczyć ten film i powiedzieć: „Tam była nasza prababcia, nasz pradziadek”. To daje poczucie, że zostawiliśmy po sobie coś namacalnego.

A nasza przygoda jeszcze się nie kończy. Dzięki „Lalce” pojawiły się kolejne projekty. Dostajemy też zaproszenia od agencji i osób, które poznaliśmy na planie. Więc zobaczymy, dokąd nas jeszcze ta wspólna przygoda zaprowadzi.

Ewa Grodzka,
dyrektor I LO w Radzyniu Podlaskim

Pasja, która łączy i wciąż zaskakuje

Z ogromną radością i dumą obserwuję pasję pani Beaty Fijałek, która wraz z mężem realizuje swoje zainteresowania w sposób niezwykły i nietuzinkowy. To piękne, że wspólna pasja nie tylko pozwala im rozwijać się i zdobywać nowe doświadczenia, ale także jeszcze bardziej ich do siebie zbliża i staje się źródłem kolejnych wspólnych przeżyć. Bardzo im kibicuję i z całego serca wspieram ich w tej niezwykłej przygodzie. Jestem również dumna, że w naszej szkole pracuje osoba, która poza codziennymi obowiązkami zawodowymi ma tak ciekawe pasje i odwagę, by konsekwentnie je realizować. Jej zaangażowanie, energia i doświadczenia z pewnością wnoszą do naszej szkolnej społeczności wiele pozytywnej inspiracji.

Jestem przekonana, że o pani Beacie i jej kolejnych pomysłach jeszcze nie raz usłyszymy. Wiem, że ma ich wiele i z pewnością nieraz nas jeszcze zaskoczy!

Życzę pani Beacie i jej mężowi kolejnych pięknych wspólnych doświadczeń, niezapomnianych przygód i ogromnej satysfakcji z rozwijania tej niezwykłej pasji.Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

KRÓTKO O BOHATERCE TEGO ARTYKUŁU

Beata Fijałek jest sekretarzem I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, od lat związana ze światem mediów, kultury i sztuki. Przez wiele lat pracowała w Katolickim Radiu Podlasie, była również redaktorką „Echa Katolickiego” oraz radzyńskiego czasopisma „Grot”. Już jako licealistka marzyła o szkole teatralnej. Choć życie potoczyło się inaczej, teatr na stałe pozostał ważną częścią jej życia. Przez lata odwiedzała go jako widz, a później wraz z mężem została wolontariuszką Teatru Starego w Lublinie. Jej przygoda ze sceną zainteresowała ją filmem. Tak trafiła na plan filmowy „Lalki”. Już realizuje nowe projekty, o których będzie mogła opowiedzieć już wkrótce.

„bezMyślnik” SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Tragedia w Podzamczu pod Łęczną

Jakub nie żyje.

Zarzuty dla fotografa zostaną zmienione na zabójstwo

Po niemal czterech miesiącach dramatycznej walki o życie we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej zmarł 25-letni Jakub. Mężczyzna został z zimną krwią oblany benzyną i podpalony przez 47-letniego Czesława R., ojca swojego bliskiego przyjaciela.

Śmierć po czterech miesiącach walki

Lekarze z łęczyńskiego ośrodka oparzeniowego od samego początku określali stan Jakuba jako skrajnie krytyczny. Poszkodowany trafił do szpitala z oparzeniami obejmującymi około 70 procent powierzchni ciała, w tym z rozległymi obrażeniami dróg oddechowych wywołanymi przez toksyczny, gorący dym. Od dnia tragedii 25-latek pozostawał w śpiączce farmakologicznej na Oddziale Intensywnej Terapii. Specjaliści przeprowadzili szereg skomplikowanych procedur ratujących życie, jednak zniszczenia tkanek okazały się zbyt rozległe. We wtorek, 29 września, organizm młodego człowieka ostatecznie poddał się po wyczerpującej walce.

Wiadomość o śmierci Jakuba wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców Łęcznej i okolic. Msza żałobna została odprawiona w poniedziałek, 5 października w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Łęcznej.

Prokuratura zmienia zarzut na zabójstwo

Zgon poszkodowanego diametralnie zmienia sytuację procesową 47-letniego napastnika. Prowadząca śledztwo jednostka wojskowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie formalnie kończyła już gromadzenie materiału dowodowego, czekając jedynie na ostatnie ekspertyzy. Śmierć poszkodowanego wymusiła natychmiastowe wdrożenie kolejnych procedur prawnych.

– W toku śledztwa nastąpi zmiana prawna kwalifikacji czynu z usiłowania zabójstwa na zabójstwo. Prokuratura właściwie kończyła już czynności i oczekiwała na ostatnie opinie biegłych, jednak z uwagi na śmierć poszkodowanego niezwłocznie zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok. Biegli lekarze i psychiatrzy będą musieli również wypowiedzieć się, czy dotychczasowa ocena poczytalności podejrzanego w chwili popełnienia czynu pozostaje w pełni aktualna w obliczu tych nowych okoliczności – wyjaśnia prokurator Marcin Kozak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledczy dysponują kompletnym obrazem przebiegu zajść z feralnego popołudnia. Mimo to Czesław R. w toku przesłuchań starał się pomniejszać swoją winę.

– Podejrzany nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Kwestionuje przede wszystkim to, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia człowieka życia. Jeżeli chodzi o sam przebieg zdarzenia, to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, jak ono wyglądało i jakie role odegrali poszczególni uczestnicy – dodaje prokurator Marcin Kozak.



Czesław R. zatrzymany w drodze do prokuratury na przesłuchanie

Amok na spokojnej posesji

Koszmar rozegrał się w niedzielę, 31 maja, późnym popołudniem. Miejscem tragedii była działka w Podzamczu pod Łęczną, należąca do rodziny zmarłego przed dwoma laty wspólnego kolegi młodych mężczyzn. Na posesji stał blaszany garaż, obok którego 25-letni Jakub wspólnie z Mateuszem R. majstrowali przy uszkodzonym samochodzie marki Opel Astra.

Przed posesję z impetem zajechał zielony Ford Escort cabriolet. Za kierownicą siedział ojciec Mateusza, 47-letni Czesław R. Mężczyzna znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego i w amoku. Jak ustalili śledczy, tuż przed przyjazdem do Podzamcza sprawca odwiedził stację paliw, gdzie kupił benzynę w kanistrach. Do bagażnika zapakował również kij baseballowy.

Agresor od razu zaatakował zaskoczonego Jakuba. Doszło do gwałtownej szarpaniny. 25-latek zdołał wyrwać się napastnikowi i próbował uciekać w stronę garażu, szukając jakiejkolwiek osłony. Tam Czesław R. dopadł uciekającego chłopaka. Oblał go przyniesionym paliwem i podpalił. Ogień buchnął natychmiast, obejmując całe ciało Jakuba oraz stojący w pobliżu pojazd.

Płonący człowiek na wiejskiej drodze

Płonący jak pochodnia Jakub wybiegł na jezdnię, wołając o ratunek. W tym samym momencie drogą poruszał się samochód osobowy.

– Wracaliśmy z żoną i śpiącymi dziećmi do domu i zauważyliśmy przebiegającego przez drogę płonącego człowieka. Zatrzymałem auto i próbowałem ratować chłopaka, ale natychmiast podbiegł do nas facet z kijem baseballowym i kazał nam natychmiast uciekać, używając wulgaryzmów. Cofnąłem samochód o jedną posesję i niezwłocznie zadzwoniłem pod numer alarmowy 112, informując dyżurnego o tym horrorze – wspominał bezpośredni świadek dramatu.

Kiedy podpalacz terroryzował świadków kijem baseballowym, jego syn Mateusz podjął desperacką próbę powstrzymania ojca. Młody podoficer rzucił się na 47-latka i zdołał powalić go na ziemię.

Na miejsce zaczęli wybiegać kolejni sąsiedzi. Widok gromadzących się ludzi spłoszył napastnika. Czesław R. wyrwał się synowi, wskoczył do kabrioletu i odjechał z piskiem opon w kierunku Ludwina. Policjanci zatrzymali go w policyjnej obławie niedługo po ucieczce. Strażacy ugasili pożar, a ratownicy medyczni zabrali nieprzytomnego Jakuba do szpitala.

Podwójne życie szanowanego fotografa

Czesław R. uchodził w lokalnej społeczności za osobę spokojną. Od lat prowadził wraz z małżonką znane studio fotograficzne, uwieczniając najważniejsze momenty z życia mieszkańców: chrzty, pierwsze komunie święte oraz dziecięce sesje urodzinowe. Ponadto od 2023 roku pełnił terytorialną służbę wojskową w strukturach 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Nigdy wcześniej nie był karany przez wymiar sprawiedliwości.

Co pchnęło fotografa do tak skrajnego okrucieństwa? Śledczy jako motyw wskazują głęboki konflikt rodzinny. Czesław R. nie akceptował bliskiej relacji swojego syna z Jakubem. Choć wcześniej cieszył się, że Mateusz wstąpił do szkoły podoficerskiej, z czasem zaczął chorobliwie obwiniać Jakuba o rzekome sprowadzanie syna na złą drogę.

Warsztat, który miał być schronieniem

Jakub był powszechnie lubianym, młodym mieszkańcem Łęcznej. Dwa lata temu angażował się w sprawy małej ojczyzny, startując w wyborach samorządowych, gdzie proponował rozwijanie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych przy Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wsparcie zajęć pozalekcyjnych. Zaledwie rok temu cieszył się ze zdobycia dyplomu inżyniera Politechniki Świętokrzyskiej.

– Kuba to był bardzo dobry chłopak, zawsze unikał zatargów. Jeśli pojawiał się spór, wolał ustąpić niż brnąć w konflikt – wspominała z płaczem matka zmarłego, pani Agnieszka. Kobieta podkreślała, że Mateusz był u nich w domu traktowany jak członek rodziny i nieraz znajdował pod ich dachem bezpieczny azyl.

Dla obu młodych ludzi blaszany garaż w Podzamczu był miejscem o szczególnym znaczeniu emocjonalnym. Zbudowali go wspólnie ze swoim trzecim przyjacielem, Dawidem. Ten zginął w czerwcu 2024 roku w wypadku motocyklowym, potrącony przez pijaną kobietę, która miała niemal trzy promile alkoholu. Ojciec zmarłego Dawida udostępnił działkę Jakubowi i Mateuszowi, by mogli kontynuować motoryzacyjną pasję. To tam spędzali popołudnia przy naprawianiu starych aut.

Czesław R. pozostaje w areszcie.

Grzegorz Kuczyński

R E K L A M A





REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Ma dwa latka i każdego dnia walczy o sprawność.

Celinka z Poniatowej potrzebuje pomocy

Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata, ale już od urodzenia mierzy się z problemami, z którymi większość dzieci nie musi się zmagać. Urodziła się w 33. tygodniu ciąży. Nie mówi, dopiero zaczęła stawiać pierwsze kroki, a od urodzenia jest karmiona przez sondę. Zdiagnozowano u niej zespół Pradera-Willego, obniżone napięcie mięśniowe i wadę serca. Jej mama robi wszystko, by córka mogła się rozwijać. Teraz prosi o pomoc.

Ciąża pani Ani była zagrożona. Przez długi czas bała się, że nie uda jej się donosić dziecka. Celinka przyszła na świat w 33. tygodniu ciąży. Wcześniactwo pozostawiło konsekwencje, z którymi dziewczynka i jej mama mierzą się do dziś.

– Moja ciąża była zagrożona, bardzo się bałam, że stracę moje dziecko, zanim je zobaczę! Na szczęście się udało, ale Celina urodziła się za wcześnie, w 33. tygodniu ciąży. Przyniosło to pewne konsekwencje, którym stawiamy czoła do dziś – opowiada mama dziewczynki.



Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata. Każdy kolejny krok jest dla niej ważnym osiągnięciem, a dalsza rehabilitacja daje nadzieję na większą sprawność i samodzielność

Jednym z problemów jest obniżone napięcie mięśniowe, które przekłada się na rozwój ruchowy Celiny. Dziewczynka dopiero zaczęła chodzić. Na razie są to pojedyncze, niepewne kroki, po których często się przewraca.

– Dziecko rośnie, a ja boję się, że niedługo nie dam rady jej już podnieść, przenieść, ubrać... – mówi pani Ania.

Celinka nie mówi

Dużym wyzwaniem pozostaje również komunikacja. Celinka ma dwa lata, ale wypowiada zaledwie jedno słowo – „mama". Swoje potrzeby pokazuje paluszkiem.

– Celinka nie mówi. Wypowiada jedynie słowo „mama". Nasza komunikacja polega na wskazywaniu potrzeb paluszkiem. Jest to dla mnie bardzo trudne, bo dzieci w jej wieku już łączą słowa i wypowiadają proste zwroty. Wierzę jednak, że mowa się rozwinie przy odpowiedniej rehabilitacji. Dlatego tak ważne są dalsze wizyty u logopedy. Bez tego szanse na rozwój mowy są ograniczone – podkreśla mama.

Dziewczynka nie może obecnie chodzić do przedszkola. Problemem są zarówno brak mowy i trudności z samodzielnym poruszaniem się, jak i sposób żywienia.

Celinka od urodzenia nie potrafiła prawidłowo ssać, dlatego jest karmiona przez sondę. Jak tłumaczy jej mama, nie można u niej zastosować PEG ze względu na wadę serca.

Jedna diagnoza pociągnęła za sobą kolejne

Tuż po narodzinach u Celiny zdiagnozowano zespół Pradera-Willego – chorobę genetyczną, która wiąże się m.in. z zaburzeniami metabolicznymi i niepohamowanym uczuciem głodu.

Dziewczynka waży obecnie 19 kilogramów. Jednym z elementów leczenia jest hormon wzrostu, podawany w formie zastrzyków. Koszt terapii wynosi około 4 tys. zł miesięcznie.

Dla samotnej mamy to ogromne obciążenie.

– Niezbędna jest stała rehabilitacja i lekarstwa, szczególnie zastrzyki hamujące przybieranie wagi. W dodatku do wielu specjalistów mamy naprawdę daleki dojazd. Na ten moment muszę także opłacić zakupiony wózek spacerowy. Ciężko jest to wszystko finansowo udźwignąć – mówi pani Ania.

Celinka pozostaje pod opieką wielu specjalistów. To m.in. endokrynolog, kardiolog, dietetyk, ortopeda, fizjoterapeuta, logopeda i dermatolog.

Serce także wymaga kontroli

Dziewczynka ma również niedomykalność zastawki trójdzielnej. To kolejny problem zdrowotny, z którym musi żyć od pierwszych miesięcy życia.

– Życie z tą chorobą sprawia, że nawet najzwyklejsze dni bywają dla mnie sporym wyzwaniem. Nie jestem w stanie spać, cały czas nasłuchuję czy mała oddycha, czy wszystko jest dobrze. Boję się, ale się nie poddaję, bo przecież muszę być silna dla mojej córeczki – mówi mama Celiny.

Codzienność rodziny podporządkowana jest leczeniu, rehabilitacji i wizytom u kolejnych specjalistów. Każda z tych rzeczy oznacza nie tylko czas, ale również konkretne koszty.

Mama Celiny przyznaje, że najbardziej boi się tego, co przyniesie przyszłość.

– Teraz dziecko jest jeszcze małe, ale obawiam się przyszłości. Czy Celina będzie się rozwijać tak, jak inne dzieci? Czy kiedykolwiek pójdzie do szkoły i będzie w stanie stworzyć bliższe relacje? To wielka niewiadoma – mówi.

Ruszyła zbiórka dla Celinki

Na portalu Siepomaga ruszyła zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu. Została uruchomiona 23 września i potrwa do 23 grudnia 2026 roku.

Na początku października na koncie zbiórki było zaledwie kilkaset złotych. Pieniądze mają pomóc rodzinie w pokrywaniu kosztów terapii, rehabilitacji, leczenia i sprzętu potrzebnego dziewczynce w codziennym funkcjonowaniu.

Mama Celiny nie ukrywa, że bez pomocy innych osób trudno będzie jej udźwignąć wszystkie wydatki.

– Bardzo proszę o pomoc dla Celinki. Robię wszystko, żeby pomóc mojemu dziecku i zapewnić mu dobre warunki do życia, ale nie dam rady bez Waszego wsparcia... Każda złotówka i każde udostępnienie zbiórki znaczy dla nas wiele! – apeluje pani Ania.

Celinka ma dopiero dwa lata. Przed nią jeszcze długa droga, ale regularna rehabilitacja i specjalistyczne leczenie mogą pomóc jej zrobić kolejne kroki – także te, których dziś jeszcze nie jest w stanie wykonać.

Jak można pomóc?

Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem Fundacji Siepomaga. Pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu.

JAK POMÓC CELINCE?

Celina Koral z Poniatowej potrzebuje wsparcia na leczenie, rehabilitację, terapię i niezbędny sprzęt. Zbiórkę można wesprzeć za pośrednictwem **Fundacji Siepomaga**.

1,5 proc. podatku:
KRS: 0000396361
Cel szczegółowy: 0562280 Celina

Każda wpłata i każde udostępnienie zbiórki może pomóc Celince w dalszej rehabilitacji i walce o większą samodzielność.

Agnieszka Gołębiowska

Odszedł doktor Krzysztof Jarząbek

W środę, 30 września, w wieku 77 lat zmarł doktor nauk medycznych Krzysztof Jarząbek. Doświadczony chirurg przez dwie dekady niósł pomoc pacjentom w szpitalu w Łęcznej, a w latach 90. kierował placówką medyczną w Jaszczowie. Choć w trakcie wieloletniej kariery pełnił liczne funkcje kierownicze w wojewódzkiej administracji i zarządzał szpitalami, do ostatnich dni pozostał czynnym lekarzem przyjmującym pacjentów w gabinecie.



Odejście doktora Jarząbka to bolesna strata dla całej lokalnej społeczności. Współpracownicy z łęczyńskiej placówki pożegnali go jako cenionego specjalistę i serdecznego przyjaciela, który na zawsze zapisał się w historii regionalnej medycyny

Krzysztof Jarząbek był postacią powszechnie znaną w lubelskim środowisku medycznym. Swoją ścieżkę zawodową rozpoczął w 1974 roku, kończąc Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie. Zaledwie dwa lata później uzyskał specjalizację pierwszego stopnia. Nie spoczywał na laurach i systematycznie podnosił kwalifikacje. W 1980 roku zdobył specjalizację drugiego stopnia z zakresu chirurgii ogólnej, a w 1987 roku obronił tytuł doktora nauk medycznych oraz ukończył specjalizację pierwszego stopnia z medycyny społecznej.

Poza wiedzą medyczną stale rozwijał kompetencje menedżerskie. Odbył szkolenia z zakresu laparoskopii zabiegowej, a także ukończył podyplomowe studia menedżerskie oraz kursy dotyczące zarządzania i marketingu w ochronie zdrowia. Szeroka wiedza praktyczna sprawiła, że wielokrotnie powierzano mu odpowiedzialne zadania organizacyjne. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, pracował w Departamencie Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego, a także kierował szpitalami jako dyrektor naczelny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lublinie oraz dyrektor szpitala w Parczewie. W latach 90. pracował jako lekarz naczelny szpitala w Jaszczowie, zyskując uznanie mieszkańców powiatu.

Mimo absorbujących obowiązków urzędniczych i dyrektorskich, jego powołaniem zawsze pozostawała chirurgia. Sam zmarły po latach tak wspominał okres swojej największej aktywności zawodowej:

– Nie wyobrażałem sobie, że mogę przestać operować. Zresztą nigdy nie przestałem, nawet jak byłem dyrektorem czy urzędnikiem w Departamencie Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim – mówił doktor Krzysztof Jarząbek w jednym z wywiadów prasowych.

W 2006 roku medyk związał się z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Łęcznej. Przez kolejne 20 lat leczył i konsultował mieszkańców regionu, pracując w Poradni Chirurgii Ogólnej niemal do ostatnich chwil swojego życia.

Grzegorz Kuczyński

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Marcin Romanowski wywalczył list żelazny

Nastąpił zwrot w sprawie posła związanego z województwem lubelskim. Sąd zdecydował w sprawie listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego. Polityk ukrywał się na np. Węgrzech w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.



fot. Natalia Kaczanis

Marcin Romanowski

Marcin Romanowski to poseł związany z województwem lubelskim. Od 2024 roku ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura domaga się jego aresztowania w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości. Wydano za nim list gończy i Europejski Nakaz Aresztowania.

Najpierw przebywał na Węgrzech, gdzie udzielono mu azylu. Po zmianie władzy w tym kraju opuścił Węgry, a miejsce jego pobytu było nieznane.

W sierpniu do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło pismo Romanowskiego z wnioskiem o wydanie listu żelaznego. List żelazny to dokument gwarantujący nietykalność osobistą posiadaczowi, np. wykluczając możliwość jego aresztowania.

Sąd przekazywał, że z listu i z koperty wynikało, że przesyłkę nadano w Tyraspolu na terenie Naddniestrza. To region Mołdawii, który funkcjonuje jako państwo nieuznawane, głównie dzięki wsparciu Rosji.

- Sąd Okręgowy wydał w środę (30 września) posłowi PiS z okręgu chełmskiego, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Marcinowi Romanowskiemu list żelazny – poinformował jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski. Decyzja jest nieprawomocna. Sąd – jak dodał – uchylił też tymczasowy areszt wobec Romanowskiego od momentu ewentualnego uprawomocnienia się orzeczenia o wydaniu listu żelaznego.

Na środowe postanowienie SO ma być złożone zażalenie prokuratury.

Joanna Niećko

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smaczny życie!

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt pn. ***„Adaptacja istniejącego budynku Sz.P. w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu”*** w ramach Działania 7.1 Infrastruktura przedszkolna, Priorytetu VII Lepsza dostępność do usług społecznych i zdrowotnych Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Celem projektu była poprawa równego dostępu do edukacji przedszkolnej oraz podniesienie jakości świadczonych usług poprzez utworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego.

Realizacja projektu obejmowała adaptację istniejącego budynku Szkoły Podstawowej w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu i wyposażeniem. Powstała infrastruktura wykorzystywana będzie do poprawy dostępu do edukacji przedszkolnej dla dzieci w wieku 3-6 lat – łącznie dla 95 dzieci.

W ramach projektu wykonano:
- rozbudowę i przebudowę ze zmianą sposobu użytkowania części pomieszczeń na przedszkole - roboty budowlane związane z budynkiem;
- roboty terenowe, w tym ogrodzenie i zagospodarowanie terenu, plenerowe strefy aktywności dzieci;
- zakup i montaż wyposażenia pomieszczeń socjalnych, sanitarno - higienicznych i technicznych w obrębie obiektu wraz z dostosowaniem obiektu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- zakup wyposażenia pomieszczeń edukacji przedszkolnej, zapewniającego odpowiednie warunki do nauki, zabawy i rozwoju dzieci.

Kluczowym rezultatem projektu będzie podniesiony poziom dostępności do infrastruktury przedszkolnej i wysokiej jakości wczesnej edukacji przedszkolnej. Nowoczesne i funkcjonalne przestrzenie zostały dostosowane do potrzeb najmłodszych, zapewniając im bezpieczne i przyjazne miejsce do nauki, zabawy oraz rozwijania zainteresowań i umiejętności.

Dzięki rozbudowie i przebudowie istniejącego obiektu szkolnego oraz zakupowi niezbędnego wyposażenia wspomagającego pracę z dziećmi z niepełnosprawnościami, możliwe będzie ułatwienie ich funkcjonowania wśród rówieśników oraz zwiększenie atrakcyjności procesu edukacyjnego.

Kwota przyznanego dofinansowania: **3 812 457,09 zł.**

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y



Felieton Europosła Krzysztofa Hetmana

Nowy rok akademicki, nowe ambicje Europy

Początek roku akademickiego to zawsze moment szczególny. W murach uczelni znów rozbrzmiewają rozmowy o badaniach, odkryciach i ambitnych planach.

Tysiące młodych ludzi rozpoczynają kolejny etap edukacyjnej drogi, a naukowcy wracają do projektów, które w przyszłości mogą przełożyć się na rozwój gospodarki, nowych technologii i jakości życia nas wszystkich.

Tegoroczna inauguracja odbywa się jednak w czasie wymagającym. Świat nauki coraz bardziej przypomina arenę międzynarodowej rywalizacji. Stany Zjednoczone i Chiny od lat zwiększają nakłady na badania oraz rozwój, zyskując przewagę gospodarczą i technologiczną. A to oznacza niestety, że Europa pozostaje w tyle za globalnymi liderami pod względem inwestycji w innowacje.

Nie jest to jednak powód do pesymizmu. Europa ma świadomość, że największym zagrożeniem dla rozwoju nie jest przewaga konkurentów, lecz przekonanie, że własne możliwości zostały już w pełni wykorzystane. Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem naukowym. Potrzebuje jedynie większej determinacji w przekuwaniu wiedzy w konkretne rozwiązania.

Taką szansą jest Horizon Europe, największy w historii Unii Europejskiej program finansowania badań i innowacji, którego budżet na lata 2028-2034 przekracza 175 miliardów euro, co oznacza wzrost o ok. 87% w stosunku do bieżącej perspektywy finansowej! Program wspiera projekty naukowe, technologiczne i badawcze realizowane przez uczelnie, instytuty oraz przedsiębiorstwa.

Z perspektywy Lubelszczyzny to wiadomość szczególnie ważna. Nasze uczelnie od lat budują silną pozycję w kraju i za granicą, dysponują znakomitą kadrą, bogatym dorobkiem oraz doświadczeniem w prowadzeniu projektów badawczych. Ich największym atutem pozostają jednak ludzie. Profesorowie, badacze, doktoranci i studenci, którzy każdego dnia udowadniają, że ambitna nauka może rozwijać się także poza największymi europejskimi metropoliami. Jak podkreślał Ludwik Pasteur: „Nauka nie ma żadnej ojczyzny, gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat”.

Dlatego dziś warto postawić sprawę jasno: lubelskie uczelnie powinny jeszcze śmielej sięgać po fundusze programu Horizon Europe. Europejskie granty oznaczają nie tylko dodatkowe środki finansowe. To również szansa na umiędzynarodowienie badań, rozwój młodych naukowców oraz budowanie prestiżu całego regionu.

Początek roku akademickiego jest więc dobrą okazją do postawienia ambitnego celu. W świecie, w którym wiedza staje się najcenniejszym zasobem, nie możemy jedynie obserwować zmian. Musimy je współtworzyć. Jestem przekonany, że lubelskie środowisko akademickie ma potencjał, aby skutecznie konkurować o europejskie środki i aktywnie uczestniczyć w budowaniu przyszłości Europy. A przyszłość należy do tych, którzy mają odwagę po nią sięgnąć.

grupa epl w parlamencie europejskim

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

„Może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o zagrożeniu w ostatniej chwili”

Lublinianin stworzył darmową aplikację ostrzegającą przed zagrożeniem z powietrza

- Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi - opowiada w rozmowie z Lublin24.pl Piotr Kukier, twórca aplikacji Strażnik, informującej o zagrożeniach z powietrza.



fot. Screen ze strony straznik.eu

- Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm - opisuje Piotr Kukier

Na nasze telefony coraz częściej przychodzą alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa związane z działaniami zbrojnymi za wschodnią granicą. Zazwyczaj informują: „Rosyjski atak powietrzny na terenie Ukrainy. Sytuacja jest monitorowana. W przestrzeni RP operuje polskie lotnictwo. Oczekuje dalszych komunikatów”.

Są też alerty wyższego stopnia, takie jak te, które 17 września rozesłano do mieszkańców województw lubelskiego i podkarpackiego (zawyły wtedy też syreny alarmowe): „UWAGA! UWAGA! UWAGA! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów”.

Komunikaty te jednak są enigmatyczne. Co się tak naprawdę dzieje na niebie? Jakiego typu obiekty zmierzają w stronę naszych granic? A może do takich zagrożeń da się przygotować nieco wcześniej, jeszcze przed alertem? Rozwiązaniem może być innowacyjna w Polsce aplikacja Strażnik. Stworzył ją Lublinianin Piotr Kukier. Jak przyznaje, opracował ją, bo sam potrzebował dodatkowego ostrzeżenia przed zagrożeniami. Aplikacja jest darmowa, bez reklam. Jej twórca jednak stanowczo zastrzega, że nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

ROZMOWA Z PIOTREM KUKIEREM, TWÓRCĄ APLIKACJI STRAŻNIK

W 30 lipca w pobliżu Lublina z prędkością kilkuset km/h przeleciała uzbrojona rakieta, która ostatecznie spadła kilkadziesiąt kilometrów od naszego miasta. Syreny zawyły, ale za późno, a do tego nie wszyscy je usłyszeli. Od tego się zaczęła historia Strażnika.

Mieszkam w centrum Lublina. Tamtej nocy miałem otwarte okna, a mimo to nie usłyszałem syren. O tym, co się wydarzyło, dowiedziałem się dopiero rano. Pomyślałem wtedy, że przydałoby mi się dodatkowe ostrzeżenie w telefonie, który zwykle mam blisko siebie. Jeszcze tego samego dnia zacząłem tworzyć pierwszy prototyp Strażnika i udostępniłem go na platformie X i Facebook.

W Czym zajmuje się Pan na co dzień? I skąd bierze wiedzę, jak tworzyć takie rozwiązania, jak Strażnik?

Pracuję na etacie niezwiązanym z programowaniem. Wiedzę czerpię z wielu źródeł, ale to chyba umiejętność patrzenia interdyscyplinarnie na projekt/problem pozwala na szybkie dostrzeganie dobrych rozwiązań. Projekty rozwijam po godzinach. Najpierw identyfikuję problem i szkicuję w głowie możliwe rozwiązanie. Potem rozpisuję pośrednie etapy, szukam dokumentacji i dostępnych narzędzi. W trakcie pracy pojawiają się kolejne pomysły, które sprawdzam w praktyce. Korzystam oczywiście ze sztucznej inteligencji przy programowaniu, ale to nie zwalnia mnie z weryfikowania efektów.

W Niech Pan wyjaśni w kilku zdaniach, na czym właściwie polega działanie Strażnika. W aplikacji sumowane są punkty. O co w tym wszystkim chodzi?

Strażnik zestawia publicznie dostępne sygnały, między innymi komunikaty instytucji, informacje z Ukrainy, dane lotnicze i doniesienia regionalne. Punkty pomagają ocenić ich łączne znaczenie dla każdego województwa i pokazać użytkownikowi, skąd wzięła się zmiana poziomu ostrzeżenia. Ta ocena zmienia się wraz z sytuacją. Informacja traci na znaczeniu, gdy się starzeje, ale również wtedy, gdy wcześniejsza informacja nie jest już aktualizowana, obiekt oddala się albo zmienia kierunek na taki, który nie wskazuje już na zagrożenie dla Polski. Punkty nie są wyliczonym prawdopodobieństwem ataku.

W W jakiej sytuacji Strażnik może uruchomić głośną syrenę w naszym telefonie?

Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm. Przykładem sytuacji wymagającej szczególnej uwagi może być połączenie alarmów w przygranicznych obwodach Ukrainy, doniesień o obiekcie przemieszczającym się w kierunku Polski i innych zgodnych informacji. To przykład wypadkowej sygnałów, a nie sztywny przepis na alarm. Trzeba też pamiętać o granicy dostępnych danych. Źródła śledzące obiekt nad Ukrainą mogą urwać się na polskiej granicy. Po jej przekroczeniu Strażnik nie zna położenia ani dalszej trasy tego obiektu tylko dlatego, że był wcześniej raportowany po stronie ukraińskiej. Nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

W Jak, Pana zdaniem, rozpowszechnienie takiej aplikacji wśród mieszkańców szczególnie wschodniej Polski, może wpłynąć na ich poczucie bezpieczeństwa?

Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi. To dodatkowy czas na przygotowanie, który sam chciałbym mieć tamtej nocy. Aplikacja nie usuwa zagrożenia, ale może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o nim w ostatniej chwili.

W Dotarły do Pana komentarze dotyczące aplikacji Strażnik od Ukraińców? Oni mają w zakresie takich rozwiązań ogromne doświadczenie.

Na razie nie otrzymałem takich komentarzy. Język ukraiński dodałem do aplikacji dopiero niedawno, więc być może jest jeszcze za wcześnie. Chętnie poznam opinię osób, które mają bezpośrednie doświadczenie z podobnymi ostrzeżeniami.

W Ma Pan dane dotyczące tego, ile osób używa już Strażnika?

Liczby pobrań kolejnych wydań są publicznie dostępne przez API GitHuba, ale nie mówią dokładnie, ile osób używa aplikacji. Ktoś może pobrać ją kilka razy, choćby przy aktualizacjach. Szczerze mówiąc, te liczby mnie nie zajmują - wolę poświęcać czas na sprawdzanie, czy Strażnik działa. Wersja na iPhone'a jest już w App Store, a publikację w Google Play planuję za około dwa tygodnie, dziś ruszyły zamknięte testy w Google Play. Po publikacji w sklepach będę mógł korzystać także z ich zbiorczych statystyk instalacji, choć one również nie powiedzą wszystkiego o liczbie aktywnych użytkowników.

W Strażnik błyskawicznie zyskuje na popularności. Jak Pan na to reaguje?

Zaskoczyło mnie, jak szybko informacja o nim rozeszła się między ludźmi. Cieszą mnie wiadomości od osób, którym aplikacja się przydaje. Równie uważnie czytam uwagi o błędach i brakujących funkcjach, bo to one pokazują, co powinienem poprawić. Popularność jest miła, ale wraz z nią rośnie odpowiedzialność za niezawodność Strażnika.

W Nie brakuje komentarzy, że błyskawicznie stworzył Pan rozwiązanie, którego państwo nie jest w stanie wykonać od lat. Jak Pan się do tego odnosi? I czy widzi Pan szansę na współpracę ze stroną rządową?

Mogłem działać szybko, bo jako jedna osoba rozwiązywałem konkretny problem przy użyciu publicznych danych. System państwowy ma znacznie szersze zadania i odpowiada za oficjalne ostrzeganie. Mam wrażenie, że procedury nie zawsze nadążają za tempem zmian technologicznych i sytuacją geopolityczną. Niezależny projekt może testować pomysły szybciej. Na marginesie, USA ostatnio to zrozumiało i w lipcu br. zadeklarowano przesunięcie priorytetowego finansowania w kierunku pojedynczych naukowców i małych niezależnych zespołów, zamiast instytucji, w ramach misji Genesis. Polska moim zdaniem powinna niezwłocznie zrobić to samo. Tak, widzę miejsce na współpracę i byłbym na nią otwarty. Do tej pory jednak żaden przedstawiciel właściwych resortów nie kontaktował się ze mną w sprawie Strażnika.

W Aplikacja Strażnik jest bezpłatna, nie ma w niej reklam. Dlaczego? I jak można Pana wesprzeć w działaniach?

Na ekranie ostrzeżenia nie może być miejsca na reklamy. Sam wiem też, jak uciążliwe są aplikacje, w których ciągle coś wyskakuje. Bezpieczeństwo i czas na reakcję nie powinny zależeć od tego, czy ktoś zapłaci. Bliska jest mi idea dzielenia się czymś przydatnym i dobrowolnego odwzajemniania wsparcia. Kiedyś czytałem o roli darów w gospodarce Irokezów - o tym, że były wyrazem zaufania między ludźmi. Widzę w tym ciekawą inspirację również dziś, gdy technologia pozwala jednej osobie stworzyć narzędzie dostępne dla wielu. Dlatego Strażnik jest bezpłatny i nie ma reklam. Kto chce wesprzeć jego rozwój, może dobrowolnie postawić mi kawę przez BuyCoffee. Każdej osobie, która zrobiła to do tej pory, bardzo dziękuję.

W Strażnik to nie jest jedyna aplikacja pańskiego autorstwa. Nad czym jeszcze Pan pracuje?

Mam rozpoczęte dwie kolejne aplikacje. „Powiedz mi” ma być współczesnym odpowiednikiem rodzinnego albumu: starsza osoba odpowiada na proste pytania, a jej wspomnienia zostają zapisane jako nagrania w telefonie. Chciałbym, żeby bliscy mogli wracać nie tylko do zdjęć, ale też do jej głosu i opowieści. Myślę również o dalszej przyszłości, w której takie rodzinne zbiory mogłyby pomóc stworzyć trójwymiarowego awatara zmarłej osoby. Im więcej zachowanych nagrań, tym więcej materiału do odtworzenia jej sposobu mówienia, czy gestów. Czy i komu pomogłoby to w przeżywaniu straty, pozostaje pytaniem - dziś najważniejsze jest zachowanie wspomnień. LifePack rozwijam jako cyfrowy sejf bez chmury. Ma pozwalać przygotować pakiety ważnych informacji lub dokumentów i wskazać osoby uprawnione do ich otrzymania w określonych okolicznościach. Chodzi o to, by bliscy w razie potrzeby/braku kontaktu z nami mogli dostać to, co jest im potrzebne, bez umieszczania całego prywatnego archiwum na cudzym serwerze. Są w nim też dwa guziki „jestem bezpieczny” i sygnał życia, ale szczegóły będą już w wydanej aplikacji, która z kolei jest próbą odpowiedzi na potrzeby starzejących się społeczeństw, w których często rodziny są od siebie oddalone setkami kilometrów. Aplikacja będzie kierowana na rynki takich właśnie państw i będzie wydana w 14 językach. Osobnym projektem jest NeuroSync, w którym pracuję z sygnałem EEG. Chcę sprawdzić możliwość sterowania urządzeniami smart, a dalej - zbudować prototyp badający, czy informacja zwrotna mogłaby pomagać w zmianie utrwalonych odruchów. Być może kiedyś znalazłoby to zastosowanie również przy wspieraniu terapii uzależnień, ale na dziś byłoby przedwcześnie mówić o skuteczności terapeutycznej. Pomysł przyszedł mi do głowy po filmie na TikToku, na którym około półtoraroczne dziecko podczas snu wykonywało kciukiem ruch przypominający przewijanie ekranu. Jestem mniej więcej na jednej trzeciej zaplanowanej pracy: Skalibrowałem tor pomiarowy i uzyskałem pierwsze odczyty EEG. Teraz pracuję nad powtarzalnością pomiarów. Jeszcze mnóstwo pracy przede mną, ale potencjał, jaki może wnieść takie urządzenie, motywuje do działania.

W Skąd wziąć aplikację Strażnik? I czy jest ona bezpieczna dla naszego urządzenia, naszych danych zgromadzonych na telefonie?

Aktualne odnośniki do instalacji są na straznik.eu. Wersja na iPhone'a jest dostępna w App Store, wersję na Androida przygotowuję do publikacji w Google Play. Najbezpieczniej korzystać z odnośników podanych na oficjalnej stronie. Przy tworzeniu aplikacji stosuję zasady bezpieczeństwa, ale nie będę obiecywał, że jakikolwiek program jest całkowicie odporny na incydenty. Szczególnie ważne było dla mnie to, by Strażnik nie wymagał konta ani logowania i bym nie tworzył bazy danych osobowych jego użytkowników. Nie ma też reklam ani analityki śledzącej ludzi. Dzięki temu ewentualny problem z moim serwerem nie oznacza wycieku zgromadzonej przeze mnie listy użytkowników z ich profilami - bo takiej listy nie tworzę. To świadomy wybór. Widzimy, że naruszenia zdarzają się również podmiotom przechowującym bardzo wrażliwe informacje, takie jak numery PESEL i dane medyczne. Wolę nie gromadzić danych, które nie są potrzebne Strażnikowi do działania.

W Jakie są Pana dalsze plany dotyczące rozwoju Strażnika?

Najbliższy krok to publikacja w Google Play i dalsza praca nad niezawodnością powiadomień. Rozwijam też moduł GROTA, który pomaga znaleźć miejsce schronienia. Równolegle pracuję nad dostępnością Strażnika dla osób głuchych i niedosłyszących, tak aby ważne ostrzeżenie mogło skutecznie dotrzeć także bez sygnału dźwiękowego. Chciałbym przy tym zachować podstawowe zasady projektu: bezpłatny dostęp, brak reklam i brak śledzenia użytkowników.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

- Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego - powiedział prowadzący, gdy program wrócił na antenę

TVP3 Lublin przerwał program na żywo z powodu alertu.

„Musimy się ewakuować się do schronu”

W Lublinie zawyły syreny, a Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało do mieszkańców województwa alerty o zagrożeniu atakiem z powietrza. W związku z tym nadawanie programu na żywo przerwali dziennikarze TVP3 Lublin. - Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku - uspokajał prowadzący. Media szeroko komentują to zdarzenie.

Alert RCB i syrena w woj. lubelskim. Zagrożenie z powietrza

Komunikaty służb o zagrożeniu atakiem z powietrza w związku z napaścią Rosji na Ukrainę coraz częściej dają się we znaki mieszkańcom województw lubelskiego i podkarpackiego.

W poniedziałek, 28 września, tuż po godz. 17 w Lublinie i na terenie całego województwa lubelskiego zawyły syreny alarmowe, a mieszkańcy dostali na telefony SMS-owe alerty RCB alarmujące o zagrożeniu atakiem z powietrza oraz z poleceniem znalezienia bezpiecznego miejsca.

Przerwany program TVP Lublin z powodu alertu i syren alarmowych

Na te zdarzenia zareagowano w TVP Lublin. Akurat trwał tam program na żywo „Miłego popołudnia”. W studiu prowadzący program rozmawiali z zaproszonymi gośćmi.

- Szanowni państwo, musimy na chwilkę przerwać program, ponieważ dostaliśmy alert, a w Lublinie wyją syreny, więc teraz my musimy ewakuować się do naszego schronu podziemnego. Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku. Mamy nadzieję, że niedługo do państwa wrócimy. A teraz musimy oddać antenę na sprawy ważniejsze - powiedział nagle w trakcie programu na żywo Adam Kościańczuk, współprowadzący program „Miłego popołudnia”.



fot. Screen z TVP3 Lublin

Akurat trwał program na żywo "Miłego popołudnia". W studiu prowadzący rozmawiali z zaproszonymi gośćmi

Następnie na ekranie pojawiła się plansza z czerwoną grafiką: „UWAGA! ZAGROŻENIE Z POWIETRZA. UNIKAJ PRZEBYWANIA NA OTWARTYM TERENIE. STOSUJ SIĘ DO POLECEŃ LOKALNYCH SŁUŻB. OCZEKUJ DALSZYCH KOMUNIKATÓW”.

Prowadzący: „Bierzcie takie komunikaty poważnie”

Niespełna dziesięć minut później pojawiła się inna grafika - zielona, z komunikatem o odwołaniu zagrożenia i hasłem: „ŚLEDŹ KOMUNIKATY SŁUŻB”. Po kilku kolejnych minutach powrócono do transmisji programu „Miłego popołudnia”.

- Potraktowaliśmy go (alert RCB - przyp. red.) poważnie, mamy nadzieję, że państwo również to zrobili. Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego. Zachowaliśmy spokój, wszystkie procedury zostały zachowane. Nasłuchujcie, drodzy państwo, właśnie takich komunikatów. Sprawdzajcie to, co się dzieje zarówno w internecie, jak i w radiu i telewizji. Sytuacja jest dynamiczna i troszkę napięta. Bierzcie takie komunikaty poważnie - wyjaśnił Adam Kościańczuk.

Media informują o reakcji TVP Lublin

Sprawę szeroko opisują media ogólnopolskie. Jest to bowiem specyficzna i nowa sytuacja, również dla mediów, szczególnie w województwach lubelskim i podkarpackim, a więc bezpośrednio graniczących z Ukrainą i narażonych przez to na zagrożenie z powietrza. O przerwaniu programu w lokalnym, lubelskim oddziale TVP informowały później m.in. Wirtualnemedia.pl, Radio Zet, Wirtualna Polska czy Fakt.

Dron odrzutowy uderzył tuż przy granicy polsko-ukraińskiej

Powodem uruchomienia w regionie syren alarmowych i rozesłania alertów RCB był dron odrzutowy, będący najprawdopodobniej odrzutowym wariantem bezzałogowca Gerań (Shahed). Do zdarzenia doszło po ukraińskiej stronie granicy, w rejonie miejscowości Jagodzin - około kilometra od polskiego przejścia granicznego w Dorohusku.

W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokładnie dokumentujące moment, w którym dron uderza w ziemię. Widać na nim, jak maszyna leci z dużą prędkością, a później nagle dynamicznie traci wysokość i spada bardzo blisko infrastruktury przejścia granicznego.

W reakcji na to zagrożenie czasowo ewakuowano i wstrzymano odprawy na przejściach w Dorohusku i Zosinie. Minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz, poinformował, że nie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej.

Dominik Smagała

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 9 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Serwis Info **8.25** Okrasa łamie przepisy (383) **9.00** Ranczo (26) **10.05** Komisarz Alex (25): Trzy sekundy **11.00** Ojciec Mateusz (285): Panna na wydaniu **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Grenlandzkie olbrzymy. Kraina piżmowołów i niedźwiedzi polarnych **14.00** Splątane losy (63)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1047)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4751)
18.40 Akacjowa 38 (974)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Konflikt (3)
Prezydent Linnea i premier Kaj spierają się o sposób rozwiązania kryzysu – ona skłania się ku użyciu siły, on stawia na dyplomację. Napastnicy grożą represjami wobec ludności w razie podjęcia działań zbrojnych.
21.30 Zemsta – kom. Polska 2002
★★★ Reż. Andrzej Wajda, wyk. Roman Polański, Janusz Gajos, Andrzej Seweryn
23.25 Rocky
★★★★★ – dramat obycz. USA 1976
Reż. John G. Avildsen, wyk. Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young
1.30 Ukryta sieć
★★★ – thriller Polska 2023
3.20 Komornik
★★★★ – dram. obycz. Polska 2005

TVP 2

5.30 M jak miłość (1856) **6.20** Anna Dymna – spotkajmy się (450) **6.50** Barwy szczęścia (3415) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Operacja zdrowie (88) **12.30** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (218) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (495)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (219)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3415-odc. powtórkowy**, 3416)**
– serial Polska 2026
20.40 Kocham Cię, Polsko!
22.15 Gabi Drzewiecka zaprasza – talk show
23.15 To jest grane – program muz. Marka Sierockiego
23.50 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2)
– serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
Na miejscu zbrodni policja znajduje DNA chłopca, który przed 20 laty zaginął w tajemniczych okolicznościach. Jego brat Mark oraz koledzy Danny, Pru, Slade, widzieli go wtedy jako ostatni. Danny jest teraz policjantem i prowadzi śledztwo.
1.50 Ze wszystkich sił – dramat
★★★ obyczajowy Fr./Belgia 2013
3.25 Akacjowa 38
4.15 Rodzinka.pl

Polsat

6.00 Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.40** Na ratunek 112 (935): Życzenie śmierci – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024 **12.20** Gliniarze Śląsk (27): Granice sprawiedliwości – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (998, 999) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1243)
– serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
Podczas joggingu niespodziewanie umiera 45-letni mężczyzna. Okazuje się, że to nie była śmierć z przyczyn naturalnych. By dopaść zabójcę, detektywi muszą przedrzeć się przez gąszcz toksycznych relacji rodzinnych.
16.55 Gliniarze Śląsk (28)
– serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4261)
– serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Twoja twarz brzmi znajomo
– program rozrywkowy
22.05 Kraven Łowca
★★★ – film sf USA 2024
Reż. J.C. Chandor, wyk. Aaron Taylor-Johnson, Ariana DeBose, Fred Hechinger
0.50 Hansel i Gretel: Łowcy czarownic – film akcji
★★★ USA/Niemcy 2013
2.50 8 części prawdy
★★★ – film kryminalny USA 2008

TVN

5.15 Jak to jest zrobione? (5) **5.40** Uwaga! (8104) **5.55** Ukryta prawda (1500) **6.50** Kuchenne rewolucje: Bobowa – Restauracja „Paleta Smaków” **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-public. **11.25** Kuchenne rewolucje: Kielce, restauracja Sylwii i Tomka: Pizzeria „Calabria”, Olsztyn **13.40** Ukryta prawda (1654, 1655) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (55)
– serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (159)
– serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (360)
19.00 Fakty
19.50 Uwaga! – magazyn
20.00 Creed II
★★★★ – dramat obycz. USA 2018
Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
Nowy mistrz wagi półciężkiej Adonis Creed staje do walki z synem legendarnego Ivana Drago. Ze wsparciem Rocky'ego Balboa razem stawią czoło przeszłości, co pozwoli im zrozumieć, dlaczego stali się legendami.
22.45 Polityka – dramat obyczaj.
★★ Polska 2019
Reż. Patryk Vega, wyk. Iwona Bielska, Ewa Kasprzyk, Marcin Bosak
1.30 Kuba Wojewódzki (6)
2.40 Uwaga! – magazyn
2.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (6) – serial kryminalny USA 2010
4.00 Nauka jazdy (24)
4.35 Zamieszkać na plaży (13)

TVN 7

6.50 Szkoła (510, 511) **8.45** Ukryta prawda (1403, 1575, 1576) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (736-738) **13.55** Detektywi (144) **15.00** Szpital św. Anny (149) **16.00** Szpital (893) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (573) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (24) **19.00** Ukryta prawda (1778) **20.00** ★★★ Jak to robią single – komedia rom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **22.30** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **0.50** ★★★ Oszukać przeznaczenie – horror USA/Kan. 2000

TVP Kultura

10.45 ★★★ Pocałunek mordercy – dramat USA 1955 **12.00** Andrzej Wajda. Człowiek z Gdańska **13.15** Rozmowy o zmierzchu i świcie (10) **14.05** „...bo to życie to bal jest nad bale...” – koncert **14.50** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **16.25** Dyrektorzy (3) **18.05** Tygodnik kulturalny **18.50** Akta Sherlocka Holmesa (6) **20.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kanada/W. Bryt. 2007 **22.55** Pitbull (5) **0.00** ★★★★★ Matnia – dramat W. Bryt. 1966

TVP Sport

8.10 Piłka nożna: Eliminacje ME do lat 21: Polska – Norwegia **10.10** Podsumowanie LLN UEFA: Mecze 3. i 4. kolejki grup. **12.00** Jeździectwo: Biały Las Equi'Festival w Wierzbnej **13.45** Ring TVP Sport **14.40** Studio **14.55** **(L)** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü **19.45** Studio **20.10** **(L)** Piłka nożna: El. MŚ kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **22.45** Sportowy wieczór **23.15** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (14, 15) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (76) **8.55** Policjantki i policjanci (669-671) **11.55** Na ratunek 112 (1012, 1013): Spotkanie klasowe / Śmiertelnie chora **12.55** Trudne sprawy (793-795, 1381) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (457) **18.00** Policjantki i policjanci (1464, 1465) **20.05** A na obiad... (5) **20.25** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Zuleikha Robinson **23.05** Gwiazdy kabaretu (187, 186) **1.15** Opowiem ci o zbrodni (2-5) **3.10** SuperLudzie Extra (31)

TV Trwam

11.35 Natura et Homo **12.20** Głos serca (113) **13.05** Muzeum Powstania Warszawskiego **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Natura obiektywnie **16.30** Post Scriptum **17.10** Znak nadziei **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **19.30** Historie Starego Testamentu **19.45** Modlitwa z telefon. udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (4, 5) **8.00** Kobra – oddział specjalny (3, 4) **10.00** Zaklinaczka duchów (48) **11.00** Kotka (48) **12.00** Nie igraj z aniołem (179) **13.00** Wspaniałe stulecie (21) **14.00** Rodzinny interes (14) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (778, 779) **17.00** Rodzinny interes (15) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1038, 1039) **20.00** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **22.00** ★★ Murarz. Na granicy spisku – film sens. USA 2023 **0.05** ★★★ Koliber – film sens. W. Bryt./USA 2013

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

SOBOTA 10 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.05** Rok w ogrodzie extra **8.20** Pełnosprawni (637) **8.55** Ranczo (27): Płomień duży i mały **9.50** Felicita (12, 13) **10.55** Ojciec Mateusz (286): Dżentelmeni **11.50** Dobre strony (14): Kasia Sienkiewicz i Daniel Olbrychski **12.15** ★★★ Nie do przebaczenia – western USA 1960 **14.25** Okrasa łamie przepisy (429): Na talerzu profesora

15.00 Rolnik szuka żony (5)
16.00 Zaraz wracam (154, 155)
17.00 Teleexpress
17.30 Ojciec Mateusz (455)
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.00 Orędzie kard. Grzegorza Rysia z okazji XXVI Dnia Papieskiego
20.25 Komisarz Alex (326) Architekt Drejer zostaje znaleziony martwy w swoim domu. Tropy prowadzą w różne strony, bo wiódł rozrywkowe życie, a zachowaniem przysporzył sobie wrogów. Alex znajduje narzędzie zbrodni.
21.25 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
23.35 Parszywa dwunastka ★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967 Reż. Robert Aldrich, wyk. Lee Marvin, Ernest Borgnine, Charles Bronson
2.05 Zemsta ★★★ – komedia Polska 2002
3.55 Jaka to melodia?

TVP 2

5.10 Barwy szczęścia (3412, 3413) **6.25** M jak miłość (1945) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.25** Super Gary. Gotuj z Bosacką! (9) – magazyn kulinarny **12.05** W poszukiwaniu dobrego filmu (52) **12.40** Informacje kulturalne **13.05** Panna młoda (219) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.00** Familiada – teleturniej **14.25** Koło fortuny

15.00 Szansa na sukces. Opole 2027: Mela Koteluk – show
16.00 Gala wręczenia nagród Totus Tuus – transmisja
17.15 Panna młoda (220)
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej Trójka uczestników staje do rywalizacji w zróżnicowanych konkurencjach, w których kluczowe są nie tylko wiedza, ale spryt, taktyka i szybkość reakcji. Zwycięzca odcinka ma zapewniony awans.
19.10 Słowo na niedzielę
19.25 Rodzinka.pl (321, 322): Przypał / Śledzik – serial kom. Polska 2026
20.30 The Voice of Poland: Przesłuchania w ciemno
23.00 Program rozrywkowy
23.30 Postaw na milion
0.30 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015 Reż. Anne Fletcher, wyk. Reese Witherspoon, Sofía Vergara, Matthew del Negro
2.00 Dziewczyna z tatuażem ★★★★ – film sensacyjny USA/Szwecja/Norwegia 2011
4.40 Barwy szczęścia (3414)

Polsat

6.00 Nowy dzień – magazyn inf. **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.30** SuperMarket Chef (2) **12.05** Nasz nowy dom (377) – reality show Polska 2026 **13.25** Być gwiazdą (5): Tomasz Konieczny **13.50** ★★★★ Kochaj albo rzuć – kom. obycz. Polska 1977, reż. Sylwester Chęciński, wyk. Władysław Hańcza, Wacław Kowalski, Anna Dymna, Irena Karel

16.30 Awantura o kasę – teleturniej, prowadzenie Krzysztof Ibisz
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (3)
18.50 Wydarzenia
19.15 Prezydenci i premierzy
19.55 Roztańczony PGE Narodowy – koncert
23.40 Diabeł – dramat społeczny ★★★ Polska/USA 2024 Reż. Blazej Jankowiak, wyk. Eryk Lubos, Paulina Gałązka, Aleksandra Popławska Przez ćwierć wieku Maks służył w armii. Teraz jako były komandos wraca w rodzinne strony, na Śląsk. Okazuje się, że trwa tam wojna miejscowych grup przestępczych.
2.00 Lucy – film sf ★★★ Francja/Niemcy/Tajwan/Kanada/W. Bryt./USA 2014 Reż. Luc Besson, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman, Min-sik Choi
3.55 Świat według Kiepskich (415): Goście Wieczerzy Pańskiej – serial komed. Polska 2013
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Jak to jest zrobione? (3) **5.40** Uwaga! (8105) **5.55** Ukryta prawda (1501) **6.50** Kobieta na krańcu świata (6): Republika Konga – prowadzenie Martyna Wojciechowska **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Bez kompleksów (2) **12.30** Na Wspólnej (4288-4291) – serial Polska 2026 **13.55** MasterChef (5) – show Polska 2026

15.30 Poskromienie złośnicy ★★ – kom. rom. Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Piotr Cyrwus
17.55 Taskmaster (6)
19.00 Fakty
19.45 Azja Expres (6)
21.30 Czym jest miłość? ★★ – kom. romant. USA 2023 Reż. Michael Jacobs, wyk. Diane Keaton, William H. Macy, Richard Gere Michelle i Allen są zakochani. Zanim zaczną snuć weselne plany, organizują spotkanie, na które zapraszają rodziców. Okazuje się, że starsi państwo się znają, co powoduje serię zabawnych zdarzeń.
23.30 Oszukać przeznaczenie II ★★★ – horror USA/Kanada 2003 Reż. David R. Ellis, wyk. Ali Larter, A.J. Cook, Michael Landes
1.35 Lalka – kulisy produkcji
1.50 Uwaga! – magazyn
2.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (7): Ostra jazda
3.15 Młode gliny (32)
4.20 Nauka jazdy

TVN 7

6.40 Bugs Bunny Builders (5) **6.55** ★★ Ostatni władca wiatru – film przygod. USA 2010 **9.05** The Floor (17, 18) **10.20** Ukryta prawda (1567) **11.25** Mówię Wam (8) **12.40** Ukryta prawda (1568, 1569) **14.35** Szpital św. Anny (73, 74) **16.40** Detektywi (140) **17.40** ★★★ Złoty kompas – film przygod. W. Bryt./USA 2007, reż. Chris Weitz, wyk. Nicole Kidman **20.00** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009 **23.15** ★★★★ Top Gun: Maverick – film sens. USA 2022, reż. Joseph Kosinski, wyk. Tom Cruise **1.55** Zbliżenie. Mówię Wam podcast (3)

TVP Kultura

13.05 Dzień z życia artysty (10) **13.40** ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obycz. Polska 1996 **15.05** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **17.00** Czterdziestolatek (1) **18.00** Tamte lata, tamte dni (92) **18.40** ★★★ Pocałunek mordercy – dram. USA 1955 **20.00** ★★★ Moja zbrodnia – kom. krymin. Francja 2023 **21.55** 63. KFPP w Opolu **23.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kan./W. Bryt. 2007 **1.50** Wydarzenie aktualne

TVP Sport

8.30 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **10.35** Polonia Warszawa **11.10** Polska Liga Żeglarska: Młodzieżowa R4 w Szczecinie **11.40** Studio **11.55 (L)** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej mężczyzn w Wałbrzychu – mecz o 3. miejsce i finał **17.00** Studio **17.10 (L)** Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **20.15 (L)** Boks: Polska – Norwegia **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Futsal: Eliminacje ME kobiet: Polska – Ukraina **1.40** Boks: Badou Jack – Noel Mikaelian

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (219) **7.00** Galileo (1160, 1161) **9.05** #JesteśmyDlaDzieci (348) **9.30** A na obiad... (5) **9.35** Galileo (1162, 1214, 1215) **12.40** Mini Galileo (63) **13.05** ★★★ Świąteczna podróż – komedia obycz. Kanada 2020, reż. Catherine Cyran, wyk. Rachael Leigh Cook **14.55** Policjantki i policjanci (1451-1455) – serial obyczaj. Polska 2026 **20.05** A na deser... (15) **20.20** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1060-1063) – serial krym. Polska 2026 **0.20** Gwiazdy kabaretu (185, 184) **2.25** STOP Drogówka (380)

TV Trwam

12.20 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **12.50** Natura obiektywnie **13.20** Ocalić od zapomnienia **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.45** Jak wygrać małżeństwo? **15.00** Dzielna niewiasta **15.15** Mateczniki polskości **15.30** Wierzę w Boga **16.10** Historia PL **17.00** Ukryci w łonie Matki **17.30** Przełamując bariery **18.15** Rozmowy niedokończone **19.00** Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski

TV Puls

5.00 Dyżur (30, 31) **6.00** Kobra – oddział specjalny (8, 1-2) **9.00** Taki jest świat (40) **9.25** Boso przez świat (80) **10.00** Lombard. Życie pod zastaw (771, 773, 775, 777, 779, 1035-1039) **20.00** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009F. Gary Gray, wyk. Jamie Foxx **22.05** ★★★ Pszczelarz – film sens. USA/W. Bryt. 2024, reż. David Ayer, wyk. Jason Statham **0.05** ★★ Cash Out – film sens. USA 2024, reż. Randall Emmett, wyk. John Travolta **2.00** Dyżur (32, 33) **3.00** Taki jest świat (40) **3.35** Menu na miarę (6-8)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

NIEDZIELA 11 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **8.00** Tydzień **8.30** Pociąg do Polski (6) **8.55** Film dok. **9.30** Msza św. z sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie Łagiewnikach **11.00** Komisarz Alex (326) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Taize – Dom serca (3) **13.05** Ssaki (3) **14.10** Rolnik szuka żony. Odwiedziny (5) **14.30** Lalka (6)

16.00 Zaraz wracam (156, 157) – serial obycz. Polska 2026
17.00 Teleexpress
17.30 Św. Jan Paweł II – W górę serca – koncert z okazji XXVI Dnia Papieskiego
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska 2026 Pola trafia na ślad dawnego prześladowcy z Olkusza i postanawia samodzielnie wymierzyć mu sprawiedliwość. Spotkanie ze Skalskim w jego mieszkaniu kończy się rozlewem krwi.
21.25 Rolnik szuka żony (6)
22.20 Rolnik szuka żony. Odwiedziny (6)
22.45 Miłosna rozgrywka ★★★ – komediodr. USA 1995 Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall
0.40 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
2.45 Jaka to melodia?

TVP 2

5.15 Barwy szczęścia (3415, 3416) **6.25** M jak miłość (1946) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.00** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (73) **11.40** The Voice of Poland (9, 10): Przesłuchania w ciemno **14.00** Familiada – teleturniej, prowadz. Karol Strasburger **14.35** Koło fortuny – teleturniej, prow. Agnieszka Dziekan, Błażej Stencel

15.10 Szansa na sukces. Opole 2027: Przeboje polskiego big – beatu – show
16.10 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
17.15 Tak to leciało! – teleturniej
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
19.05 Kocham Cię, Polsko!
20.40 Dzień patriotów ★★★★ – film sensacyjny USA/Hongkong 2016 Reż. Peter Berg, wyk. Mark Wahlberg, Kevin Bacon, Michelle Monaghan Kwiecień 2013 roku. Terroryści detonują bomby koło mety maratonu w Bostonie. Sprawcom udaje się zbiec. Policja i służby specjalne muszą zrobić wszystko, by zapobiec kolejnej tragedii.
23.00 Kwiatki polskie duże (14)
0.00 Będziemy mieszkać razem (6): Drugie życie
0.55 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2) – serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
2.40 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015
4.55 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program promocyjno-reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Ewa gotuje (581) **11.55** ★★★ Noc w muzeum – komedia USA/W. Brytania 2006, reż. Shawn Levy, wyk. Ben Stiller, Carla Gugino, Robin Williams, Mickey Rooney **14.15** Twoja twarz brzmi znajomo

16.30 Awantura o kasę – teleturniej
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (4)
18.50 Wydarzenia
19.30 Być gwiazdą (6)
19.55 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami – program rozrywkowy
22.35 Złodziej tożsamości ★★★ – kom. krym. USA 2013 Reż. Seth Gordon, wyk. Jason Bateman, Melissa McCarthy, Jon Favreau Sandy z Kolorado dowiaduje się, że ktoś ukradł jego tożsamość i posługuje się jego kartą kredytową. Zostawia żonę, dzieci i pracę, by na własną rękę spróbować odnaleźć złodzieja.
0.50 Kryzys – thriller Kanada/Belgia/USA/Niemcy 2021 Reż. Nicholas Jarecki, Leila Ben Salem, wyk. Gary Oldman, Armie Hammer, Michelle Rodriguez
3.20 Świat według Kiepskich (416, 417): Krótki film o męskości / Człowiek, który wzuł laczki – ser. kom. Polska 2013
4.50 Disco gramy!

TVN

5.40 Uwaga! (7747) **5.55** Ukryta prawda (1502) **6.50** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Kobieta na krańcu świata (7) – prowadzenie Martyna Wojciechowska **12.40** Co za tydzień (1264) – prowadzenie Olivier Janiak **13.15** Lalka – kulisy produkcji **13.25** Azja Express (6) – reality show Polska 2026

15.15 Shazam! – film przygod. ★★★★ USA/Kanada 2019 Reż. David F. Sandberg, wyk. Zachary Levi, Mark Strong, Asher Angel Nastoletni Billy wypowiada magiczne słowo i zamienia się w dorosłego superbohatera Shazama. Testuje granice swoich możliwości, lecz będzie musiał nauczyć się panowania nad mocą.
17.55 Nowa Szelągowska (3) – reality show Polska 2026
19.00 Fakty
19.45 MasterChef – show
21.20 Poskromienie złośnicy II ★★ – kom. rom. Polska 2023 Reż. Filip Zylber, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Agata Turkot
23.30 Black Adam ★★★ – film sf USA 2022 Reż. Jaume Collet-Serra, wyk. Dwayne Johnson, Aldis Hodge, Pierce Brosnan
2.10 Superwizjer
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (8)
4.10 Nauka jazdy
4.45 Zamieszkać na plaży (1)

TVN 7

6.25 Bez kompleksów (2) **7.25** ★★★ Lassie. Nowe przygody – film przygod. Niemcy 2023 **9.15** The Floor (19, 20) **10.40** Top Model (6) **12.20** Ukryta prawda (1570-1572) **15.15** Szpital św. Anny (75, 77) **17.15** Detektywi (141) **18.15** ★★★ Królewskie wakacje – melodr. USA/Rum. 2017 **20.00** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fant. USA 2023 **22.55** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **1.05** ★★★★ Subuk – dramat Polska 2022, reż. Jacek Lusiński, wyk. Małgorzata Gorol

TVP Kultura

9.55 Akta Sherlocka Holmesa (6) **11.00** Kosmos 1999 (38) **12.05** ★★★ Mieszczanin szlachcicem – kom. Fr. 2009 **13.35** Szczawno. Uzdrowisko Książęce **14.30** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./W. Bryt. 1971 **16.15** Czterdziestolatek (2) **17.15** Studio Kultura – niedziela z... **18.05** ★★★★ Ranczo Wilkowyje – kom. Polska 2007 **20.00** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Fr. 1986, reż. Roland Joffé, wyk. Robert De Niro **22.15** Porozmawiajmy szczerze **22.55** ★★★★ Metamorfoza ptaków – dram. Portug. 2020

TVP Sport

8.35 Piłka nożna: Arka Gdynia – Polonia Warszawa **10.45** Futbol totalny **11.55 (L)** Piłka nożna: GKS Tychy – Górnik Łęczna **14.10** Studio **14.25 (L)** Piłka nożna: ŁKS Łódź – Ruch Chorzów **17.00** Studio **17.25 (L)** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **20.10 (L)** Piłka nożna: Odra Opole – Miedź Legnica **22.15** Sportowy wieczór **22.45** Odsłaniamy kulisy Formuły 4 **23.05** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **1.15** Boks: Polska – Norwegia **3.40** Boks: Xander Zayas – Abass Baraou

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (220) **7.00** Wielkie tajemnice historii (17, 18) **8.50** A na deser... (15) **8.55** Galileo (1216, 1217) **10.55** Mini Galileo (162) **11.10** ★★★ Ewolucja – kom. USA 2001, reż. Ivan Reitman, wyk. David Duchovny, Julianne Moore **13.30** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Omar Sharif **16.20** ★★★ Zabójcze maszyny – film sens. USA/N. Zelandia 2018, reż. Christian Rivers **18.55** Uroczysko (217, 218) **20.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (177-180) **0.05** STOP Drogówka (381)

TV Trwam

10.30 Szkaplerz – znak Maryi **11.00** Głos serca (114) **11.45** Solidarność – narodziny wolności **12.00** Anioł Pański z Ojcem Świętym Leonem XIV **12.15** Papież Polak do rodaków **13.00** Serce ojca **14.35** Wypłyń na głębię **15.00** Wieś to też Polska **16.10** Koncert życzeń **16.50** Mateczniki polskości **17.00** Egildo Biocca **17.30** Sól Ziemi **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Baśniowy teatr lalek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski **21.45** Stan bezpieczeństwa państwa

TV Puls

7.30 Don Matteo: Boski detektyw (5, 6) **9.40** Rodzinny interes (11, 12) **11.40** ★★★★ Król rozrywki – film biograf. USA/Chiny 2017 **13.45** ★★★ Królewna Śnieżka – film fant. USA/Kan. 2012 **15.50** ★★★★ Był sobie pies 2 – film przygod. USA/Chiny/Indie/Hongk. 2019 **18.00** ★★★ Zakonnica w przebraniu – komedia kryminalna USA 1992 **20.00** ★★★ Mechanik: Prawo zemsty – film sens. USA 2011 **21.55** ★★★★ Dziedzictwo krwi – film akcji Fr./USA 2016 **23.45** ★★ Historia zemsty – thriller USA 2017 **1.50** Dyżur (36)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

PONIEDZIAŁEK 12 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban (452) **8.00** Serwis Info **8.10** Pogoda Info **8.25** Zaraz wracam (154) **9.05** Ranczo (28): Powrót demona **10.05** Komisarz Alex (26): Ostatnia sprawa Lucyny **11.00** Ojciec Mateusz (287): Chrzestny **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes, Agropogoda **12.35** Rok w ogrodzie extra **12.50** Ssaki (3): Woda **14.00** Splątane losy (64)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1048)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4752)
18.40 Akacjowa 38 (975)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (14)
Oliwia i Alka jadą na działkę. Nastolatkę niepokoją fotografie, które ukrywa przed matką. Decyduje się pokazać je Zośce i pyta, czy ojciec zamierzał opuścić rodzinę.
20.55 Teatr TV: Wnuczka Picassa – spektakl Polska 2026
22.15 Postscriptum: Wnuczka Picassa – magazyn
22.45 Achille Lauro: statek w rękach terrorystów – film dok. Włochy 2025
23.50 Balans bieli – magazyn
0.35 Parszywa dwunastka
★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967
3.10 Film dokumentalny
3.45 Raport specjalny
4.30 Notacje – serial dok.
4.50 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1857) **6.20** Rodzina (nie od) święta (55) **6.55** Barwy szczęścia (3416) **7.30** Pytanie na śniadanie – program inf.-publicystyczny **11.45** Okrasa łamie przepisy (429) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (220) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczaj. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (496)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (221)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3416-odc. powtórkowy**, 3417)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość"
20.50 M jak miłość (1947) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (935) – serial obycz. Polska 2026
22.20 Berlin Ku'damm '77 (6) Wolfgangowi udaje się wrócić do Berlina Zachodniego i do zawodu adwokata. Helga ma problem alkoholowy i jest w szoku, gdy zostaje pobita przez Hannesa. Dzwoni na posterunek do Friederike.
23.25 Uciekinier – dramat ★★★★ psychologiczny USA 2012 Reż. Jeff Nichols, wyk. Matthew McConaughey, Reese Witherspoon, Tye Sheridan
1.45 Zaślubiona (6)
3.00 Akacjowa 38
4.35 Na dobre i na złe

Polsat

5.40 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informac.-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1117): Zżyta rodzina **9.20** Dlaczego ja? (923, 922, 924): Kim on jest? / Życie jak bajka / Prześladowana – serial fabularno-dokumentalny Polska 2019 **12.20** Gliniarze Śląsk (29) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1000, 1001): Zniszczyć wszystkich / Azyl

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1244) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
16.55 Gliniarze Śląsk (30)
18.00 Pierwsza miłość (4263) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Gladiator – dramat hist. ★★★★ USA/Wielka Brytania/Maroko/Malta 2000 Reż. Ridley Scott, wyk. Russell Crowe, Joaquin Phoenix, Connie Nielsen Marek Aureliusz chce uczynić generała Maksimusa swoim następcą. Nie podoba się to prawowitemu dziedzicowi Kommodusowi, który postanawia pozbyć się rywala. Maksimus trafia do niewoli.
23.50 Skazaniec – dramat ★★★★ kryminalny USA 2008 Reż. Ric Roman Waugh, wyk. Stephen Dorff, Val Kilmer, Harold Perrineau
2.05 Wpół do śmierci – film ★★ sensac. USA/Niemcy 2002
4.40 Disco gramy!

TVN

5.15 Jak to jest zrobione? (7) **5.40** Uwaga! (7748) **5.55** Ukryta prawda (1503) **6.50** Kuchenne rewolucje: Toruń – EPTO **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-publicystyczny **11.20** Doradca smak (25) **11.25** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon / Restauracja „Polski Nie-Rząd", Sosnowiec **13.40** Ukryta prawda (1656, 1657) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (56) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (160) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (361)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4292) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (1) – teleturniej
21.30 Taskmaster (7)
22.40 Człowiek ze stali ★★★★ – film sensacyjny USA/W. Bryt. 2013 Reż. Zack Snyder, wyk. Henry Cavill, Amy Adams, Kevin Costner Na Ziemię przybywa generał Zod i grozi jej zniszczeniem. Żąda wydania krajana ukrywającego się na planecie. Mający nadnaturalne moce Clark musi stawić mu czoła.
1.40 Na twoim miejscu ★★★ – komedia Polska 2023 Reż. Antonio Galdamez, wyk. Paulina Gałązka, Miron Jagniewski, Oliwier Grzegorzewski
3.50 Co za tydzień – magazyn
4.30 Uwaga! – magazyn
4.50 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (513, 514) **8.45** Ukryta prawda (1404, 1577, 1578) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (739-741) **13.55** Detektywi (145) **15.00** Szpital św. Anny (150) **16.00** Szpital (894) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (574) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (25) **19.00** Ukryta prawda (1779) **20.00** Hotel Paradise (27) **21.00** ★★★ Sanktuarium – film przygod. Australia/USA 2011, reż. Alister Grierson, wyk. Richard Roxburgh **23.20** ★★★★ Ocean's Eleven: Ryzykowna gra – film sens. USA 2001, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **1.45** Mówię Wam (8)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (3) **10.40** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **12.15** Nazywają mnie Terence Hill – film dok. **13.35** Kosmos 1999 (37) **14.40** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **16.40** Dyrektorzy (4) **18.15** Dobry tytuł (56) **18.55** Rawhide (78) **20.00** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987, reż. Steven Spielberg, wyk. Christian Bale, John Malkovich **22.40** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Francja 1986 **0.55** ★★★★ Cud purymowy – komedia Polska 2000

TVP Sport

8.45 Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **10.40** Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **12.45** (L) LOTTO Ekstraliga Badmintona: SKB Lipol-Malow Suwałki – UKS Unia Bieruń **16.00** Magazyn Betclic 2. Ligi **16.40** Magazyn Betclic 1. Ligi **17.55** (L) Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **20.00** Magazyn Betclic 1. Ligi **20.25** (L) Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **22.30** Gol **0.00** Boks: Polska – Norwegia **2.25** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (16, 17) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (77) **8.55** Policjantki i policjanci (672-674) **11.55** Na ratunek 112 (1014, 1015) **12.55** Trudne sprawy (796-798, 1382) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (458) **18.00** Policjantki i policjanci (1465, 1466) **20.05** Uroczysko (285) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1064) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (181) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (6): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★★ Krwawe igrzyska – film sensacyjny Hongkong 2016 **1.20** Love Island. Wyspa miłości (29)

TV Trwam

10.15 Rozmowy niedokończone **11.20** Stan bezpieczeństwa państwa **11.30** Warto być ojcem **11.45** Muzyczne chwile **12.20** Przepraszam za marzenia **13.00** Powołani **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Wykłady z kongresu „Katolicy a cielesność" **14.55** Matusia **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Sanktuaria polskie **16.30** Porady medyczne bonifratrów **17.00** Świadkowie **17.30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (5, 6) **8.00** Kobra – oddział specjalny (4, 5) **10.00** Zaklinaczka duchów (49) **11.00** Kotka (49) **12.00** Nie igraj z aniołem (180) **13.00** Wspaniałe stulecie (22) **14.00** Rodzinny interes (15) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (780, 781) **17.00** Rodzinny interes (16) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1039, 1040) **20.00** ★ Cash Out 2 – film sens. USA 2025 **22.05** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **0.05** ★★ Kod 211 – film akcji USA/Bułg. 2018 **2.00** Dzielnica strachu (89)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

WTOREK 13 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.25** Zaraz wracam (155) **9.00** Ranczo (29): W kleszczach terroryzmu **10.00** Komisarz Alex (27): Zabójcza namiętność **11.00** Ojciec Mateusz (288): Problemy małżeńskie **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Rybołów – drapieżca znad wody – film dok. **14.00** Splątane losy (65)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1049)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4753)
Ilona żartuje sobie z Witolda – jak można pomylić szerszenia z osą! Surmaczowa twierdzi, że i tak jest mu wdzięczna za interwencję, bo osy mogą być groźne. Agnieszka stara się przekonać córkę do powrotu do Polski.
18.40 Akacjowa 38 (976)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (15)
21.05 Sekielski wieczorową porą – magazyn
22.10 Mexican – komedia sens. ★★★ USA/Meksyk 2001 Reż. Gore Verbinski, wyk. Brad Pitt, Julia Roberts, James Gandolfini
0.20 Miłosna rozgrywka ★★★ – komediodr. USA 1995 Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall, Gena Rowlands

TVP 2

5.35 M jak miłość (1858) **6.25** Silny jak twierdza – reportaż **6.55** Barwy szczęścia (3417) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Rosół polski (42) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (221) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (935): Klątwa – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (497)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (222)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3417-odc. powtórkowy**, 3418)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość"
20.50 M jak miłość (1948) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (936-opis**, 937)** – serial obycz. Polska Zespół Lisickiego trafia na poważny wypadek i rannych – mężczyznę z pęknięciem tętniaka aorty i kobietę z urazem kręgosłupa. Britney z Alkiem próbują pomóc pacjentowi, który wrócił z Arktyki.
23.00 Córki dancingu ★★★ – musical Polska 2015 Reż. Agnieszka Smoczyńska, wyk. Kinga Preis, Michalina Olszańska
0.45 Dzień patriotów – film sens. ★★★★ USA/Hongkong 2016
3.00 Rozbite marzenia. 1918-1939 (2) – serial hist. Fr./Niemcy/Austria/Luks. 2018

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1118): Bogini wychodzi za mąż **9.20** Dlaczego ja? (925-927): Co on Ci zrobił? / Zastraszona / Zagranica **12.20** Gliniarze Śląsk (30) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1002, 1003): Radca / Podwójne zlecenie – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1245)
16.55 Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4264) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Szybcy i wściekli 8 ★★★ – film sensacyjny Chiny/USA/Japonia 2017 Reż. F. Gary Gray, wyk. Vin Diesel, Jason Statham, Dwayne Johnson Tajemnicza kobieta zmusza Doma do zdrady rodziny i wciąga go w świat przestępczości. Jego ekipa musi go odzyskać i powstrzymać chaos, co prowadzi do szaleńczego pościgu po świecie.
23.20 Kokainowy miś ★★★ – thriller USA 2023 Reż. Elizabeth Banks, wyk. Keri Russell, Alden Ehrenreich, O'Shea Jackson Jr.
1.35 Siła rażenia – film sens. ★★ USA/W. Bryt./Rum. 2006
3.40 Ewa gotuje (573)
4.15 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.40 Uwaga! (8106) **5.55** Ukryta prawda (1504) **6.50** Kuchenne rewolucje: Katowice – „Meltini" **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (26) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łomża, Restauracja „Stary Młyn" / Krzeszyce – Pizzeria DaviOli/Bar Wurst **13.40** Ukryta prawda (1658, 1659) – serial fabularno-dokum. Polska 2024

15.45 Młode gliny (57) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (161) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (362)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4293) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuba Wojewódzki (7) – talk show Polska 2026
22.45 Na zabójczej ziemi ★★ – film sensac. USA 1994 Reż. Steven Seagal, wyk. Steven Seagal, Michael Caine, Joan Chen Koncern Aegis Oil odkrywa złoża ropy naftowej na Alasce. Forrest Taft sprzeciwia się rabunkowemu wydobyciu surowca, prowadzącemu do skażenia przyrody. Prezes koncernu chce się go pozbyć.
0.45 Superwizjer
1.25 Uwaga! – magazyn
1.45 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (9): Życie na krawędzi – serial kryminalny USA/Kanada 2010
2.45 Młode gliny (33, 34)
4.40 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (517, 518) **8.45** Ukryta prawda (1405, 1579, 1580) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (742-744) **13.55** Detektywi (146) **15.00** Szpital św. Anny (151) **16.00** Szpital (895) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (575) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (26) **19.00** Ukryta prawda (1780) **20.00** Hotel Paradise (28) **21.00** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **23.20** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fantasy USA 2023 **2.05** Hotel Paradise (27) **3.05** Wrota piekieł (12)

TVP Kultura

10.35 ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obyczaj. Polska 1996 **12.00** Film jest bajką – film dok. **12.50** 17. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego **14.05** Kosmos 1999 (38) **15.10** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./Hiszp./W. Bryt. 1971 **16.55** Dyrektorzy (5) **18.15** W poszukiwaniu dobrego filmu (53) **18.55** Rawhide (79) **20.00** Teatr TV: Dracula – Polska 2022 **22.05** ★★★★ La Chimera – komedia Wł./Szwajc./Fr./Turcja 2023 **0.30** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987

TVP Sport

8.15 Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **10.15** Magazyn Betclic 1. Ligi **10.45** Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **12.50** Gol **14.25** Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **16.30** Piłka kobiet **17.25** Studio **17.55** (L) Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **20.45** Sportowy wieczór **21.15** Mateusz Bąk, legenda Lechii Gdańsk **21.40** Futsal: El. ME kobiet: Polska – Ukraina **23.35** Żużel: ME par w Grudziądzu **1.40** Boks: José Luis Russell Regalado – Rene Calixto

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (18, 19) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (78) **8.55** Policjantki i policjanci (675-677) **11.55** Na ratunek 112 (1016, 1017) **12.55** Trudne sprawy (799-801, 1383) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (459) **18.00** Policjantki i policjanci (1466, 1467) **20.05** Uroczysko (286) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1065) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (182) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (7): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★ Cold Creek Manor – thriller USA/Kan./W. Bryt. 2003 **1.40** Love Island. Wyspa miłości (30) **2.50** SuperLudzie (2, 7)

TV Trwam

11.10 Mocni w wierze **12.20** Głos serca (115) **13.05** Ostatni rzeźbiarz w szkle **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Post Scriptum **15.10** Ku pokrzepieniu powstańczych serc. Historia Obrazu Matka Boska AK **16.10** Jestem mamą **16.25** Przyroda w obiektywie **16.40** Zdrowie z Bożej apteki **17.00** Wierzę w Boga **17.30** Burza w okręgu krakowskim **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Każdy maluch to potrafi **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (6, 7) **8.00** Kobra – oddział specjalny (5, 6) **10.00** Zaklinaczka duchów (50) **11.00** Kotka (50) **12.00** Nie igraj z aniołem (181) **13.00** Wspaniałe stulecie (23) **14.00** Rodzinny interes (16) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (782, 783) **17.00** Rodzinny interes (17) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1040, 1041) **20.00** ★★ Czas rozliczenia – film akcji USA/Kan. 2019 **22.10** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009 **0.30** ★★ Odsiecz – film sens. Kan./USA 2021 **2.15** Dzielnica strachu (90)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

ŚRODA 14 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Rodzina (nie od) święta **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (156) **9.00** Ranczo (30): Fakt prasowy **10.00** Komisarz Alex (28): Bilet do śmierci **11.00** Ojciec Mateusz (289): Mistyfikacja **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Iberia – bezkresna natura – film dokumentalny Hiszpania 2023 **14.00** Splątane losy (66)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1050)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4754)
18.40 Akacjowa 38 (977)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (16)
20.55 (L) **Piłka nożna:** Liga Mistrzów UEFA: 2. kolejka fazy ligowej: AS Roma – Real Madryt
23.05 Kino Muranów – film dokumentalny Polska 2025
0.15 Śmierć Zygielbojma ★★★ – film biograf. Polska 2021 Reż. Ryszard Brylski, wyk. Jack Roth, Wojciech Mecwaldowski, Karolina Gruszka, Marcin Bosak Londyn, rok 1943. Młody dziennikarz bada sprawę śmierci Szmula Zygielbojma. Okazuje się, że popełnił on samobójstwo, protestując przeciwko obojętności świata wobec Holokaustu.
1.55 Morderstwa na Côte Bleue ★★★ – film krym. Francja 2024

TVP 2

5.30 M jak miłość (1859) **6.25** Pożyteczni.pl **6.55** Barwy szczęścia (3418) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Gwiazdorska kuchnia Ani (52) – magazyn kulinarny **12.25** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (222) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (936): Uratuj mnie – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (498)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (223)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3418-odc. powtórkowy**, 3419)** – serial Polska 2026
20.40 Przepis dnia – magazyn
20.50 Na dobre i na złe (1001) – serial obycz. Polska 2026
21.50 Na sygnale (938)
22.20 Magazyn Ekspresu Reporterów – magazyn
23.20 Słońce też jest gwiazdą ★★★ – dram. miłosny USA 2019 Reż. Ry Russo-Young, wyk. Yara Shahidi, Anais Lee, Charles Melton Natasha urodziła się na Jamajce, mieszka w Ameryce, studiuje fizykę. Następnego dnia jej rodzina ma być deportowana. Silne przeżycia powodują, że dziewczyna prawie wpada pod auto. Ratuje ją student medycyny.
1.10 Peaky Blinders (11)
2.15 30 lat wymówek – film dokumentalny Polska 2021

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program infor.-public. **8.20** Trudne sprawy (1119): Zacznijmy od nowa **9.20** Dlaczego ja? (928-930): Konsultacja ślubna / Kochane urwisy / Tajemnicza kobieta **12.20** Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026 **13.25** Gliniarze (1004, 1005): Nigdy jej nie akceptowali / Odwiedziny – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1246)
16.55 Gliniarze Śląsk (32)
18.00 Pierwsza miłość (4265) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie (4)
22.00 Koniec świata, ★★ **czyli Kogel Mogel 4** – komedia Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Katarzyna Łaniewska, Paweł Nowisz Babcia Solska marzy o ślubie Marcina i Agnieszki. Niestety, mściwa była kochanka chłopaka krzyżuje ich plany. Wolańska znika, by odmienić swoje życie, a do Piotrusia i Marlenki przyjeżdża teściowa z USA.
0.05 Kolejny film o Boracie ★★★ – komedia USA 2020 Reż. Jason Woliner, wyk. Sacha Baron Cohen, Maria Bakalova, Tom Hanks
2.10 Mocne uderzenie ★★★ – komedia sens. USA 2012

TVN

5.10 Zamieszkać na plaży (2) **5.40** Uwaga! (8107) **5.55** Ukryta prawda (1505) **6.50** Kuchenne rewolucje: Łódź – „Antonio” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (27) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łódź, „Pizza i kebab u Pancia” / Białystok – Zielony Nosorożec **13.40** Ukryta prawda (1660, 1661) – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.45 Młode gliny (58) Sandra i Olek badają utonięcie na basenie. Brunon miał być świadkiem w procesie o zabójstwo i policjanci podejrzewają, że podejrzany postanowił się go pozbyć. Potem zostaje znalezione ciało Moniki, przyjaciółki Brunona, która została zamordowana.
16.50 Szpital św. Anny (162) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (363): Pogrzebany żywcem
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4294) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (3) – teleturniej
21.30 Top Model (7)
23.05 Creed II ★★★★ – dramat obycz. USA 2018 Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
1.40 Nowa Szelągowska (3)
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (10) – serial krym. USA/Kanada 2010
4.10 Młode gliny (35)

TVN 7

6.50 Szkoła (529, 521) **8.45** Ukryta prawda (1406, 1581, 1582) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (745-747) **13.55** Detektywi (147) **15.00** Szpital św. Anny (152) **16.00** Szpital (896) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (576) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (27) **19.00** Ukryta prawda (1781) **20.00** Hotel Paradise **21.00** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **23.30** ★★★ Jak to robią single – kom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **1.50** Hotel Paradise (28) **2.50** Wrota piekieł (12) **3.45** Fachowcy (1)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (20, 21) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (79) **8.55** Policjantki i policjanci (678-680) **11.55** Na ratunek 112 (1018, 1019) **12.55** Trudne sprawy (802-804, 1384) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (460) **18.00** Policjantki i policjanci (1467, 1468) **20.05** Uroczysko (287) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1066) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (183) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (1): Katarzyna Bonda: Łaska **23.10** ★★★★ Helikopter w ogniu – dramat USA/W. Bryt. 2001 **2.20** Love Island. Wyspa miłości (31) **3.25** Lubię Disco! (279)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (5) **10.20** Dziewczyny do wzięcia – reportaż **11.15** ★★★ Próba ciśnienia – dramat Polska 1976 **12.40** Oni wszyscy byli w Montreux – serial dok. **13.40** Rekord Errola – film dok. **14.25** Czterdziestolatek (1) **15.20** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **16.35** Dyrektorzy (6) **18.15** Kolekcja (12) **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Rawhide (80) **20.00** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **22.05** Gry **22.45** Krzesany **23.05** Łanie **23.35** Conrad Drzewiecki o sobie – to nie ja, to taniec

TV Trwam

10.00 Audiencja Generalna Ojca Św. Leona XIV z Watykanu **11.00** Muzyczne chwile **11.10** Mateczniki polskości **11.25** Jestem mamą **11.40** Myśląc historia **11.50** Odnaleźć siebie **12.20** Głos serca (116) **13.05** Pradawne **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Lubieszów **15.00** Zadziwiający świat chrząszczy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Na zdrowie **16.30** Rozmowy o edukacji **17.00** Po stronie prawdy **18.15** Rozmowy niedokończone **19.20** Odnaleźć siebie **19.30** Bóg z nami **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TVP Sport

8.10 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **10.15** Jeździectwo: MP w skokach przez przeszkody w Jaszkowie **12.00** Boks: Polska – Norwegia **14.20** Pełnosprawni **14.50** Piłka kobiet **15.50** Piłka nożna: Eliminacje MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **18.00** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – mecz o 3. m. **19.55** Studio **21.05** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **22.55** Studio **23.20** Magazyn skrótów LM UEFA **1.10** Boks: Kamil Kuździeń – Ante Bilić

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (7, 8) **8.00** Kobra – oddział specjalny (6, 7) **10.00** Zaklinaczka duchów (51) **11.00** Kotka (51) **12.00** Nie igraj z aniołem (182) **13.00** Wspaniałe stulecie (24) **14.00** Rodzinny interes (17) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (784, 785) **17.00** Rodzinny interes (18) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1041, 1042) **20.00** ★★★ Robin Hood: Początek – film przygod. USA 2018 **22.15** ★★★ Trzynasty wojownik – film przygod. USA 1999 **0.15** ★ Detektyw Knight: Łotr – film sens. USA 2022

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

CZWARTEK 15 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Dobre historie (199) **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (157) **9.00** Ranczo (31): Radio interaktywne **10.00** Komisarz Alex (29): Sekret **11.00** Ojciec Mateusz (290): Stalkerka **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.35** Magazyn rolniczy **12.55** Maluchy z drugiej strony świata (1): Las – serial dokument. Australia 2025 **14.00** Splątane losy (67)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1051)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4755)
18.40 Akacjowa 38 (978) – serial obycz. Hiszp. 2018
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Ojciec Mateusz (456): Niewielka improwizacja
21.25 Sprawa dla reportera
22.30 Czas niedokonany (6) – serial obycz. Polska 2024 Adam odwiedza umierającego ojca, który wyznaje mu prawdę o dawnej współpracy z SB. Retrospekcje ukazują niezłomną postawę jego żony, przesłuchiwanej i represjonowanej za odmowę współpracy z władzami.
23.30 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska
0.25 Mexican – komedia sens. ★★★ USA/Meksyk 2001
2.35 Magazyn Ekspresu Reporterów
3.35 Sprawa dla reportera
4.25 Notacje – serial dokument.

TVP 2

5.30 M jak miłość (1860) **6.25** Operacja zdrowie (88) **6.55** Barwy szczęścia (3419) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Jedzenie ma znaczenie, nauka na talerzu (31) **12.25** Koło fortuny **13.05** Kocham Cię, Polsko! – kulisy (6) **13.15** Panna młoda (223) – serial obyczaj. Turcja **14.05** Va banque **14.35** Na sygnale (937): W rozsypce

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (499)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (224)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3419-odc. powtórkowy**, 3420)** – serial Polska 2026
20.40 Postaw na milion
21.40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! (10)
22.15 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
23.15 Dziewczyna w sieci ★★★ **pająka** – dramat krymin. Niemcy/Szwecja/USA/Wielka Brytania 2018 Reż. Fede Alvarez, wyk. Claire Foy, Beau Gadsdon, Sverrir Gudnason Programista Frans angażuje hakerkę Lisbeth do odzyskania programu, który opracował i uznał za niebezpieczny. Działania Lisbeth ściągają na nią niebezpieczeństwo.
1.20 Rodzinka.pl (322)
1.55 Peaky Blinders (12)
3.05 Akacjowa 38
3.50 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1120): Nie powinnam Cię kochać **9.20** Dlaczego ja? (931-933): Siostry / Niebezpieczna kobieta / Przeklęta lokatorka **12.20** Gliniarze Śląsk (32) – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1006, 1007): Dżentelmen / Cena wolności – serial fab.-dok. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1247)
16.55 Gliniarze Śląsk (33) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4266) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Nasz nowy dom
21.40 Zdrada (7) – serial krym. Polska 2023
22.55 Ostatni Mohikanin ★★★★ – film przyg. USA 1992 Reż. Michael Mann, wyk. Daniel Day-Lewis, Madeleine Stowe, Jodhi May Sokole Oko, „biały Mohikanin”, ratuje z zasadzki córkę dowódcy brytyjskiego fortu. Ich miłość rodzi się w czasach, gdy Francuzi i Anglicy toczą wojnę na indiańskich ziemiach w Ameryce.
1.15 Klucz do wieczności ★★★ – thriller USA 2015 Reż. Tarsem Singh, wyk. Ryan Reynolds, Ben Kingsley, Natalie Martinez
3.55 Kabaretowa Ekstraklasa
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Nauka jazdy (4) **5.40** Uwaga! (8108) **5.55** Ukryta prawda (1506) **6.50** Kuchenne rewolucje: Kraków – „Via Piada” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informac.-publicyst. **11.20** Doradca smaku (28) **11.25** Kuchenne rewolucje: Czarna Dąbrówka, „Cooking and events” / Tarnów – Pizzeria Bujani **13.40** Ukryta prawda (1662, 1663) – serial fab.-dok. Polska 2024

15.45 Młode gliny (59)
16.50 Szpital św. Anny (163) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (364) Roman rozpoczyna śledztwo w sprawie śmierci młodego mężczyzny, który prawdopodobnie wyskoczył przez okno. Ofiara miał przy sobie wizytówkę Katarzyny. To syn jej klientów, którego na ich zlecenie szukali detektywi.
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4295) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuchenne rewolucje
22.40 Dziennik Bridget Jones ★★★ – komedia romantyczna W. Bryt./Francja/USA 2001 Reż. Sharon Maguire, wyk. Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant
0.35 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (11, 12): Obława / Pocałunek śmierci
2.35 Uwaga! – magazyn
2.55 Kwatery Hitlera: Bunkier pod kancelarią Rzeszy w Berlinie – serial dokum.
3.55 Młode gliny (36)

TVN 7

6.50 Szkoła (523, 524) **8.45** Ukryta prawda (1407, 1583, 1594) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (748-750) **13.55** Detektywi (148) **15.00** Szpital św. Anny (153) **16.00** Szpital (897) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (577) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (28) **19.00** Ukryta prawda (1782) **20.00** Hotel Paradise (30) **21.00** ★★★ Ocean's Twelve: Dogrywka – komedia krym. USA 2004, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **23.40** Taskmaster (7) **0.45** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009, reż. Michael Bay, wyk. Shia LaBeouf

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (22, 23) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (104) **8.55** Policjantki i policjanci (681-683) **11.55** Na ratunek 112 (1020, 1021) **12.55** Trudne sprawy (805-807, 1385) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (461) **18.00** Policjantki i policjanci (1468, 1469) **20.05** Uroczysko (288) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1067) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (184) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (2): Wojciech Chmielarz – Portret kobiety nad brzegiem morza **23.10** ★★★★ Blade Runner 2049 – thriller USA/Kanada/Hiszpania 2017

TVP Kultura

8.30 Dzień z życia artysty (10) **9.00** Dyrektorzy (6) **10.45** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **11.55** Kamizelka – film krótkom. **12.50** Reżyserzy **13.55** Czterdziestolatek (2) **14.50** ★★★ Pestka – melodr. Polska 1995 **16.35** Blisko, coraz bliżej (1) **18.00** Kulturalni (40) **18.55** Rawhide (81) **20.05** ★★★ Dziewiąte wrota – thriller Fr./Hiszp./USA 1999 **22.30** Hala odlotów (205) **23.25** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **1.25** ★★★★ Matka siedzi z tyłu – komediodramat Estonia/Islandia 2022

TV Trwam

11.35 Przyroda i ludzie **12.20** Wykłady naukowe **12.50** Mateczniki polskości **13.00** W krainie bioróżnorodności **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Republika Pawłowska **15.00** Po stronie prawdy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Z wędką nad wodę w Polskę i świat **16.35** Sól Ziemi **17.05** Akademia pro-life **17.15** Muzyczne chwile **17.30** Odpowiedzialni za Kościół **18.15** Rozmowy niedokończone **19.25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia” **20.20** Różaniec

TVP Sport

6.15 LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu **8.15** Magazyn skrótów LM UEFA **10.10** Piłka nożna: Elimin. Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **14.30** Podsumowanie Letniego GP: Konkursy w Wiśle **15.45** 110-lecie Legii Warszawa **17.25** Ring TVP Sport **18.25** (L) Piłka nożna: Pogoń Siedlce – Puszcza Niepołomice **21.40** Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA: AS Roma – Real Madryt **22.40** Sportowy wieczór **23.15** Boks: Sebastian Wiktorzak – Robert Racz **1.40** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (8, 9) **8.00** Kobra – oddział specjalny (7, 8) **10.00** Zaklinaczka duchów (52) **11.00** Kotka (52) **12.00** Nie igraj z aniołem (183) **13.00** Wspaniałe stulecie (25) **14.00** Rodzinny interes (18) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (786, 787) **17.00** Rodzinny interes (19) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1042, 1043) **20.00** ★★★ Osaczony – film akcji USA/Niemcy 2005 **22.20** ★★ Detektyw Knight: Odkupienie – film sensac. USA 2022 **0.35** ★★ Oczy smoka – film sensac. USA 2012

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie



»Punkty ogłoszeń blisko Ciebie

POWIAT ŁUKOWSKI

Łuków
- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

Serokomla
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI

Radzyń:
- Redakcja Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

Wohyń
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

POWIAT PARCZEWSKI

Parczew
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

Milanów
- Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

ŁĘCZNA
- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

Cyców
- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul.Chełmska

POWIAT BIALSKI

Biała Podl.
- Punkt Opłat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec
- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI

Opole Lubelskie
- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
- RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Poniatowa
- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI

Kurów
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI

Biłgoraj
- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

BARAN
Przyspieszysz realizację planu, który długo pozostawał w przygotowaniu. Energia będzie sprzyjać działaniu, lecz pamiętaj o odpoczynku. W relacjach unikaj niepotrzebnej rywalizacji.

BYK
Odkryjesz nowe sposoby na poprawę codziennego komfortu. Możliwa korzystna wiadomość związana z pieniędzmi lub pracą. Bliska osoba pokaże Ci, jak ważne jest wzajemne wsparcie.

BLIŹNIĘTA
Wprowadzisz świeże rozwiązania do rutynowych obowiązków. Twoje pomysły spotkają się z zainteresowaniem, jeśli przedstawisz je spokojnie. W uczuciach czas na większą otwartość.

RAK
Wybaczysz komuś dawną pomyłkę i poczujesz ulgę. Ten tydzień sprzyja uzdrawianiu relacji oraz budowaniu nowych zasad współpracy. Zadbaj o równowagę między dawaniem a otrzymywaniem.

LEW
Zaznaczysz swoją obecność tam, gdzie wcześniej pozostawałeś w cieniu. Twoja kreatywność zostanie doceniona. W finansach zachowaj rozsądek przy większych zakupach.

PANNA
Udoskonalisz sposób działania i zaoszczędzisz dzięki temu wiele czasu. Tydzień sprzyja nauce, planowaniu i rozwijaniu umiejętności. Nie przejmuj się drobnymi opóźnieniami.

WAGA
Przyjmiesz propozycję, która pozwoli Ci spojrzeć na przyszłość z większym optymizmem. W miłości pojawi się więcej lekkości i radości. Spotkanie towarzyskie poprawi Ci humor.

SKORPION
Zmienisz podejście do sprawy, która wymagała nowej strategii. Twoja intuicja będzie wyjątkowo trafna. Ktoś z otoczenia okaże się ważnym sprzymierzeńcem.

STRZELEC
Wykreujesz okazję tam, gdzie inni jej nie widzą. Tydzień sprzyja podróżom, kontaktom i zdobywaniu informacji. Nie bój się pytać o to, czego naprawdę potrzebujesz.

KOZIOROŻEC
Zorganizujesz swoje działania tak skutecznie, że znajdziesz czas na przyjemności. Stabilność finansowa pozwoli spokojniej patrzeć w przyszłość. Relacje wymagają więcej spontaniczności.

WODNIK
Przełamiesz schemat, który ograniczał Twoją kreatywność. Nowe rozwiązanie okaże się prostsze, niż przypuszczałeś. W uczuciach możliwa miła niespodzianka.

RYBY
Wzmocnisz więź z osobą, na której naprawdę Ci zależy. Tydzień sprzyja rozmowom, refleksji i rozwijaniu zainteresowań. Nie odkładaj własnych potrzeb na później.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT						
19 9	22 9	21 8	13 6	14 6	15 8	16 8
15 km/h	10 km/h	18 km/h	16 km/h	18 km/h	18 km/h	13 km/h
1019 hPa	1017 hPa	1014 hPa	1020 hPa	1018 hPa	1015 hPa	1016 hPa

WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA: wschód godz. 06:38, zachód godz. 17:59

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA: wschód godz. 6:46, zachód godz. 17:45

REG

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł,** w przypadku usług **15 zł.**

3 SMS
Wyślij sms na numer 79567
w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia.
Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np, ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 19 . 10. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena ..... miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

eprasa.pl 5c9b57be37



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 51a, szer. 27m i dł. 202m. Wólka Zawieprzycka, gm. Serniki. Tel. 884377129

SPRZEDAM dwie działki budowlane 15 arowe, Kolonia SkrobówTel. 781 578 617

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze koło Ryk, pow. 0,5 ha, w drodze: en.ele., woda, światłowód Tel. 500 134 693

SPRZEDAM działkę budowlaną w Andrzejówce, z pozwoleniem na budowę, 68 ar. Tel. 535009331, 665490932

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 14 ARY, BIŁGORAJ Tel. 607 220 782

SPRZEDAM działkę nr 135 (altanka, światło i ogrzewanie), Ogrody Relaks 1Tel. 573 988 023

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANO-REKREACYJNĄ O POWIERZCHNI 0,22ha STARA JEDLANKATel. 698001820

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne Tel. 500 134 693

DZIAŁKA Budowlana pow. 2137m2, PArczew ul. Kleeberga z budynkiem murowanym z cegły klinkierowej 9,7x18,6 + budynek drewniany z bali 5x10. Cena 280 tys tel. 500773445Tel. 500773445

SPRZEDAM posesję rolną .Kownatki 58. Tel. 509 194 366

SPRZEDAM działkę rolną częściowo pod zabudowę o pow. 2,20 ha w Żabikowie Tel. 601 226 081

SPRZEDAM działkę o pow. 1,22 ha prostokąt ok. 66 m x 195 m. Może być pod zabudowę, ogrodnictwo, rzemiosło. Radzyń Podl. ul. Zielona , szybki dojazd ul Lubelską. C 44 zł/ m2 C 535 tysTel. 662 220 861

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze, pow. 0,5 ha Tel. 500 134 693

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne koło Ryk, Tel. 500 134 693

LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

SPRZEDAM czynny tartak i halę magazynową w Wohyniu (baza SKR) Tel. 604 202 081

SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM Dom, osiedle przed szpitalem, działka 646 m2, dom parterowy z użytkowym poddaszem, podpiwniczony z garażem, kuchnia kaflowa,ocieplony, ogrzewanie gazowi i tradycyjne węglowa.Tel. 791992754

DOMY w zabudowie szeregowej Dąbrowica k. Biłgoraja. Tel. 451 688 060, 661 522 882

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnieniaTel. 692 171 673

SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie71,56m2 na 4-ym piętrze ul.Spółdzielcza przestronne i częściowe do remontu łazienka i wc po remoncie,dobra lokaozacja blisko szkoła,przedszkole-,sklepy.cena do negocjacji-Tel. 515616546

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Biłgoraju, z balkonem, 45 m2, 1 piętro Tel. 576305566

SPRZEDAM 3 pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 61 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546 Biłgoraj

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie, ul. Spółdzielcza 13, powierzchnia 39 m2, z całym wyposażeniem, IV piętro, cena 265 000 złTel. 508890856

MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ dom wolnostojący o pow ok. 50 m2 okolice Ulana. Cena 500 zł. Bliższe informacje pod nr Tel. 698633005

MAM do wynajęcia samodzielny w budynku gospodarczym (kawalerka) z możliwością wynajęcia garażu. Biłgoraj - okolice szpitala. Cena 1000 zł mieszkania, 200 zł garaż Tel. 506267273

WYNAJMĘ mieszkanie w bloku na ul. Cegielnianej w Biłgoraju. Usytuowane na 2 piętrze. Tel. 785121242

WYNAJMĘ stancję studentkom na ul. Łukaszyńskiej w Białej Podlaskiej. Bliższe informacje pod nr Tel. 510629070



MOTORYZACJA

PRZYCZEPKI

SPRZEDAM przyczepa lekka jednoosiowa na amortyzatorach, marki ZUBRONOK, ładowność 375kg , zarejestrowana, ważne OC , garażowana, stan bardzo dobry. Krzywda powiat łukowski. Tel. 505182444

CITROEN

SPRZEDAM AUTO CITROEN BERLINGO; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

SKODA

SPRZEDAM Skodę Octavię 2,0 TDI rok 2019, przebieg 146 tyś. Michów. Stan idealnyTel. 605288379

SPRZEDAM Skodę Fabię 1.2 z 2004r, stan idealny, przebieg 211 tys. serwisowany na bieżąco, garażowany. Cena 9 200 zł do negocjacjiTel. 607615176

MERCEDES

SPRZEDAM AUTO MERCEDES; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODALSKATel. 602571846

CZĘŚCI

ALUFELGI 16" 5x112 do Audi z ładnymi oponami zimowymi Continental 225x55x16 4 szt. kpl. stan bardzo dobry, cena 999 zł, ok. AdamowaTel. 604891618

KOMPLET kół Passat Radiolne 195 x 65 R 15 95 A 90% bieżnika Cena 650 pln Tel. 791510087

INNE

SPRZEDAM skuter, 696258225

SPRZEDAM samochód zabytkowy marki Wołga Gaz-24, 1975 r., rejestr. 1978 r. cen do uzgodnieniaTel. 691 264538



ROLNICZE

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon. Samokląski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zboża-Tel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

SPRZEDAM krajzegę, mało używana, metalowa, wierzch blatu na zawiasach. otwierany i zamykany, silnik 4kW, dł. 126 cm, szer. 86 cm, wysokość 81 cm. Piła 60. Cena do uzgod. Okolice Puław Tel. 609 342 674

OPAŁ SOSNOWY CIENKI 150ZŁ/M; SŁOMA I SIANO W CIUKACH I BELACH; KOSIARKA BIJAKOWA NOWA; WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE; PRZYCZEPA NIEMIECKA; KOPACZKA KONNA; CIELAKI JAŁÓWKI; KOMBAJN „BIZON"; KOMBAJN „SAMPO" 500Tel. 502243030

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę-,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

SPRZEDAM,BECZKOWOZ,SILNIK,5,KW,PRZYCZEPKE,SAMOCHODOWO,PALECIAK,DO,CIAGNIKA,PIELACZ,TRUSKAWEK Tel. 503 678 795

SPRZEDAM prase kostkujaca sipma z-224, 4000zl, okolice Baranowa 24-105 Tel. 451 212 169

SPRZEDAM ciągnik C330, r. ,85 z kabiną, wszystkie opony nowe, przyczepka jednoosiowa do ciągnika 1,5x3. Tel. 517961403

SPRZEDAM opryskiwacz sadowniczy sleza z malym wentylatorem Tel. 601 478 182

SPRZEDAM truskawki hanoye wolne od chorob, pieknie ukorzenione Zosin 0, 40gr Tel. 604 193 425

SPRZEDAM slome w belach.Tylko wlasny transport.Cena 70 zl szt. Kock Tel. 725 434 901

SPRZEDAM silnik 7 i 5 kw wage gospodarcza srutownik krajzege osie do szlifierki Tel. 693 316 714



ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca Podlaskiego Tel. 789254754

ODDAM w dobre rece kotka. Ma 4 miesiace i jest figlarny i lowyTel. 668 472 189

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDA tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 , 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
- skup bydła
- byki
- jałówki
- dorosłe
- skup koni



Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

MEDYCZNE

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny 3 kołowy stan b.dobry model LUXXON 3800 cena do uzgodnienia ParczewTel. 721665009

WÓZEK inwalidzki sprowadzony z USA ze specjalnych bardzo wytrzymałych stopów stali do 140 kg wagi nowy!! Tel. 791510087

SPRZEDAM nowy elektryczny wózek inwalidzki „POWER TIM". 3200zł. Tel. 696992515

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM w dobrym stanie wózek spacerówka składany, Cena 80 zł Radzyń Podlaski Tel. 600805264

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

UKŁADANIE kostki brukowejTel. 501 956 111

WYKONAM gładzie, malowanie ,układanie paneli, sufity podwieszane, ścianki działowe z k-g, poddasza. Tel. 511991311

CYKLINOWANIE bezpyłowe,Tel. 605660777

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM blachę falistą ocynkowaną z rozbiórki garażu 8 arkuszy, dł. 2m, szer. 1,15 m. 6 arkuszy dł. 180 cm, szer. 86 cm. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

KROKWIE murłaty 8-7 m sezonowane deska 5-4 cm Tel. 661453227

SPRZEDAM drzwi dwuskrzydłowe garażowe z blachy falistej, ocynkowanej. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

REG

MEBLE

SPRZEDAM stolik pod telewizor na kółkach i ławę. Tel. 506048484

INNE

DYWAN na zielonym tle geometryczne , stan dobry sprzedam bardzo tanio 2,8 x 3,8 m Radzyń Podl.Tel. 795102838

GRZEJNIK energooszczędny na podczerwień, termostat, 2 zakresy grzania, pilot, roczny nie używany b. ładny na gwarancji. C 1000 zł Tel. 791510087

BRAMA przesuwana od ślusarza solidna Cena 1000 zł Tel. 791510087

GRZEJNIK CO typu PURMO stalowy z głowicą 3 letni 100 cm x 60 Cena 220 zł Tel. 791510087

ŻYRANDOL mosiężny na 12 żarówek Księstwo Warszawskie, antyk ciężki b. ładny 1000 złTel. 791510087

PRZĘSŁO ogrodzeniowe metalowe 250 cm x 160 cm z kątownika w środku siatka ocynk solidna Cena 160 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM drewno opałowe, sosnowe w wałkach i łupane. Biłgoraj.Tel. 504096450

SPRZEDAM PALETY SKLEJKA WYMIAR 210X110 15ZŁ ZA SZTUKĘTel. 698001820

AGD

KRAJALNICA elektryczna do wędlin, serówTel. 723 814 153

URZĄDZENIA

SPRZEDAM trzyżyłowy przewód w gumie dł. 33 m. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

SPRZEDAM nowe reduktory tlenowy i acytlenowy, nowe nieużywane palniki do spawania i cięcia metalu. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

ŁUPARKE,RĘBAK, WIDLAK CIĄGNIKOWY, BIŁGORAJTel. 607220782

SPRZEDAM nowe siniki elektryczne 30 KW i 8 KW oraz silnik elektryczny na wózku z przewodem 5,5 KW - nowy, Lubartów Tel. 691 264 538

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

ROZMAITOŚCI

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dodrodrew.pl Kontakt FB dobrodrew

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

Znajdź pracę ze Wspólnotą

DOM Opieki w Laskach k. Warszawy poszukuje osoby na stanowisko Opiekun osób starszych. Oferujemy atrakcyjne warunki pracy, zakwaterowanie i wyżywienie. Więcej informacji pod numerem Tel. 608477633

POSZUKUJĘ
murarzy praca na terenie Łukowa i Międzyrzeca Podlaskiego 35zł na godzinę
Tel. 507632051

To jest miejsce na Twoją ofertę

SZUKAM PRACY

SZUKAM pracy jako opiekunka osób starszych oraz jak opiekunka do dziecka w Lubartowie, mogę sprzątać lub pomagać na działce Tel. 662 921 736

REKLAMA

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidulana:
- depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:
- doświadczenie kryzysu w relacji
- częste konflikty
- zdrada
- poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

eprasa.pl 5c9b57be37

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM MASZYNY STOLARSKIE : GRUBOŚCIÓWKĘ, WYRÓWNARKĘ, FREZARKĘ, CZYSZCZARKĘ I DŁUTOWNICĘ, W PEŁNI SPRAWNE. Tel. 663 785 777

SPRZEDAM odziomki dębowe grube oraz dwucalki dębowe obrzynane i sezonowane 3 lataTel. 603 552 277

KUPIĘ skrzynki drewniane jedynki używane. Interesują mnie skrzynki w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk po większe ilości. Zapewniam własny odbiór i transport. Tel. 607329393

SPRZEDAM suche drzewo opałoweTel. 501 956 111

SPRZEDAM garnek kamienny 5 l, cena 70 złTel. 513 355 417

WYRÓWNARKA z piłą tarczowo rzemieślnicza solidnie wykonana silnik 4 kw . Cena 1000 złTel. 791510087

MIGOMAT niemiecki bezgazowy nowy !! powystawowy na 230 V walizkowy b poręczny bdb spawa C. 1000 zł Tel. 791510087

PIŁA poprzeczna półautomat tzw, kapówka fabryczna Tel. 791510087

WYRZYNARKA pionowa tzw banzega sprawna 1500 zł, autoklaw stomatologiczny Exocta Macom oryginalny nie chińczyk po dużym serwisie Cena 1500 zł Tel. 791510087

KOMPRESOR bezolejowy stomatologiczny cichy włoski FIAC mało używany C. 1000 zł Tel. 791510087

WYRÓWNYWARKA heblarka rzemieślnicza 3 noże szer. 50 cm x 160 cm . solidna bez silnika Cena 1000 zł Tel. 791510087

TORBA narzędziowa skórzana fabryczna PRL solidna nie używana. Cena 420 zł Tel. 791510087

KOMPLET podkładów kolejowych na opał. Cena 220 zł Tel. 791510087

FREZARKA do drewna z frezami, dodatkowym wyposażeniem, solidna, stabilna. Cena 100 zł Tel. 791510087

LEŻAK stojący z domkiem mało używany cena 110 zł, końcówki materiałów tapicerskich od 2 m2 - 15 całość 570 zł Tel. 791510087

IMADŁO ślusarskie ze stali odpornej na uderzenia 25 kg wagi nowe b. solidne!! Cena 750 zł Tel. 791510087

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

W
To jest miejsce na Twoją reklamę

LEWAR kolejowy na korbę solidny mocny. Cena 770 złTel. 791510087

KRAJZEGA b solidna wykonana na kółkach, stół podnoszony aluminiowy, 4 KW silnik osłony, rączki składane C. 1000 złTel. 791510087

PIŁA motorowa 4 letnia Alpina 3,5 KM mało używana jak nowa!! Cena 1000 zł Tel. 791510087

Media System
ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy
83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl
ul. Pocztowa 4 Radzyń Poddlaski

Rok założenia 1963
STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74

608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ DESZCZOWNIE
✓ POMPY CIEPŁA ✓ NAWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

AUTOPROMOCJA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: WL.treść ogłoszenia
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT
Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl
REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Ks. Arkadiusz Paśnik i historia jego babci na ekranie.

„Wojny nie kończą się nigdy”

Babcia ks. Arkadiusza Paśnika w czasie wojny była zesłana do Kazachstanu. Tę historię przeniósł na ekran ks. Maciej Domański.



Spotkanie w kinie Lewart. Od lewej ks. Maciej Domański, ks. Arkadiusz Paśnik, dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk

Ks. Arkadiusz Paśnik swoją kapłańską drogę zaczynał w Lubartowie. Był tu wikarym w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i kapelanem w Domu Pomocy Społecznej w Jadwinowie. Przez pracę z młodzieżą, ale także podejście do człowieka, zyskał powszechną sympatię i szacunek. Zawsze, kiedy przyjeżdża do Lubartowa, jest serdecznie witany, na spotkania z nim przychodzą tłumy ludzi. Sam ks. Paśnik wiele osób potrafi rozpoznać wśród licznej grupy i zwraca się do nich po imieniu. Ks. Arkadiusz jest bowiem także literatem, napisał już kilkanaście książek i dlatego odwiedza Lubartów, uczestnicząc w spotkaniach autorskich. Te jednak wydają się tylko pretekstem do odwiedzin w mieście, w którym ks. Paśnik, jak sam przyznaje, był szczęśliwy. Szczególnie ciepło wspomina pracę z siostrami Felicjankami w DPS. - Nauczyły mnie prostego życia - powiedział podczas jednego ze spotkań.

Przez 18 lat ks. Arkadiusz Paśnik pełnił posługę jako proboszcz parafii Św. Michała Archanioła w Lublinie. Tu także parafianie obdarzyli go zaufaniem i szacunkiem. M.in. dlatego, że potrafił skracać dystans między proboszczem a wiernym, popularnością cieszyło się nagranie bitwy na śnieżki, którą ks. Paśnik urządził po mszy świętej.

Na początku roku okazało się jednak, że ks. Arkadiusz nie udźwignie dalej obowiązków proboszcza.

- Moje zdrowie ustało - poinformował parafian. Zrezygnował z kierowania parafią, ale pozostał w niej. Proboszczem został jego przyjaciel, ks. Maciej Domański.

- Wcześniej było tak, że ja siedziałem na miejscu proboszcza, a Maciek z boku. Teraz jest odwrotnie, to on jest moim proboszczem - mówił ks. Paśnik podczas spotkania w Lubartowie 26 września.

Obaj księża znają się z czasów, gdy ks. Paśnik był wikarym w Lubartowie, a Maciej Domański członkiem Oazy. Potem Maciej sam został księdzem.

REG

Wojna zostaje w człowieku

Film, który nakręcił ks. Domański w czasie podróży obu duchownych do Kazachstanu to historia zesłania Henryki Paśnik i poszukiwań jej rodziny przez wnuka - ks. Arkadiusza Paśnika. A filmową historię pokazano w kinie Lewart dlatego, że w 2026 r. obchodzimy stulecie kina w Lubartowie.

Spotkanie z księżmi nosiło tytuł „Wojny nie kończą się nigdy”. Dlaczego wybrano taki tytuł, wyjaśnił ks. Paśnik.

- Moja babcia jest tego dowodem. Kiedy wojna na Ukrainie wybuchła w 2022 r. moja babcia była już w przedagonalnym stanie. Odeszła 6 czerwca 2022 r. Kiedy wybuchła wojna, babcia się bardzo zmieniła. Była bardzo podirytowana, nieswoja. Często pytała o tę wojnę. Pewnego dnia woła mnie i pyta: idą? Ale kto ma iść - myślałem, że to już takie demencyjne zmiany, a babcia pytała, czy Rosjanie idą. Mówiła: ja stara, to mnie zostawcie, a wy uciekajcie. Często miała takie noce, że budziła się, ciągle pędziła tym pociągiem. To było w niej do końca. A wojny nie kończą się nigdy, dlatego, że taka jest natura człowieka, człowiek do końca będzie skłonny do złego. Wszystko, co możemy zrobić, to budować wokół siebie dobry świat, uczyć młode pokolenia szacunku, pokazywać im wartość osoby ludzkiej. Wojny zawsze będą wybuchały, zawsze będzie zło, ale możemy je minimalizować dobrem. Kiedyś to się wszystko skończy. Jestem księdzem, więc patrzę na to w taki sposób.

Wojna nie kończy się z podpisaniem rozejmu ani z ostatnim wystrzałem. Wojna toczy się w ludziach, np. zespół pourazowy, który niosą żołnierze czy ludzie, którzy przeszli front. Ostatnio spotkaliśmy się z takim człowiekiem, który przeżył front i opowiadał o tym, że czym innym jest wojna, a czym innym jest przeżycie frontu. Mówił: nigdy nie jadłem chleba, ale jak dowiedziałem się, że weszli Rosjanie do Chersonia, to napychałem się chlebem, żeby mieć pełny żołądek, bo nie wiedziałem, co się za chwilę stanie. Opowiadał takie zdarzenie, że żona zrobiła grilla dla męża żołnierza, bo wrócił z wojny, szczęście przeogromne. Zaprosiła rodzinę, żeby sobie pobiesiadowali. Zaczęła smażyć to mięso, żołnierz poczuł zapach mięsa i wpadł w szał. Przypomniało mu się, jak jego koledzy się smażyli naokoło czołgu. Ta wojna pozostaje w człowieku do końca życia - mówił ks. Arkadiusz.

Zesłanie, miłość i rozstanie

Henryka z ojcem i rodzeństwem została zesłana w 1940 r. w głąb ZSRR - matkę uratowało przed wywózką to, że nie było jej akurat w domu, gdy przyszli funkcjonariusze NKWD. Rodzina trafiła ostatecznie do Kazachstanu. Kiedy Henryka trafiła do więzienia za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa, a młodsze rodzeństwo umieszczono w sierocińcu, ojciec odwiedzał dzieci, które zbierały dla niego kawałki chleba. Zmarł, wracając z wizyty w sierocińcu. Henryka obiecała, że wróci kiedyś do Kazachstanu i odnajdzie jego grób. Nie mogła spełnić przyrzeczenia, ale postanowił to zrobić jej wnuk, ks. Arkadiusz Paśnik. Stąd tytuł książki i filmu - „Obietnica”.

Henryka poznała na zesłaniu młodego Ormianina, Griszę Oganisjana, z którym wzięła ślub i spodziewała się dziecka. W 1946 r. władze ZSRR pozwoliły zesłanym Polakom na powrót do kraju. Henryka pragnęła wrócić i odnaleźć matkę, władze radzieckie nie pozwoliły jednak na wyjazd do Polski Griszy. Tak przerwano krótkotrwałe małżeństwo. Córka Griszy i Henryki urodziła się już w Polsce - to mama ks. Arkadiusza. Żeby odnaleźć ślady zesłanej rodziny, księża wyruszyli w podróż pociągiem.

Podróż na Wschód

- Czy trzeba przemierzyć pół świata, aby dotrzeć do samego siebie, do swojej tożsamości? - pytała dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk, która prowadziła spotkanie z duchownymi.

- Myślę, że trzeba. Mogliśmy wsiąść w samolot i polecieć do Ałma Aty. Wszyscy odradzali podróż, mówili, żeby lecieć samolotem, ale ja nie chciałem. Chciałem to poczuć w jakiś sposób. Oczywiście to było śmieszne, bo mieliśmy pełne żołądki, czuliśmy się bezpieczni, ale tydzień jedzie się do Moskwy, potem jeszcze cztery doby do Ałma Aty. Potem wynajęliśmy kierowcę, Rusłana, który nas wiózł 300 km stepem i poznawał tę historię. Potem nawet nie chciał od nas pieniędzy. Jestem bardzo poruszony tym wszystkim. Mogliśmy poznać, co to jest kipiatok (po rosyjsku wrzątek - przyp. red.), przez tydzień się nie myć, bo nie było się gdzie wykąpać - mówił ksiądz. Wspominał też zderzenia z rosyjską mentalnością.

- Kiedy pisałem, wszedł naczelnik pociągu i mówi: co ty piszesz? Tu nie wolno pisać! Schowaj to. Zobaczył, że Maciek filmuje tory, mówi: zaraz wam zabiorę tę kamerę! Zagrozili, że wyrzucą nas z pociągu. Zabrali nam paszporty. Jedna pani, Rosjanka, która podróżowała z nami, mówi: oni chcą pieniędzy! Jakbyśmy dali, to potem byśmy się nie wypłacili. Opatrzność nad nami czuwała - mówił ks. Paśnik. Z pomocą przyszedł kazachski żołnierz, mówiący po angielsku, który również jechał w tym pociągu.

- Zobaczył, że coś się dzieje, wypytał, kim jesteśmy, co robimy, zaprosił nas do siebie. Jedliśmy końską kiełbasę, popijaliśmy mlekiem - mówił ks. Domański.

Spełniona obietnica

Gdy księża dotarli na miejsce, stary muzułmanina Abdul Ali zaprowadził ich do domu, w którym mieszkali Ormianie. Okazało się, że była to rodzina Oganisjanów, krewnych Griszy. On sam od dawna już nie żył, zmarł w 1952 r. Po wyjeździe Henryki ożenił się po raz drugi i miał dziecko. Oganisjanowie mieli ciągle zdjęcie Griszy i list, który napisał do Henryki, trzy lata po ich rozstaniu.

Miejscowi pokazali ks. Paśnikowi miejsce, gdzie chowano zmarłe dzieci z sierocińca, leżeli tam też Polacy zmarli na zesłaniu, w tym ojciec Henryki. Ks. Arkadiusz odprawił tam mszę świętą.

Ks. Domański udokumentował całą podróż, miał to być film prywatny, tylko na potrzeby duchownych. Potem ks. Paśnik umieścił go na swoim kanale. W końcu został pokazany na dużym ekranie. Ks. Paśnik przyznał, że miał obawy przed obejrzeniem tego filmu, przeżycia były zbyt silne. Tak naprawdę obejrzał go dokładnie dopiero podczas projekcji w Lubartowie.

- Babcia miała tę możliwość, żeby to obejrzeć. To była dla mnie największa nagroda. Babcia to oglądała w takim przejmującym milczeniu. Nie skomentowała ani słowem, tylko patrzyła - mówił ks. Paśnik.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 5c9b57be37

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CCVIII

Jesienny aromat - foccacia na słodko

Czym znaczy foccacia? Po prostu tyle, co „pieczony chleb". Czym jest? Sprawa nieco bardziej skomplikowana. Trochę baba drożdżowa, trochę chleb typu włoska ciabatta, trochę taka bardziej puchata pizza. Najpopularniejsza jest w wersji wytrawnej, z rozmarynem, pomidorkami i oliwkami, ale ostatnio kolega przyrządził „na słodko", z jabłkami, cynamonem i masłem... No i, Łaskawi Państwo... Namawiam serdecznie!

Najpierw trzy najważniejsze rzeczy, które sprawiają, że foccacia wyjdzie zawsze, będzie chrupka z wierzchu, puchata w środku, zachowa swój górzysto - doliniasty kształt i świetnie skomponuje się z wszystkimi dodatkami, jakie wymyślimy, żeby na niej położyć. Bo odegrać może absolutnie wszystkie role na stole: czasem wystarczy skropić ją chlustem dobrej oliwy, czasem charakteru doda gruba sól morska, można położyć na niej kawałek jakiejś dobrej szynki, można również odpiec ją na grillu albo patelni.

Po pierwsze odpowiednia **mąka**. Tu nie może być kompromisu. **Dokładnie musi być typu 00**. Taka, z jakiej robi się pizzę. Najdrobniejsza, najjaśniejsza z możliwych. Bez najmniejszych kłopotów dostępna we wszystkich popularnych marketach, cena też nie jest żadną barierą.

Po drugie - **drożdże**. W polskiej tradycji kulinarnej czasem dodajemy ich bardzo hojnie. Włosi z kolei wiedzą, że naprawdę nie ma takiej potrzeby, im mniej, tym lepiej. Zaprawdę powiadam Wam: jeżeli do pół kilograma mąki dodamy jeden gram suszonych drożdży albo pięć gramów świeżych, to świetnie sobie poradzą. Pamiętamy: **drożdże najlepszym przyjacielem człowieka!**

Po trzecie zaś: nic nie zastąpi czasu. Ciasto na foccacię musi wyrastać w lodówce **przez noc**. Albo i dwie.

A cała reszta jest niezwykle prosta.

Zaczyn: W niecałej szklance letniej wody rozpuszczamy pół łyżeczki cukru albo łyżkę miodu, łyżkę mąki oraz drożdże. **Delikatnie mieszamy, odstawiamy na 20 minut, aż drożdże zyskają wigor.**

Do miski przesiewamy pół kilograma **mąki 00**. Dodajemy do niej wodę i zaczyn. Ciasto na foccacię należy do tych o dość wysokim stopniu nawodnienia - łącznie na 500 gramów mąki potrzebować będziemy (razem z zaczynem) **420 - 450 mililitrów** wody. Do tego porządny **chlust oliwy** (co najmniej dwie łyżki) oraz pół łyżeczki soli.

Wyrabiamy, **aż się połączy**. Nie martwimy się, że będzie kleiło się do rąk. Takie ciasto tak ma. **Odstawiamy na pół godziny.**

Teraz wilgotnymi rękami (bo to się dalej klei...) z każdej z czterech stron **składamy ciasto od dołu do środka. I tak trzy razy co pół godziny. A potem na noc do lodówki**. Wyrośnie, a gluten zrobi swoją robotę. Stanie się szkliste i ciągnące.

Rano zaczynamy pracować **nad nadzieniem**. Dwa kwaśne **jabłka** obieramy ze skórki, usuwamy gniazda. **Kroimy w kostkę o boku około 1-2 cm**. **Pół kostki masła** rozpuszczamy na patelni z **mielonym cynamonem i trzema łyżkami cukru**. Trzy czwarte z tego odkładamy na bok, na później, a do reszty dorzucamy **jabłka i prażymy przez 15 minut.**

I teraz **kluczowy manewr**. Prostokątną formę do pieczenia **smarujemy masłem** z cynamonem i cukrem. Wykładamy na to na środek ciasto i **rozciągamy je na boki**, żeby zakryło całe dno. Pozwalamy **pół godziny wyrastać**. Smarujemy resztą masła i **składamy od boków do środka, tak, żeby nasze masło znalazło się w środku**. Znowu pozwalamy wyrastać, **tym razem godzinę**. W tym czasie pojawią się efektowne bąble. Na koniec **układamy na wierzchu nasze jabłka**, palcami wyciskamy w cieście **góry i doliny** i wstawiamy do rozgrzanego do **250 stopni piekarnika**. Pieczemy, aż się zazłoci, około 20 minut.

Najlepsza jest na ciepło, ale jeżeli przestygnie, też robi robotę. Ale zwykle nie zdąży wystygnąć.

Zbigniew Smółko

500 gramów mąki 00
450 ml wody
łyżka miodu
1 gram suszonych drożdży
2 łyżki oliwy
pół łyżeczki soli
2 duże kwaśne jabłka
100 gramów masła
cynamon mielony
3 łyżki cukru



KRZYŻÓWKA

Drobna wada		By³ nim Te-zeusz		Aktorski przy-dzia³	Mia³ swój dzień	Kraj ¿ywica pachn¹cy / Organ dowódczy			Arys-tokrata	Objêty celibatem / Badanie krwi			By³ nim de Sade		W³adca Egiptu					
		20				Mastiff ma³ej Nel	18				Stolica Tybetu (Azja)										
Film z Agat¹ Buzek		Orien-tacja / Ha³as je¿a			1								Dziedzi-na nauk tajem-nych		"Miecz" Gerwa-zego					
Damski szal futrzany	16			15		Atrybut praczki	19				Gra³a Marusiê / Imiê mêskie									
						… Dymsza / Do niej - to do luftu / Alarm		10	4			P³oni siê u panny			5						
Du¿y karaczan / Kompan Szczepka			Inaczej o wianie	Mo¿li-woœæ do wyboru	21				8			Bywa karalny			9					
Drzewo liœciaste							Boski ³ucznik	Œmia³ek, chojrak / Katafalk	Kowalik					P³at trawy z ziemi¹	13	Rodzaj ¿yznej ziemi				
					Naszyty wzd³u¿ szwu							Bibl.: Ezaw									
Czêœæ "Try-logii"	17	Szab-lon, wzorzec			6					Arciuch, aktorka				14		7				
					Adwen-towa msza		11					Ir dla che-mika									
Brzeg np. lasu		Ma chory ¿o³dek			12					Bawi cudze dzieci					3	2				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

AGRO LUBELSKIE

DODATEK ROLNICZY

6 października 2026 r.
Wspólnota Regionalna

Bitwa o słodkie złoto.

Czy Lubelszczyzna obroni buraczane imperium?

Październik 2026 roku to na lubelskich polach czas szczytu kampanii cukrowniczej. Cukrownie w Krasnymstawie oraz Werbkowicach, gdzie niedawno rozpoczęła się 63. kampania w historii zakładu, pracują pełną parą.



Tegoroczne zbiory odbywają się jednak w cieniu poważnego tąpnięcia. Mniejsze zbiory, trudna pogoda i widmo rewolucji cenowej w kolejnym sezonie każą postawić pytanie: czy burak cukrowy wciąż pozostaje finansową kotwicą regionu?

Żyzne gleby od lat plasują Lubelszczyznę w krajowej czołówce. Najnowszy bilans nie napawa jednak takim optymizmem. Opublikowane pod koniec września wstępne szacunki GUS potwierdzają, że krajowe zbiory buraków cukrowych spadną w tym roku aż o 15,5 procent, do poziomu 15,7 mln ton. To efekt zarówno mniejszego areału, jak i trudnego sezonu wegetacyjnego, który zniechęcił część plantatorów do zasiewów.

Pogoda kontra jakość

Wiosenne przymrozki, a następnie letnie fale upałów i susza mocno ograniczyły przyrost masy korzeni.

Choć tonaż z hektara w wielu lubelskich gospodarstwach jest wyraźnie niższy, słoneczny wrzesień przyniósł upragnioną rekompensatę.

Pierwsze dostawy do fabryk wykazują bardzo dobrą polaryzację, czyli zawartość cukru. Przemysł podkreśla, że wysoka jakość surowca pozwala częściowo nadrobić straty wynikające z mniejszej masy korzeni.

Kampania pod presją kosztów

W trwającej kampanii 2026/2027 plantatorzy realizują dostawy do Krajowej Grupy Spożywczej (KGS) po wcześniej wynegocjowanej cenie bazowej 32 euro za tonę buraków kontraktowanych o standardowej polaryzacji 16 proc. Za nadwyżki stawka wynosi 80 zł za tonę.

Stawki te zapewniają pewną stabilizację, jednak marżę coraz mocniej pochłaniają koszty. Sama usługa zbioru nowoczesnym kombajnem to na Lubelszczyźnie wydatek rzędu 950–1200 zł za hektar. Przy niższym plonie oznacza to drastyczne ograniczenie zysków z pola.

kb

W NUMERZE

Terminarz Rolnika 2026
O czym trzeba pamiętać? s. 6


Ten kombajn to potwór na gąsienicach
s. 5


Rodzinna historia gospodarstwa Łukasza
Ciężkie czasy dla rolników s. 2-3

Rolnik pyta – prawnik odpowiada
Sprawdź odpowiedzi! s. 6

REG

KWADRANS

który może oszczędzić pieniądze w przyszłym sezonie

Październik nie daje rolnikowi wielu okazji do odpoczynku. Na polach trwają siewy ozimin, kończą się ostatnie prace po zbiorach, a pogoda coraz wyraźniej przypomina, że zima jest już za pasem. W tym całym jesiennym zabieganiu warto jednak znaleźć kwadrans na coś, co nie przyniesie efektu od razu, ale może zaprocentować wiosną.

Zanim zima zamknie pola – zapisz, co powiedział Ci ten sezon

1 Obejrzyj wschody ozimin

Przejdź się po polach, zwłaszcza tych obsianych wcześniej. Zwróć uwagę na wyrównanie wschodów i miejsca ze słabszą obsadą. Zrób zdjęcie lub zaznacz je na mapie gospodarstwa, aby wiosną łatwo do nich wrócić.

2 Zobacz, jak pola radzą sobie z jesienną wodą

Październikowe opady szybko pokazują miejsca, w których powstają zastoiska wody, oraz te, które przesychają szybciej od reszty pola. To cenna wskazówka przy planowaniu przyszłorocznej uprawy.

3 Oceń tegoroczne odmiany

Zapisz, które odmiany sprawdziły się najlepiej w warunkach Twojego gospodarstwa. W przypadku ozimin zwróć uwagę na wschody i rozwój roślin przed zimą, a przy odmianach już zebranych — na plon, zdrowotność i odporność na wyleganie.

4 Zanotuj efekty jesiennych zabiegów

Warto zapisać, gdzie ochrona przed chwastami przyniosła dobry efekt, a gdzie pojawiły się problemy. Podobnie z nawożeniem — własne obserwacje będą znacznie bardziej użyteczne podczas planowania kolejnego sezonu.

5 Zapisz, co trzeba naprawić i kupić

Październik to dobry moment, by spisać części, maszyny i wyposażenie wymagające naprawy lub wymiany. Zimą łatwiej znaleźć czas na serwis i zakupy, niż tuż przed rozpoczęciem wiosennych prac.

15 minut, które zostają na dłużej

Własne pole jest najlepszym źródłem wiedzy o gospodarstwie. Kilka zdjęć i krótkich notatek z października może po kilku miesiącach przypomnieć, gdzie pojawiły się problemy i jakie rozwiązania przyniosły efekt.

eprasa.pl 5c9b57be37

Rodzinna historia go

„Jakby ktoś to liczył czysto matem

W jego gospodarstwie rośnie rzepak, kukurydza, jęczmień, pszenżyto, ziemniaki skrobiowe i coraz bardziej nietypowa dynia oleista. Jest też bydło opasowe, około 25 hektarów łąk, nowoczesny ciągnik prowadzony przez nawigację i paszowóz, który Łukasz Szczuchniak nazywa „thermomixem dla zwierząt". Łącznie około 120 hektarów. A mimo to mówi wprost: ten rok jest najtrudniejszy od czasu, gdy przejął gospodarstwo.



W gospodarstwie pracuje wiele nowoczesnych maszyn. Jak mówi Łukasz Szczuchniak, dzięki nim praca na roli wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze w jego dzieciństwie

Fot. kb

Dziś własny areał Łukasza to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu

Fot. kb

Dla większości ludzi jesień oznacza koniec lata i początek spokojniejszej części roku. W Ustrzeszy praca wcale się jednak nie kończy. Zbiór ziemniaków, kukurydzy i dyni oleistej, zasiewy zbóż i rzepaku, zabiegi ochronne, przygotowanie paszy dla bydła, naprawy maszyn. Kiedy z pól znikają ostatnie rośliny, trzeba przygotować sprzęt do kolejnego sezonu.

Łukasz Szczuchniak pytany o to, kiedy kończy się praca w gospodarstwie odpowiada: – Nigdy. Może w Wigilię.

Brzmi jak żart, ale nim nie jest. W ubiegłym roku kukurydzę kosił jeszcze dzień przed Wigilią. Zimą pozostają maszyny: ciągniki, kombajny, łożyska, oleje i wszystko, co trzeba przygotować przed kolejnym sezonem.

– Przecież tam cały czas jest coś do zrobienia – mówi.

Najpierw byli pradziadkowie

Początki gospodarstwa sięgają jego pradziadków. Było wtedy zaledwie kilka hektarów. Później gospodarstwo rozwijał dziadek, zwiększając areał z około pięciu do kilkunastu hektarów. Rodzice Łukasza również utrzymywali gospodarstwo, choć oboje pracowali na etatach i początkowo nie wiązali z nim swojej przyszłości.

Łukasz skończył liceum, studiował w Lublinie i w tym czasie przejął gospodarstwo. Nie wybrał jednak kierunku związanego z rolnictwem. Przez trzy lata mieszkał w Warszawie. Wieś jednak nie dawała o sobie zapomnieć. Wracał na żniwa, aż w końcu zdecydował, że chce zostać rolnikiem.

– Wróciłem na wieś i stwierdziłem, że jednak będę rolnikiem i kontynuował dzieło moich dziadków, rodziców, pradziadków – wspomina.

Był 2015 rok. Na początku miał około 18 hektarów – 12 hektarów rodziców i około sześciu dzierżawionych. Później stopniowo zwiększał areał, najpierw głównie przez dzierżawy, a po kilkunastu latach także poprzez zakup ziemi.

Dziś jego własny areał to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu.

– Konwencjonalne rolnictwo to 100 hektarów to jest takie minimum, żeby utrzymać rodzinę – mówi, zaznaczając, że zupełnie inaczej wygląda sytuacja w gospodarstwach specjalizujących się np. w owocach miękkich.

120 hektarów, ale nie jednej uprawy

W Ustrzeszy nie ma jednej dominującej rośliny. Około 24 hektary zajmuje rzepak, 22 hektary kukurydza, 15 hektarów jęczmień, 13 hektarów pszenżyto, 10 hektarów ziemniaków skrobiowych i 15 hektarów dyni oleistej. Do tego około 25 hektarów łąk, które są ważnym źródłem paszy dla bydła. W sumie daje to około 120 hektarów.

Jedna z upraw szczególnie zwraca uwagę – dynia oleista. Chodzi o odmianę bezłuskową. Z zewnątrz wygląda jak zwykła dynia, ale jej nasiona nie mają twardej łuski. Łukasz wszedł w tę uprawę dopiero w tym roku. Pomysł nie pojawił się jednak przypadkowo. Sprawdzał nawet, co na temat potencjalnie opłacalnych kierunków produkcji podpowiada sztuczna inteligencja.

– AI powiedziało, że dynia oleista jest opłacalna – mówi z uśmiechem.

Nie oznaczało to oczywiście, że bez sprawdzenia warunków ruszył za podpowiedzią algorytmu. Dynia już funkcjonuje w regionie, a Łukasz uważa, że może być ciekawą alternatywą dla tradycyjnych upraw. Dodatkową zaletą jest jej odporność na suszę.

– Tutaj u nas w regionie to już funkcjonuje i ta dynia oleista się sprawdza, więc też wszedłem w tym roku w tę dynię i myślę, że to będzie uprawa, która faktycznie będzie przynosiła dochód na poziomie satysfakcjonującym – mówi.

Jeżeli eksperyment się powiedzie, jej areał może zdecydowanie wzrosnąć. – Sto hektarów dyni oleistej? Być może. Myślę, że jest to prawdopodobne – przyznaje zapytany.

Ziemniak, którego nie widać na sklepowej półce

W gospodarstwie są również ziemniaki, ale większość z nich nie trafia bezpośrednio na stoły konsumentów. To ziemniaki skrobiowe, przeznaczone do produkcji skrobi ziemniaczanej.

– One trafiają na produkcję skrobi ziemniaczanej, czyli mąki ziemniaczanej – tłumaczy Łukasz.

Skrobia wykorzystywana jest później w wielu gałęziach przemysłu. Z kolei kukurydza i część zbóż trafiają do skupów. Produkcja roślinna i zwierzęca są ze sobą ściśle powiązane. Łąki dostarczają paszy dla bydła, a część paszy powstaje bezpośrednio z własnych upraw.

75 sztuk bydła i „thermomix dla zwierząt"

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli.

To odpowiedź na problem coraz trudniejszego zakupu dobrych cieląt. – Teraz po prostu ciężko kupić ładne cielęta do dalszej hodowli – mówi.

Roczna liczba bydła zmienia się w zależności od wieku zwierząt i kolejnych partii kupowanych oraz sprzedawanych sztuk. Obecnie jest ich około 70–75, choć w przeszłości liczba dochodziła nawet do około 90.

Hodowla wymaga ogromnej ilości paszy. Łukasz szacuje, że w ciągu roku trzeba przygotować około 300 ton. Pasza powstaje głównie z własnych upraw. Co drugi dzień przygotowanie mieszanki zajmuje około godziny. Pomaga w tym paszowóz.

– To jest taki thermomix dla zwierząt – mówi.W gospodarstwie kupowane są m.in. pasze wysokobiałkowe, śruta i premiksy. Pozostałe składniki powstają na miejscu.

Cena bydła potrafi zmienić się w ciągu dnia

Jeszcze niedawno hodowla bydła była – jak mówi Łukasz – tym elementem gospodarstwa, który dawał najbardziej przewidywalny dochód. Dziś również ten rynek stał się znacznie bardziej nerwowy.

– W ciągu ostatnich kilku miesięcy drastycznie spadły ceny bydła – mówi.

Problemem jest nie tylko wysokość ceny, ale jej zmienność. Rolnik przez wiele miesięcy ponosi koszty żywienia i utrzymania zwierzęcia, a w momencie sprzedaży nie zawsze wie, ile dokładnie otrzyma.

– Teraz, żeby dobrze sprzedać bydło, to trzeba śledzić giełdę nawet. W ciągu dnia cena może się wahać nawet o pięć procent – mówi.

To pokazuje, jak bardzo współczesne rolnictwo odeszło od stereotypu gospodarza, który po prostu „sieje i zbiera". Dziś musi być jednocześnie producentem, mechanikiem, ekonomistą, obserwatorem rynku i osobą podejmującą decyzje w warunkach dużej niepewności.

Najgorszy rok od 2015 roku

Jeżeli Łukasz miałby wskazać największy problem obecnego sezonu, odpowiedź jest jednoznaczna: susza.

– Uważam, że to jest najgorszy rok od 2015 roku – mówi.

A właśnie 2015 rok był dla niego szczególny. To wtedy przejął gospodarstwo. Na początku mocno postawił na kukurydzę. Zasiał nią praktycznie całość, i wtedy przyszła susza...

– Wtedy była susza, która bardzo dotknęła mnie i tak jakby utrudniła mi start i zniechęciła. Ale pomimo tego już się nie poddałem. Kolejne lata jakby pomogły, żeby to nadrobić – wspomina.

Po ponad dekadzie historia czę-

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

spodarstwa Łukasza.

atycznie, dawno by zrezygnował”

ściowo się powtarza. W dobrych latach kukurydza potrafiła dawać kilkanaście ton z hektara. W tym roku plony są znacznie niższe – około 5–7 ton. Koszty jednak nie znikają razem z deszczem, którego zabrakło. Trzeba kupić paliwo, nawozy i środki ochrony roślin, utrzymać maszyny, zapłacić za dzierżawę ziemi, a przy hodowli dodatkowo przez cały rok karmić zwierzęta.

Gospodarstwo ma nawet linię nawadniającą. Problem w tym, że nawadnianie również kosztuje. – Przy obecnych cenach energii, czyli paliwa, często jest to nieopłacalne – tłumaczy.



fot.kb

Właściciel gospodarstwa nie może być tylko rolnikiem. Trzeba znać się na naprawie maszyn i sprzętu, ekonomii a nawet... umieć posługiwać się sztuczną inteligencją. Na zdjęciu warsztat w gospodarstwie w Ustrzeszy



fot.kb

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli

„Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca”

Łukasz nie chce jednak wpisywać się w stereotyp rolnika, który na każde pytanie odpowiada, że jest źle i nic się nie opłaca.

– Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca, bo tak rolnicy często mówią, że wszystko się nie opłaca – zaznacza.

Po chwili dodaje: – Uważam, że za pracę, którą wykonujemy, nie jest to wynagrodzenie, które satysfakcjonowałoby ludzi z miasta, którzy uważają, że jest nam tak wspaniale.

Rozmowa z Łukaszem to opowieść o działalności, w której wynik finansowy zależy od wielu czynników, na które rolnik ma ograniczony wpływ: pogody, cen skupu, paliwa, nawozów, maszyn, dzierżawy czy chorób.

Rolnik musi patrzeć na giełdę, pogodę i... sztuczną inteligencję

Jeszcze kilkanaście lat temu trudno byłoby sobie wyobrazić rozmowę o sztucznej inteligencji w gospodarstwie w Ustrzeszu. Dziś Łukasz korzysta z niej jako z jednego ze źródeł informacji, choć nie traktuje jej jak wyroczni.

W samym gospodarstwie najbardziej widoczną zmianą technologiczną jest ciągnik wyposażony w nawigację.

– Można powiedzieć, że rolnicza Tesla – mówi. Dzięki systemowi prowadzenia maszyna może wykonywać przejazdy z dużą precyzją, a rolnik nie musi cały czas samodzielnie pilnować toru jazdy.

To jedna z największych zmian, jakie Łukasz widzi od momentu przejęcia gospodarstwa.

– Tak naprawdę wszystko – odpowiada, pytany, co zmieniło się przez te 11 lat.

Zmieniła się również sama uprawa ziemi. Orka, która przez pokolenia była czymś oczywistym, dziś coraz częściej ustępuje innym metodom gospodarowania.

Jednocześnie Łukasz przyznaje, że czasem chciałby zobaczyć, jak wyglądała praca jego dziadków. Chciałby zorganizować tradycyjne żniwa, podczas których ludzie ręcznie zbieraliby żyto czy pszenicę.

Jest jednak jeden problem: – W żniwa nigdy nie ma czasu na to, żeby tym się zająć, bo trzeba zebrać to zboże, trzeba wysuszyć itd.

We wsi zostało kilku rolników

Zmieniła się nie tylko technologia. Zmieniła się również sama wieś. Łukasz pamięta czasy, gdy gospodarstw było znacznie więcej.

– Tak jak kiedyś było kilkanaście albo kilkadziesiąt rolników, teraz jest ich dwóch, trzech, czterech we wsi – mówi.

To proces, który trudno zauważyć, patrząc wyłącznie na pojedyncze pole. Ziemia nadal jest uprawiana, ale za tym krajobrazem kryje się postępująca koncentracja produkcji. Jedno gospodarstwo przejmuje kolejne grunty, inne rezygnuje, jeszcze inne pozostaje przy kilku hektarach i traktuje je jako dodatkowe źródło dochodu.

Wakacje? Tylko jeśli ktoś zastąpi rolnika

Czy właściciel takiego gospodarstwa może po prostu wyjechać na tydzień? Może, ale potrzebne jest zastępstwo. Zwierzętom nie można powiedzieć, że gospodarz wyjeżdża i przez tydzień mają radzić sobie same.

– Gdybym tego zastępstwa nie miał, to nie byłoby szansy – przyznaje Łukasz.

W sezonie żniwnym sprawa wygląda jeszcze inaczej. – Wtedy się pracuje tam po kilkanaście godzin dziennie – mówi.

A mimo to praca daje satysfakcję. Największa przychodzi w momencie, gdy po miesiącach pracy można wreszcie zobaczyć efekt – zbiór i plon. Wtedy wszystkie wcześniejsze decyzje zaczynają mieć znaczenie.

Czy dobrze dobrano odmianę? Czy nawożenie było właściwe? Czy pogoda pozwoliła zebrać plon w odpowiednim momencie?

„To chyba jest powołanie”

Dlaczego więc po tym wszystkim nadal to robi? Dlaczego nie sprzedać ziemi i nie zainwestować w coś mniej zależnego od pogody? Odpowiedź Łukasza jest krótka.

– To chyba jest powołanie. To jest ciężka praca, często niewdzięczna, która przynosi satysfakcję mimo wszystko.

To słowo najlepiej tłumaczy, dlaczego po ponad dekadzie nadal wraca do gospodarstwa każdego dnia.

Nie tylko narzekanie. Jest plan na kolejne lata

Mimo wszystkich problemów Łukasz nie zamierza się poddawać. Liczy na to, że po latach suchych przyjdą lata bardziej wilgotne i pozwolą odbudować część strat. Patrzy również na nowe kierunki produkcji.

Jednym z nich może być właśnie dynia oleista. Jeżeli okaże się opłacalna i dobrze zniesie warunki panujące w regionie, jej znaczenie w gospodarstwie może zdecydowanie wzrosnąć.

To może być jeden z kierunków współczesnego rolnictwa: większa różnorodność. Nie jedna uprawa, ale kilka. Nie jeden rynek, ale kilka źródeł przychodu. Jeżeli jeden segment zawiedzie, drugi może uratować wynik całego gospodarstwa.

Historia gospodarstwa Łukasza Szczuchniaka zaczęła się od kilku hektarów jego pradziadków. Później był dziadek, który zwiększył areał, rodzice pracujący na etatach, wreszcie on sam – najpierw 18 hektarów, potem kolejne dzierżawy i zakupy ziemi.

Był wyjazd do Warszawy. Był powrót. Był trudny początek w 2015 roku i susza, która mogła zniechęcić na starcie. Dziś w Ustrzeszy uprawia się około 120 hektarów ziemi. Jest bydło, własna pasza, nowoczesne maszyny, nawigacja satelitarna, eksperymentalna dynia oleista i plany dalszego rozwoju.

Przy kilku hektarach zły plon jest problemem. Przy 120 hektarach może zdecydować o całym wyniku finansowym w ciągu roku. Dlatego Łukasz patrzy jednocześnie w niebo, na ceny, stan upraw, kondycję zwierząt i nowe technologie. Czasem pyta nawet sztuczną inteligencję, co warto zasiać.

I właśnie dlatego, gdy pytamy go o przyszłość, nie odpowiada gotową tabelką, przygotowanym rozwiązaniem ani biznesplanem. Liczy na to, że po suchych latach przyjdą mokre, że uda się nadrobić niedobory, że nowe uprawy się sprawdzą, że gospodarstwo nadal będzie można rozwijać.

Bo jak mówi sam Łukasz, rolnictwo jest ciężką i często niewdzięczną pracą, ale mimo wszystko daje satysfakcję, kiedy uda się zrobić coś po swojej myśli.

kb

REKLAMA







REG

eprasa.pl 5c9b57be37

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zbożaTel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon.Samoklęski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca PodlaskiegoTel. 789254754

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDAM tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

REKLAMA



REG

eprasa.pl 5c9b57be37

Jeden z największych kombajnów w Europie w gospodarstwie Wiesława Gryna w Rogowie



Fot. Fot. Kisiel Agrotech, autoryzowany dealer marki Case IH.

Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach. Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna.

Potwór na gąsienicach

Jego silnik ma 775 koni mechanicznych. Kombajn waży 27 ton, a kiedy jego ogromny zbiornik wypełni się ziarnem, masa maszyny dochodzi do około 40 ton. Jednym przejazdem ścina pas zboża szeroki na 12,5 metra, a w ciągu godziny potrafi zebrać pszenicę nawet z 10 hektarów. Pierwszy w Polsce Case IH AF10 – największy kombajn tej marki oferowany w Europie – trafił do gospodarstwa Wiesława Gryna w Rogowie.

Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna. Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach, ale rolnik wcześniej go przetestował. W tym sezonie maszyna skosiła w Rogowie około 80 hektarów pszenicy i 10 hektarów rzepaku.

– To bardzo duży przeskok technologiczny. Ten kombajn ma o 50 proc. większą wydajność od dotychczasowych dużych kombajnów – mówi Wiesław Gryn.

10 hektarów w godzinę

W gospodarstwie w Rogowie nowy kombajn osiągał przy zbiorze kukurydzy wydajność dochodzącą do 150 ton na godzinę. Przez godzinę zbierał 80-100 ton pszenicy.

– Przy dobrych warunkach maszyna może obrobić około 10 hektarów w ciągu godziny. Oczywiście nie każdego dnia da się pracować z taką samą prędkością – zaznacza.

W rodzinnym gospodarstwie Gryna co roku uprawianych jest około 500 hektarów pszenicy. Nowy kombajn może sobie z nią poradzić nawet w ciągu 7 dni. W tak dużym gospodarstwie szybkość nie jest jednak kwestią bicia rekordów. Chodzi przede wszystkim o zebranie ziarna w najlepszym momencie, czyli jak najszybciej po dojrzeniu. U Wiesława do zebrania jest 8-9 tys. ton zbóż i kukurydzy.

– Pszenica zebrana na początku żniw i na końcu to ogromna różnica. Pierwsze dni są decydujące, potem pojawiają się straty – tłumaczy Gryn. – W przypadku kukurydzy kluczowe jest pierwsze 10 dni od pojawienia się tzw. czarnej plamki na zarodku ziarna, świadczącej o jego dojrzałości. Później rośnie ryzyko strat jakościowych. A dzisiaj zboże musi mieć wysokie parametry, bo inaczej trudno je sprzedać, a jeśli już, to za bardzo lichą cenę – podkreśla.

100 litrów na godzinę

Potężna wydajność oznacza oczywiście także spore zużycie paliwa. AF10 napędza sześciocylindrowy silnik o pojemności 15,9 litra i mocy 775 KM. Według Gryna podczas pracy kombajn spala do 100 litrów oleju napędowego na godzinę. Jednocześnie, w przeliczeniu na hektar, zużywa około 20 proc. mniej paliwa niż starsze kombajny tej samej marki.

Zbiornik paliwa mieści 1500 litrów. Przy takiej pojemności nie ma mowy o tankowaniu na zwykłej stacji benzynowej.

– Musimy mieć własny, wewnętrzny zbiornik z paliwem na podwórzu, własną stację z bardzo wydajną pompą 200 litrów na minutę, żeby zatankować go w miarę szybko. Nieraz paliwo dowozi się bezpośrednio na pole, żeby nie zjeżdżać maszyną. Zjeżdżanie to strata czasu, ale przede wszystkim szkoda cennego paliwa na puste przejazdy – mówi Gryn.

Równie imponujący jest zbiornik na ziarno – ma pojemność 20 tys. litrów i mieści około 15 ton. Sam kombajn waży 27 ton. Z około 13 tonami ziarna na pokładzie robi się z tego mniej więcej 40 ton. Żeby taka masa jak najmniej ugniatała ziemię, przód maszyny porusza się na szerokich i długich gąsienicach, z tyłu zastosowano natomiast duże, szerokie koła. Dla gospodarstwa Gryna ma to szczególne znaczenie, ponieważ od lat na całym areale stosowana jest uprawa bezorkowa.

Trójka z przodu...

Mimo swoich rozmiarów AF10 może poruszać się po drogach. Jak tłumaczy Gryn, mieści się w dopuszczalnych gabarytach pod względem wysokości i szerokości. Największe wrażenie robi dopiero wtedy, gdy do kombajnu podłączony zostanie heder, czyli przyrząd żniwny. Ten używany w Rogowie ma aż 12,5 metra szerokości.

Czy taka maszyna wzbudza sensację w okolicy?

– Dzisiaj już mało co budzi potrafi zaskoczyć – śmieje się Gryn. – Większa sensacja była, gdy w 1981 roku kupiłem nowego Bizona i przyjechałem nim na kołach bezpośrednio z **Płocka**.

Zszokować niejednego mogłaby zapewne cena, skoro dzienne tankowanie pracującej maszyny kosztuje ok. 12 tys. zł. Rolnik poskreśla, że nie może jej zdradzić, bo to tajemnica handlowa. Dowiedzieliśmy się tyle, że „z przodu ma trójkę". A z tyłu? Można się chyba domyśleć...

(ar)

REG

REKLAMA



REKLAMA





eprasa.pl 5c9b57be37

Rolnik pyta prawnik odpowiada

Czy można sprzedać gospodarstwo wraz z dzierżawionymi gruntami? Co dzieje się z umowami dzierżawy po zmianie właściciela gospodarstwa?

Nieruchomość objętą dzierżawą można sprzedać (lub w inny sposób zbyć odpłatnie lub nieodpłatnie). Umowa dzierżawy zachowuje wówczas ważność. W przypadku zbycia (w tym sprzedaży) nieruchomości objętej dzierżawą nabywca z mocy prawa wstępuje w stosunek dzierżawny na miejsce zbywcy. Nie są przy tym wymagane zmiany w umowie. Nabywca nieruchomości może wypowiedzieć umowę dzierżawy z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia. Uprawnienie takie nie przysługuje jednak nabywcy, jeżeli umowa dzierżawy była zawarta na czas oznaczony z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną, a nieruchomość została wydana dzierżawcy.

Sąsiad prowadzi działalność, która utrudnia mi prowadzenie gospodarstwa. Gdzie mogę interweniować? Co można zrobić w przypadku uciążliwego hałasu, zapachów, pyłu lub innych immisji?

Granice immisji (czyli działań przy wykonywaniu prawa własności, które zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich) wyznacza Kodeks cywilny. Zgodnie z art. 144 właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Chodzi zatem o takie działania, które nie mogą być akceptowane w danych okolicznościach. Mogą one polegać na przykład na wytworzeniu ciepła, dymów, wstrząsów itp. W przypadku stwierdzenia, że takie zachowania mają miejsce właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo wystąpienia do sądu z powództwem o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Co do zasady warto jednak w takiej sytuacji spróbować porozmawiać z sąsiadem lub wezwać go na piśmie do zaprzestania naruszeń. Należy pamiętać, że niektóre zachowania, pomimo że w pewnym stopniu zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich, nie uzasadniają wszczęcia takiego postępowania.

Czy rolnik odpowiada za wypadek osoby, która weszła na jego gospodarstwo? Kiedy właściciel gospodarstwa może ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo innych osób?

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Kluczowe znaczenie w takiej sytuacji miałoby ustalenie winy lub innej podstawy odpowiedzialności, związku przyczynowego między zachowaniem rolnika a wypadkiem oraz zachowania poszkodowanego. Jeżeli do wypadku doszło na terenie nieruchomości należącej do rolnika nie podlega on automatycznie i w każdym przypadku odpowiedzialności. Należałoby ustalić między innymi z jakich powodów doszło do takiego wypadku, czy rolnik swoim zawinionym działaniem lub zaniechaniem doprowadził lub przyczynił się do jego powstania, czy miał on obowiązek sprawowania nadzoru nad osobą poszkodowaną lub czy wcześniej ostrzegł osobę przed ewentualnym zagrożeniem. W przypadku wtargnięcia na teren gospodarstwa bez zgody właściciela odpowiedzialność rolnika nie powstaje automatycznie, zwłaszcza jeżeli teren lub znajdujące się na nim niebezpieczne urządzenia zostały prawidłowo zabezpieczone. Jeżeli jednak mimo przewidywalności obecności osób postronnych rolnik nie zachował wymaganej ostrożności, jego odpowiedzialność może zostać stwierdzona. Odpowiedzialność rolnika byłaby szersza w przypadku doznania wypadku przez pracownika zatrudnionego w gospodarstwie, albo ewentualnie gościa przebywającego w agroturystyce prowadzonej przez rolnika. Wówczas rolnik powinien zapewnić takim osobom odpowiednie warunki pracy lub pobytu.

Sąsiad zaorał pół hektara, jak udowodnić granice?

W przypadku sporu o przebieg granicy nieruchomości samo twierdzenie sąsiada, że granica przebiega w określonym miejscu, nie jest wystarczające. W pierwszej kolejności należy sięgnąć do dokumentacji geodezyjnej, w szczególności do ewidencji gruntów i budynków, map oraz dokumentów dotyczących wcześniejszych pomiarów i rozgraniczenia nieruchomości. Istotne mogą być również znaki graniczne znajdujące się w terenie, a także dokumenty własności. W razie wątpliwości przebieg granicy może zostać ustalony w postępowaniu rozgraniczeniowym, prowadzonym przez właściwy organ, z udziałem geodety. Jeżeli sąsiad zaorał część gruntu należącego do właściciela, warto przede wszystkim zabezpieczyć dowody: na przykład wykonać fotografie i nagrania zaoranego obszaru, ustalić położenie istniejących znaków granicznych, zgromadzić dokumentację geodezyjną oraz wskazać świadków dotychczasowego przebiegu granicy. Jeżeli sporu nie można rozstrzygnąć polubownie, właściciel może wystąpić o rozgraniczenie nieruchomości. Przy ustalaniu granicy znaczenie mają przede wszystkim stan prawny nieruchomości, a w określonych sytuacjach także ostatni spokojny stan posiadania oraz inne okoliczności przewidziane w przepisach. Należy zwrócić również uwagę, iż jeżeli na zaoranym gruncie rolnym lub leśnym istniały zasiewy, sadzonki lub trawa to osoba, która dokonała zaorania może podlegać odpowiedzialności karnej. Wówczas o takim działaniu można zawiadomić organy ścigania.

Kupiłem ciągnik, po miesiącu poważna awaria, sprzedawca mówi: reklamacji nie ma. Czy ma rację?

Jeżeli po pewnym czasie od zakupu ciągnika ujawniła się poważna awaria, sprzedawca nie może co do zasady skutecznie odmówić przyjęcia reklamacji twierdząc, że „reklamacji nie ma". Nawet w przypadku sprzedaży między osobami fizycznymi zastosowanie mogą mieć przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Sprzedawca (nawet jeżeli sprzedał ciągnik jako osoba fizyczna, nie prowadząc w tym zakresie działalności) odpowiada za wadę fizyczną, jeżeli rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, w szczególności gdy nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel wynikający z umowy lub jej przeznaczenia. Kupujący może w określonych przypadkach żądać usunięcia wady, wymiany rzeczy, obniżenia ceny, a przy wadzie istotnej również odstąpić od umowy. Co do zasady odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wadę fizyczną trwa dwa lata od wydania rzeczy. W przypadku zawarcia umowy sprzedaży między osobami fizycznymi należy jednak przede wszystkim sprawdzić treść umowy, ponieważ strony mogą rękojmię ograniczyć albo wyłączyć. Wyłączenie rękojmi nie będzie jednak skuteczne, jeżeli sprzedawca podstępnie zataił wadę przed kupującym. Jeżeli w umowie nie wyłączono rękojmi, sam fakt, że awaria ujawniła się dopiero po miesiącu, nie pozbawia kupującego możliwości dochodzenia roszczeń. Natomiast takie ograniczenie albo wyłączenie rękojmi w przypadku kupna rzeczy od przedsiębiorcy zajmującego się tego typu działalnością może nastąpić jedynie w określonych sytuacjach. W przypadku sporu istotne będzie ustalenie, czy przyczyna awarii tkwiła w ciągniku w chwili jego wydania kupującemu oraz czy była to wada, za którą sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Pomocna może być w szczególności opinia niezależnego rzeczoznawcy lub mechanika, dokumentująca przyczynę i charakter awarii.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA
PRZYGOTOWAŁ APLIKANT ADWOKACKI
PAWEŁ RYSZARD PULIK

Swoją drogę zawodową rozpoczął już na początku studiów prawniczych. Po wpisaniu na listę aplikantów adwokackich konsekwentnie rozwija swoje doświadczenie, aktywnie uczestnicząc w ochronie praw i interesów klientów oraz łącząc wiedzę prawniczą z praktycznym spojrzeniem na problemy, z którymi mierzą się oni na co dzień. Poza prawem jego pasją jest fotografia – sztuka dostrzegania szczegółów, perspektywy i historii ukrytych w pozornie zwyczajnych chwilach.

Masz problem prawny związany z prowadzeniem gospodarstwa?

Zadaj pytanie naszemu ekspertowi całkowicie bezpłatnie. Zachęcamy do kontaktu:
biuro@24wspolnota.pl

REKLAMA

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1250 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 2000 zł/t
Pellet od 2000 zł/t
» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «
504 458 111
www.zradzynia.pl
W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

ROK ZAŁOŻENIA 1983
STUDNIE
Dąbrówka Stany 74
Mirosław Izdebski
608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA ✓ DESZCZOWNIE ✓ NAWODNIENIA

FOX-POLAND HALE PRZEMYSŁOWE
HALE PRODUKCYJNE
HALE MAGAZYNOWE
HALE WARSZTATOWE
HALE USŁUGOWO-HANDLOWE
WWW.FOX-POLAND.PL
TEL. 604 595 060
UL. CZĘSTOCHOWSKA 193,
CZARNY LAS 42-233 K/CZĘSTOCHOWY
REG

eprasa.pl 5c9b57be37

TERMINARZ ROLNIKA 2026

WNIOSKI, NABORY I DOTACJE

SPRAWDŹ NAJWAŻNIEJSZE TERMINY

Październik–grudzień 2026
Końcówka roku to dla rolników czas nie tylko prac gospodarskich, ale także ważnych terminów związanych z pomocą i inwestycjami. Warto sprawdzić, jakie nabory zaplanowano na ostatnie miesiące 2026 r. i odpowiednio wcześniej przygotować dokumenty.

PAŹDZIERNIK

Jesienią rozpoczynają się nabory dotyczące m.in. inwestycji w odnawialne źródła energii, efektywność energetyczną oraz poprawę dobrostanu zwierząt.

NAJWAŻNIEJSZE TERMINY:

- **1 października–2 listopada**
  rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **5 października–3 listopada**
  inwestycje w OZE i efektywność energetyczną
- **7 października–6 listopada**
  inwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **22 października–7 grudnia**
  promowanie i marketing żywności z systemów jakości

LISTOPAD

To przede wszystkim miesiąc zamykania części naborów rozpoczętych w październiku. Warto nie czekać ze złożeniem dokumentów do ostatniego dnia i sprawdzić, czy wniosek zawiera wszystkie wymagane załączniki.

TERMINY GRANICZNE:

- **2 listopada**
  rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **3 listopada**
  OZE i efektywność energetyczna
- **6 listopada**
  nwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **7 grudnia**
  promowanie i marketing żywności z systemów jakości

GRUDZIEŃ

W grudniu warto przede wszystkim uporządkować dokumentację, sprawdzić status złożonych wniosków i przygotować gospodarstwo do nowego sezonu.

Do 30 grudnia
trwa nabór dotyczący Pomocy Technicznej – Schemat I i II

PRZED ZŁOŻENIEM WNIOSKU

Rolnik powinien sprawdzić aktualne warunki konkretnego naboru, wymagane dokumenty oraz sposób składania wniosku. Terminy i zasady mogą być aktualizowane, dlatego przed wysłaniem dokumentów warto zajrzeć do oficjalnych komunikatów ARiMR.

Warto też przed końcem roku:

- ✓ podsumować koszty gospodarstwa
- ✓ sprawdzić korespondencję dotyczącą wcześniejszych wniosków
- ✓ przygotować plan inwestycji na 2027 r.
- ✓ skontrolować budynki, instalacje i zapasy przed zimą

Źródło informacji: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

REKLAMA

Voltmax energia

NIŻSZE KOSZTY
WIĘKSZE ZYSKI

Optymalizacja kosztów energii dla **gospodarstw rolnych i producentów rolno-spożywczych**



Analiza i optymalizacja

Realne oszczędności dla Twojego **gospodarstwa**

Negocjacje lepszych cen energii

PRZYKŁAD PRAKTYCZNYCH OSZCZĘDNOŚCI
Duże przedsiębiorstwo rolnie – 20 PPE

70,750 zł
rocznych oszczędności

ROLNIKU!
SPRAWDŹ, ILE MOŻESZ ZAOSZCZĘDZIĆ!
Skontaktuj się z nami i otrzymaj
bezpłatną analizę faktur

733 773 610
Zadzwoń - dowiedz się ile możesz zaoszczędzić!

biuro@voltmaxenergia.pl
Napisz do Nas

voltmaxenergia.pl
Dowiedz się więcej

Rozwijamy Twój potencjał

ANALIZA | NEGOCJACJE | OSZCZĘDNOŚCI | ROZWÓJ

REG

eprasa.pl 5c9b57be37

REKLAMA

INTEGROWANA PRODUKCJA

Certyfikujesz w 2026 roku integrowaną produkcję roślin?

Jeśli kontrolę masz już za sobą, otrzymałeś certyfikat, a Twoje dane zostały przekazane do ARiMR

gratulujemy!

Dobrze wybrałeś jednostkę certyfikującą.

A jeśli wciąż czekasz...

może czas sprawdzić ofertę jednostki certyfikujacej Ekogwarancja PTRE?

EKO GWARANCJA

Kontrole IPR na sezon 2026 już za nami! Zdecydowana większość producentów, których w 2026 roku objęliśmy kontrolą, pomyślnie przeszła weryfikację i została zatwierdzona w bazie ARiMR przed czasem – jeszcze we wrześniu.

Mamy prostą procedurę zgłoszeniową i narzędzie, które pozwala wygenerować zgłoszenie oraz zaimportować działki.
Cena? Obowiązuje **jedna cena**— niezależnie od tego,
czy zgłaszasz 1, 2 czy 4 gatunki oraz 1, 5 czy 50 ha.

Nie znasz jeszcze wszystkich zasiewów?
Zgłoś teraz te uprawy, które musisz zgłosić przed siewem, aby zachować wymagany termin. Pozostałe gatunki możesz dodać później, np. wiosną — bez dodatkowej opłaty.

Grunt to dobrze wybrać jednostkę certyfikującą!

ekogwarancja.pl

REG

eprasa.pl 5c9b57be37